



Sondaż dla „Gazety Wyborczej”

JAK POLACY OCENIAJĄ KANDYDATURY DANIELA OBAJTKA I JACKA KURSKIEGO DO EUROPARLAMENTU ▶



FOT. JACEK MARCZEWSKI, DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



NOWY NUMER

TEMAT NUMERU: WIEK
TO TYLKO LICZBA?

EDYTA BARTOSIEWICZ:
MAM 59 LAT
I CHCIAŁABYM ŻYĆ TAK,
JAK MI SIĘ PODOBA

ZDROWIE: MŁODSZA
SKÓRA TO MŁODSZY
MÓZG I WIĘKSZA
ODPORNOŚĆ

PODRÓŻE: ŚLADAMI
CESARZOWEJ SISI

Już w sprzedaży!

Ekonomia

Uszkodzone, ale tańsze

Przez pierwsze cztery miesiące 2024 r. z USA sprowadzono do Polski 20,9 tys. samochodów, w większości uszkodzonych
▶ 12-13

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198



Rosja prowokuje

Gra o Bałtyk

Rosja chce zawłaszczyć wody morskie we wschodniej części Zatoki Fińskiej oraz wody oblewające obwód królewiecki.

Marcelina Szumer-Brysz
Reuters

Decyzja o zmianie przebiegu morskich granic jest jednostronna. Na rządowym portalu z aktami prawnymi Federacji Rosyjskiej Moskwa opublikowała 22 maja projekt ustawy, z którego wynika, że nie uznaje dłużej przebiegu granicy morskiej z Litwą i Finlandią na Morzu Bałtyckim.

Zmiana zasięgu wód

To pozwoli Moskwie zawłaszczyć wody morskie we wschodniej części Zatoki Fińskiej – w pobliżu wysp Sommers, Rodsher, Jähi czy Holand – oraz blisko miast Baltijsk, po rosyjskiej stronie Zalewu Wiślanego, i Zelenogradsk w Królewcu (d. Kaliningrad). Zmieni to zasięg jej wód terytorialnych.

Pomysłodawcą projektu jest rosyjskie ministerstwo obrony. Na

czym polega? Moskwa chce na nowo opisać współrzędne wyznaczające pozycje, od których mierzona jest szerokość wód terytorialnych Federacji Rosyjskiej. „Zatwierdzenie projektu wykazu współrzędnych geograficznych określających linie podstawowe, mierzące szerokość morza terytorialnego Rosji, linii brzegowej kontynentu i wysp Morza Bałtyckiego spowoduje utworzenie brakującego systemu linii bazowych w południowej części rosyjskich wysp we wschodniej Zatoce Fińskiej, w pobliżu Baltijska i Zelenogradsk, i umożliwienie wykorzystania odpowiedniego obszaru wodnego jako wewnętrznych wód morskich Federacji Rosyjskiej” – czytamy w projekcie. W przypadku jego zatwierdzenia wydane zostaną nowe mapy ze zmianami.

Z projektu dekretu nie wynika szczegółowo, w jaki sposób granica zostanie dostosowana i jakie – jeśli



w ogóle – konsultacje z innymi państwami wokół Morza Bałtyckiego przeprowadziła Federacja Rosyjska. Zapewne ich nie było.

Rosyjski resort obrony argumentuje, że w przypadku Finlandii „współrzędne geograficzne były wyznaczane na morskich mapach żeglugowych w małej skali, zostały opracowane na materiałach z połowy XX w. i nie w pełni odpowiadają współczesnemu położeniu geograficznemu”. Z załącznika do

uchwały rządu wynika, że Rosja zrewiduje obszary wzdłuż Mierzei Kurońskiej, przylądka Taran i Mierzei Bałtyckiej na swojej granicy z Litwą.

Litwa i Finlandia reagują

Litwini uznali działanie Rosji za prowokację. „Trwa kolejna rosyjska operacja hybrydowa, tym razem mająca na celu sianie strachu, niepewności i wątpliwości co do swoich zamiarów na Bałtyku” – czytamy w oświadczeniu MSZ. Ministra spraw zagranicznych Finlandii Eliina Valtonen napisała z kolei w serwisie X, że takie „powodowanie zamieszania” to element działań hybrydowych Rosji. – Władze fińskie badają informacje zawarte w rosyjskich mediach na temat definicji stref morskich w Zatoce Fińskiej – skomentował z kolei prezydent Finlandii Alexander Stubb.

Według prawa międzynarodowego wody terytorialne to pas z obowiązującą władzą państwa, do którego należy dany odcinek wybrzeża. Szerokość ich pasa nie może przekroczyć 12 mil morskich. ●

• Więcej ▶ Wyborcza.pl



Temat dnia

PORUSZ!MY PRZYSZŁOŚĆ NASZYCH DZIECI

Z badań wynika, że 60 proc. dzieci w szkołach nie potrafi ani razu przeskoczyć przez skakankę. Zrobmy z tym coś przemyślanego! W „Gazecie Wyborczej” i „Wysokich Obcasach” ruszamy z akcją, w której zwrócimy uwagę na to, jak ważną rolę w życiu dzieci i młodzieży odgrywa odpowiednio serwowana aktywność fizyczna ▶ 4-5

Marek
Beylin

Bronię spotu PO

Wiele krytyk wciąż spada na wyborczy spot PO, który przedstawia PiS i Jarosława Kaczyńskiego jako „ruskie onuce”. Polajanki płyną szeroką rzeką także ze środowisk demokratycznych. Oskarżają one Platformę o przejęcie PiS-owskiego języka polaryzacji, niebezpieczne, zwłaszcza w obliczu zamachu na premiera Słowacji, rozpalanie społecznych namiętności. „Tusk jak Kaczyński” – w takie frazy obfituje sporo komentarzy.

Rzeczywiście spot jest brutalny i mało subtelny. Ale taka kampanijna pamfletowa propaganda nie ma konkurować filmową głębią z dziełami Ingmara Bergmana. Ma uderzać, zachowując przy tym elementarny związek z prawdą. A właśnie kryterium prawdy umarło w filipikach kierowanych przeciw PO za jej spot. Bo Kaczyński i PiS, co nader rzadko pada w tych krytycznych komentarzach, to zdeklarowani ideowi putiniści. Doświadczaliśmy tego przez osiem lat i nadal możemy to obserwować. PiS, jak Putin, utożsamia władzę z przemocą i pogardą dla praw. I jak Putin organizował kampanie nienawiści uderzające we wszelakich „innych”, choćby LGBT+, i w ruchy protestu przeciw swej władzy. PiS, jak Putin, kryminalizował partie opozycyjne, niezależne sądownictwo, wolne media, oskarżając je o przestępstwa i zdradę Polski. Gdy dziś czytam komentarze krytykujące spot PO, mam wrażenie, że już o tym zapomnieliśmy. A to ważne, ponieważ obok krwawej wojny Putina z Ukrainą toczy się w Europie inna wielka wojna, nie skąpana we krwi, cichsza, powolniejsza,

lecz też fundamentalna i w dużej mierze wspólna z walką Ukrainy. To wojna o demokrację zagrożoną szturmem skrajnej nacjonalistycznej europejskiej prawicy na Unię i na własne kraje. PiS odgrywa w tej wojnie poczesną rolę. Nawet nie ukrywa, że wraz z sojusznikami skrajnymi partiami chce

Rzeczywiście spot jest brutalny i mało subtelny. Ma uderzać, zachowując przy tym elementarny związek z prawdą

rozwalić Unię i zaprowadzić w Europie ład na swoją modłę. Czyli na modłę Putina i z jego wsparciem.

Owszem, w wojnie w Ukrainie PiS stał przeciw Rosji, co służy tej partii jako argument, że nie ma nic wspólnego z Putinem. Jednak w kampanii wyborczej do parlamentu poparcie PiS-u dla Ukrainy zaczęło się sypać, ponieważ Kaczyński chciał Ukraińców dyscyplinować tak, jak dyscyplinował Polaków. A poza tym dość często nacjonaliści stają przeciw sobie, gdy zagrożone są narodowe interesy. Polski ONR, nasi rodzimi faszyci, walczył z Hitlerem, choć chciał dla Polski państwa totalitarnego. Ale własnego, nie niemieckiego. Podobnie PiS: chce w Polsce dyktatury a la Putin, ale własnej, nie rosyjskiej. Zwalcza więc imperialne ambicje Putina. Dlatego dziwi mnie krytyka spotu PO, która pomija te oczywiste prawdy, zwłaszcza gdy Platforma jawi się w tych bękach jako współtwórczyni – wraz z PiS – polaryzacji Polski.

Przyczepiłbym się do tego spotu za co innego. Sugeruje on bowiem, że polski putinizm przyszedł do nas z zewnątrz, od Putina właśnie. A to wielka nieprawda. Putinizm PiS-u wywodzi się z naszych polskich silnych tradycji endecko-oenerowskich, wzmacnianych dodatkowo przez Kościół katolicki. Nie należy tych tradycji bagatelizować i odciągać nas, społeczeństwa, od odpowiedzialności za nie. W tym sensie PiS to nie „ruskie onuce”, tylko „oenerowskie pały”. Putin nam tych wzorów nie zaoferował, choć gra na nich i je wzmacnia. Czyli PiS, owszem, wędruje wspólnie z Putinem przeciw demokracji i Europie, lecz czyni to według autonomicznej narodowej tradycji. ●

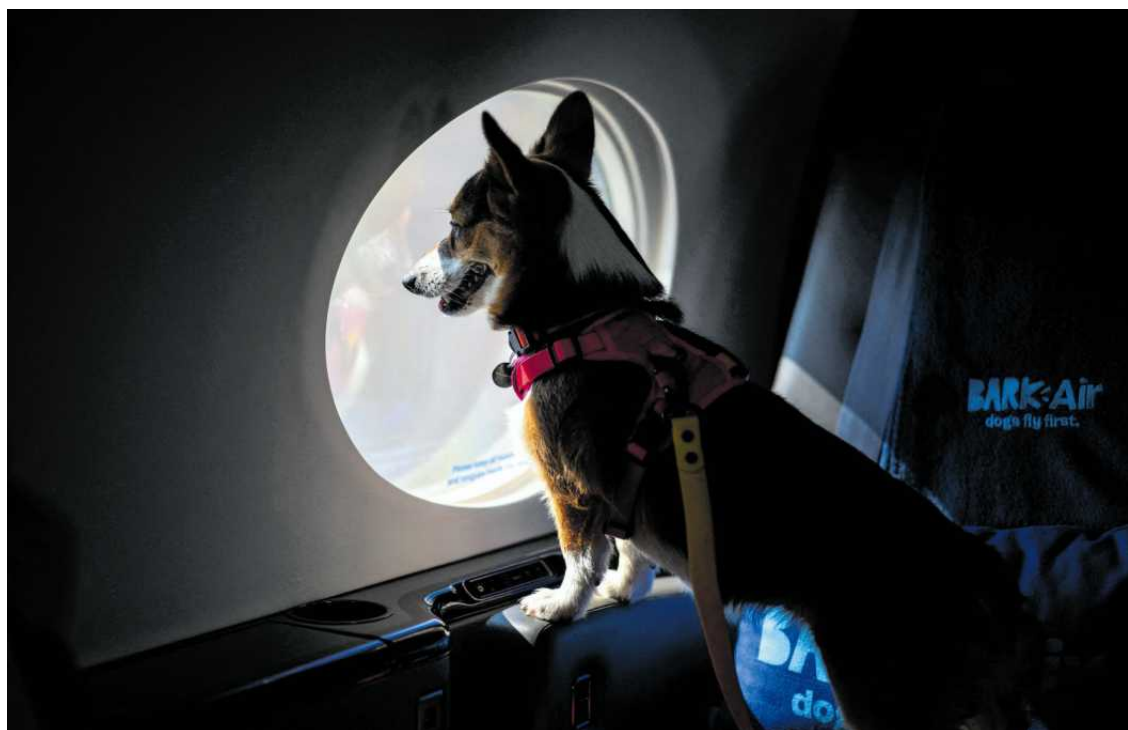
Jutro „Tylko Zdrowie”



Jaki sport wybrać dla dziecka?

Czy istnieje wiek, w którym najlepiej zacząć? Jakie błędy robią młodzi ludzie na siłowni i czy można ocenić na podstawie badań, że moje dziecko nadaje się do pływania, ale nie np. do judo?

Stany Zjednoczone O psach, które latają samolotami



Inauguracja linii lotniczej dla psów Bark Air na lotnisku Republic w East Farmingdale w stanie Nowy Jork. Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Mniej wiernych

70

PROC.
Polaków deklaruje się obecnie jako wierzący – informuje CBOS. Od 2020 r. odsetek osób wierzących po raz pierwszy od lat 90. przestał przewyższać 90 proc. i od tego czasu spada

O badaniu CBOS
► Wyborcza.pl

Międzynarodowy Booker Jenny Erpenbeck nagrodzona

Jedna z najsłynniejszych niemieckich pisarek otrzymała Międzynarodowego Bookera za powieść „Kairos” w przekładzie Michaela Hofmanna. To intymna opowieść o dwojgu kochanków na tle upadającej Niemieckiej Republiki Demokratycznej – akcja książki rozpoczyna się 11 lipca 1986 r. w Berlinie.

Jenny Erpenbeck urodziła się we wschodnim Berlinie w 1967 r. Kształciła się na introligatorce, następnie pracowała jako kierowniczka działu rekwizytów teatralnych, a także studiowała reżyserię muzyki. Z sukcesami pracowała jako reżyserka operowa. Swoją debiutancką powieść „Geschichte vom alten Kind” wydała w 1999 r.



Otrzymała m.in. Independent Foreign Fiction Prize, a w 2018 r. angielski przekład jej powieści „Iśc, szedł, poszedł” znalazł się na długiej liście do Międzynarodowego Bookera. Jej książki zostały przetłumaczone na ponad 30 języków. Krytycy uważają, że jest bardziej znana za granicą niż w rodzinnych Niemczech. W 2019 r. jej powieść „Klucz do ogrodu” została uznana

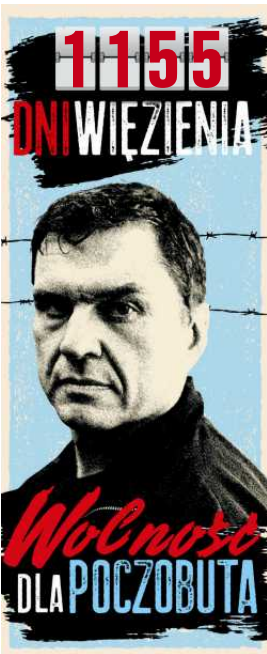
przez „The Guardian” za jedną ze stu najlepszych książek XXI wieku. Po polsku ukazało się kilka jej książek, m.in. „Jeszcze nie wieczer” i „Iśc, szedł, poszedł” w przekładzie Elizy Borg.

Nagroda oprócz gratyfikacji finansowej – w 2024 jest to 50 tys. funtów do podziału między autora i tłumacza – przynosi również międzynarodową rozpoznawalność.

To już 15. edycja Międzynarodowego Bookera. Do nagrody zostało zgłoszonych 149 książek opublikowanych po angielsku w Wielkiej Brytanii lub Irlandii od 1 maja 2023 r. do 30 kwietnia 2024 r. ●

Wojciech Szot

• Więcej Wyborcza.pl



Król jest nagi. O dziwnych związkach, sytuacjach i działaniach pana Macierewicza od lat mówili po cichu wszyscy, ale jakoś nikt nie chciał się za to wziąć i sprawy wyjaśnić

DR ANNA MATERSKA-SOSNOWSKA
politolożka z Uniwersytetu Warszawskiego

w Onet.pl o powołaniu przez Donalda Tuska komisji do spraw rosyjskich wpływów

Tajemnicza partnerka Szmydta

Olena K., z którą mieszkał sędzia Tomasz Szmydt przed ucieczką na Białoruś, profesjonalnie zatarła za sobą ślady w internecie.

Marcin Rybak
Danuta Pawłowska

Tomasz Szmydt, były już sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, jest dziś ścigany przez Prokuraturę Krajową pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Białorusi. Kilka dni temu został opublikowano oficjalny list gończy za nim. Jego ostatni adres zamieszkania to ulica Stawki w Warszawie. Ale zameldowany był w Grójcu na ul. Kochanowskiego.

To mieszkanie należało do Oleny K., życiowej partnerki sędziego. Pojechaliśmy tam, by się o nich więcej dowiedzieć.

Ustaliliśmy, że mieszkanie na kameralnym osiedlu na obrzeżach Grójca Olena kupiła w 2015 roku od dewelopera. Musiała gdzieś pracować lub mieć wiarygodne papiery, że pracuje legalnie, bo w 2015 r. dostała w banku kredyt hipoteczny na kupno mieszkania. Ale gdzie pracowała, na razie nie udało się nam ustalić.

Olena K. ma 44 lata, jest Ukraimką i dwa razy mężatką. Jej drugi mąż to prawdopodobnie Polak i być może po ślubie z nim Olena i dwie jej córki z pierwszego małżeństwa (jedna ma dziś 20 lat, druga jest nastolatką) przeprowadziły się do Polski.

O Olenę K. pytaliśmy jej sąsiadów z Grójca. Wiedzą o niej niewiele.

– Krótkie wycięte spodenki, obcisła bluzeczka – tak najczęściej nosiła się Olena, mówi jedna z naszych rozmówczyń. – Nikt nie wiedział, co robi, gdzie pracuje. Ja dopiero w ostatnich dniach z mediów dowiedzia-

• **Tomasz Szmydt, sierpień 2019 r.**

FOT. TOMASZ JASTRZEBOWSKI/
REPORTER



łam się, że prowadziła salon kosmetyczny w Warszawie.

– Kilka razy widziałam ją jakby w wojskowym ubraniu – wspomina inna z sąsiadek. – Takie „moro”. I czapka też taka wojskowa. Ale gdzie szła tak ubrana, tego nie wiem.

Olena K. zniknęła z Grójca, Warszawy i internetu

W grudniu 2021 r. Olena K. zarejestrowała firmę i otworzyła salon kosmetyczny na Inflanckiej w Warszawie. Otwarcie było w kwietniu 2022 r. z dużą pompą. Już po kilku miesiącach – w październiku 2022 r. – Olena ogłosiła, że odstąpi swój salon. W ogłoszeniu chwaliła się, że salon ma profil na Instagramie, który obserwuje 2700 osób. Dziś nie ma po nim śladu.

Dziś w miejscu salonu jest „salon masażu tantrycznego”. Nowa właścicielka mówi, że z Oleną spotkała się raz, przy okazji przemówienia lokalu i że rozmawiały tylko o sprawach technicznych.

W grudniu 2022 r. Olena wyrejestrowała firmę. Co potem robiła? Nie wiemy.

Zauważyliśmy, że w ostatnich dniach Olena K. zalogowała się na jeden ze swoich osobistych profili i wykasowała obserwatorów.

Na żadnym nie ma ani jednego jej zdjęcia. Na profilach jej córek – też nie ma żadnego zdjęcia z mamą.

Jej polskie telefony komórkowe milczą. Na oficjalnego maila, dołączonego do jej wpisu w rejestrze działalności gospodarczej, nie odpisała.

W Polsce ona sama pojawia się wyłącznie w oficjalnych dokumentach: księdze wieczystej mieszkania, które kupiła w Grójcu i rejestrze działalności gospodarczej, którą prowadziła przez rok, od grudnia 2021 do grudnia 2022 r.

– Gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, w lutym 2022 r., angażowała się w pomoc? Ogłaszała coś? – dopytujemy sąsiadów z Grójca. Znaleźliśmy bowiem profil na Facebooku: „Pomoc Ukrainie – dla chłopaków z frontu” z adresem w Grójcu i telefonem zakładu kosmetycznego Oleny. Gdy zaczęliśmy o nią pytać, profil w kilka godzin został zlikwidowany.

Ale sąsiedzi nic o tym nie wiedzą. Ani się nie ogłaszała, ani nie chodziła prosić o datki. Nikt niczego też nie przywoził do jej mieszkania. Ktoś tylko pamięta, że Olena – zaraz po inwazji – przyjęła na pół roku ukraińskie dzieci.

Mieszkanie w Grójcu Olena sprzedawała pod koniec ubiegłego roku. Wyprowadziła się w styczniu albo lutym. Sąsiedzi pamiętają, że podjechał bus, ktoś do niego wynosił z mieszkania Oleny paczki. Potem już jej nie widzieli.

Kiedy Tomasz Szmydt poznał Olenę K.

Z ustaleń „Wyborczej” wynika, że Olena mogła przenieść się do mieszkania, które sędzia Szmydt wynajmował przy ulicy Stawki w Warszawie. Jeden z jego sąsiadów potwierdza, że widział kobietę i jakieś dzieci. Myślał, że to żona sędziego.

Na ulicy Stawki sędzia z pewnością mieszkał do samego wyjazdu na Białoruś. Ten adres podawał jako adres do swojej oficjalnej korespondencji. Chociaż zameldowany był w Grójcu u Oleny.

Jak długo się znali? – Albo lato, albo jesień ubiegłego roku – tak go kojarzę, że wtedy zaczęłam go widywać – mówi jedna z sąsiadek Oleny z Grójca. Dodaje, że Szmydt bardziej tu pomieszkował, niż mieszkał. – U nas na osiedlu jest trochę takich osób, które nie pracują. One mogą więcej wiedzieć – dodaje. – Inni to wie pan, jak ja, wyjeżdżam rano do pracy, wracam wieczorem. Wjeżdżam do garażu i od razu do domu.

– On tu od początku był – przekonuje jedna z mieszkanek osiedla, która przyznaje, że widzi i wie dużo. Jak patrzy na zdjęcie Szmydta zapewnia, że przyjeżdżał tu od wprowadzenia się Oleny. – Takie srebrne auto kombi miał, tu na jednej z bocznych uliczek parkował – dodaje.

To może znaczyć, że Olena знаła się z sędzią jeszcze w czasie, gdy Tomasz Szmydt był mężem Emilii. Tej samej, która później ujawni szczegóły „afery hejterskiej”. Działalności grupy prawników, związanych z ministerstwem sprawiedliwości za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy. Zbierali i upubliczniali materiały kompromitujące sędziów przeciwnych zmianom, przeprowadzanym w sądownictwie przez ekipę ministra Zbigniewa Ziobry. Sędzia Szmydt również miał swój udział w tej aferze.

Również w Warszawie na ul. Stawki Szmydt był widywany od lat. – Wychodził ze mną na papierosa na patio, ale był bardzo tajemniczy, ja nawet nie wiedziałem, jak się nazywa, rozmawialiśmy o pogodzie – mówi sąsiad z tego samego piętra. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318914

ZAWIADOMIENIE

o wyłożeniu projektu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębów BIETOWO, MOŚCISKA, SZTEKLIN i ZIELONA GÓRA gminy Lubichowo

Na podstawie art.24a ust.4 i 5 ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2023r. poz. 1752)

STAROSTA STAROGARDZKI

zawiadamia, że w terminie od 10 czerwca 2024r. do 28 czerwca 2024r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim, 83-200 Starogard Gdański ul. Kościuszki 17 pokój 111 w dni robocze tj. od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00 zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków obrębów Bietowo, Mościska, Szteklina i Zielona Góra gminy Lubichowo

Projekt operatu opisowo-kartograficznego opracowany został na podstawie art. 20 ust. 1-3b, ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2023r. poz.1752) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2024r. poz.219)

Zgodnie z art.24a pkt. 6 ww ustawy każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo - kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków wyeliminować ewentualne błędy i nieprawidłowości. Zainteresowane osoby proszone są o przybycie w oznaczonym terminie z dokumentami tożsamości, pełnomocnictwami uprawniającymi do reprezentowania podmiotu, dokumentami potwierdzającymi prawo do gruntów oraz innymi dokumentami mogącymi mieć znaczenie w sprawie.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków obrębów Bietowo, Mościska, Szteklina i Zielona Góra gminy Lubichowo

Starosta Starogardzki

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318938

Przed Sądem Rejonowym w Łomży Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 171/24 z wniosku Wiesława Sierżputowskiego z udziałem Joanny Sierżputowskiej, Jadwigi Sierżputowskiej, Anety -Komorowskiej, Violetty Łebkowskiej, Malwiny Charubin, Iwony Jastrzębskiej o **zasiedzenie działek** nr 85/1 o pow. 2.069 ha, 82/1 o pow. 0.1723 ha, 15/2 o pow. 0.0697 ha, 33/3 o pow. 0.1163 ha, położonych we wsi Jakać Dworna, powiat łomżyński, woj. Podlaskie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawa własności do przedmiotowej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie zgodnie z wnioskiem, o ile zająd ku temu przewidziane prawem przesłanki.

Przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim toczy się postępowanie sygn. akt I Ns 468/21 z wniosku Augustyna Próchniewicza i Małgorzaty Próchniewicz o **stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie** na ich rzecz własności nieruchomości położonej w Domaszewnicy, gmina Ulan – Majorat oznaczonej jako działki nr 751 o pow. 0,14 ha i nr 779 o pow. 0,13 ha. Nieruchomości znajdują się w posiadaniu Karola Augustyna Próchniewicza.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali własność, gdyż Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318929

GK.6840.1.2019.MH



STAROSTA STRZELECKO-DREZDENECKI

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Niegostaw, gmina Drezdenko, powiat strzelecko-drezdenecki, województwo lubuskie, stanowiącej własność Gminy Drezdenko, będącej w użytkowaniu wieczystym Skarbu Państwa - Starosty Strzelecko-Drezdeneckiego wraz z prawem własności posadowionych na gruncie budynków i budowli.

Określenie nieruchomości

Działka zabudowana o nr ewidencyjnym 540/9 o pow. 1,75 ha, położona w obrębie Niegostaw, gmina Drezdenko, sklasyfikowana w ewidencji gruntów i budynków jako Br-RVI - grunty rolne zabudowane, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **GW1K/00014120/6**.

Opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 3 050,25 zł tj. 3% wartości gruntu i jest wnoszona do 31 marca każdego roku.

Przedmiotowa nieruchomość zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Nieruchomość wolna jest od zobowiązań i obciążeń.

Organizator przetargu nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte nieruchomości.

Cena wywoławcza - 660 000,00 zł (słownie: sześćset sześćdziesiąt tysięcy złotych i 00/100).

Wadium - 66 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt sześć tysięcy złotych i 00/100).

Określenie przetargu

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lipca 2024 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Strzelcach Krajeńskich, ul. Ks. St. Wyszyńskiego 7, sala 200 - II piętro.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które uiszczą wadium w formie pieniężnej, w określonej wysokości, z zaznaczeniem na jaki cel, na konto Powiatu Strzelecko-Drezdeneckiego w Strzelcach Krajeńskich o nr **14 1020 5402 0000 0202 0363 4979**.

Wpłacone wadium winno znajdować się na koncie Powiatu Strzelecko-Drezdeneckiego najpóźniej do dnia 19 lipca 2024 r.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Strzelcach Krajeńskich, ul. Ks. St. Wyszyńskiego 7, II piętro, pokój 205 w godzinach: poniedziałek 7:00 - 17:00, wtorek - czwartek 7:30 - 15:30, piątek 7:30 - 13:30; tel. (95) 763 70 10.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Strzelcach Krajeńskich, przy ul. Ks. St. Wyszyńskiego 7, na okres 2 miesięcy tj. **od dnia 23.05.2024 r. do dnia 23.07.2024 r.**, na stronie internetowej Powiatu Strzelecko-Drezdeneckiego pod adresem: www.fsd.pl i www.bip.fsd.pl (zakładka tablica ogłoszeń), wyciąg z ogłoszenia opublikowano w Gazecie Wyborczej w dniu 23.05.2024 r.

STAROSTA STRZELECKO-DREZDENECKI
(-) Radosław Świątkowski

Kraj/34318721

PoRUSZ!my przyszłość naszych dzieci

ROZMOWA Z
WOJCIECHEM BENTYNEM

od 1987 roku nauczycielem wychowania fizycznego, dyplomowanym trenerem tenisa

DARIUSZ WOŁOWSKI: Rodzice nadal chętnie zwalniali dzieci z lekcji WF? Taki jest stereotyp.**WOJCIECH BENTYN:** Stereotypy skądś się biorą, ten problem rzeczywiście istnieje. Pracowałem w kilku szkołach i z moich doświadczeń wynika, że liczba zwolnień lekarskich z WF jest zbyt duża. Rodzice „załatwiają” swoim dzieciom zwolnienie, bo nie chcą psuć im średniej ocen na świadectwie albo nie lubią sportu, mając złe doświadczenia z czasów, gdy sami chodzili do szkoły. Im młodzież jest starsza, tym zwolnień z WF jest więcej, temat zwolnień dotyczy znacznej części dziewczyn niż chłopców. Zdarza się, że połowa klasy z powodu niedyspozycji nie ćwiczy.

I to się powtarza. A przecież wszyscy wiemy, że ludzie, którzy nie uprawiają sportu i zamiast tego siedzą godzinami przy komputerze, będą słabsi, mniej odporni na choroby.

Dlaczego tak trudno przekonać dziś młodzież do sportu?

– Dzieci, które mają naturalną predyspozycję do uprawiania sportu, w ogóle nie zwracają uwagi na trudności, potrzebują ruchu, chcą się zmęczyć, ćwiczyć. Inne robią to w zależności od tego, czy mają dobry kontakt z nauczycielem WF w szkole. Jeśli nauczyciel jest nieracjonalnie wymagający, „zajeżdża” dzieci na lekcji WF, to uczniowie trzymają się od niego z daleka. Wtedy rodzic z uczniem idzie do lekarza, a ten wystawia zwolnienie z lekcji.

Problem bywa też gdzie indziej: często informacje o zawodach szkolnych, międzyszkolnych, czy powiatowych docierają do szkół za późno, nauczyciele mają za mało czasu na przygotowanie młodzieży i zaczynają „cisnąć”. To potrafi być zniechęcające i demotywujące.

Cztery lekcje tygodniowo WF w podstawówce i trzy godziny w szkole średniej. Takie są polskie normy. Wystarczy?

– Tak, sądzę, że cztery godziny WF w szkole podstawowej są jak najbardziej wskazane. Zaczniemy od klas 1-3, czyli nauczania początkowego, zintegrowanego czy wczesnoszkolnego – nazwy zmieniają kolejni ministrowie edukacji. Gdy pracowałem w dużym zespole szkół i obserwowałem lekcje WF w klasach 1-3 zauważyłem, że nauczyciele tracili połowę czasu na przebranie dzieci, doprowadzenie ich do miejsca ćwiczeń i z powrotem. Lekcja WF skracała się więc do 20-25 minut. W krajach Europy Zachodniej jest specjalista od wychowania fizycznego dla małych dzieci, w Polsce nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej jest od wszystkiego: wychowania fizycznego, polskiego, matematyki. Specjalista od WF zaczyna pracę z uczniami od klasy czwartej. A przecież w małych dzieciach najłatwiej wyrobić nawyki i potrzeby ruchowe.

Nauczyciele klas 1-3 nie są przygotowani do prowadzenia lekcji WF?

– Bywa, że nie. Czasem ich wiedza na ten temat jest bardzo płytka. Pamiętam, jak nauczycielka prowadziła wychowanie fizyczne dla dzieci w pantoflach na wysokich obcasach. WF zawsze traktowało się trochę po macoszemu. Zdarzały się sytuacje, że na lekcji wychowania fizycznego można była nadrobić matematykę. Nie tak to powinno wyglądać.

Dotykamy tematu przygotowania nauczycieli.

– Kilka lat temu pani prowadząca w mojej szkole szkolenie dla rady pedagogicznej powiedziała rzecz intrygującą. Mianowicie uczeń w szkole nie „zakochuje” się w matematyce, w fizyce, w historii, w biologii czy w wychowaniu fizycznym. Kluczowe znaczenie ma osoba nauczyciela, bo to nauczyciel jest jego przewodnikiem po przedmiocie. Uczniowie



chcą być z tym nauczycielem, chcą być na jego lekcjach, chcą odwzajemnić jego zaangażowanie. Dotyczy to również WF i sportu.

Ocena z WF na świadectwie powinna być zlikwidowana?

– Od lat o tym dyskutujemy. Jest tylu zwolenników takiego poglądu, co przeciwników. Trzeba pamiętać, że są wśród uczniów tacy, którzy nie mają predyspozycji do uprawiania sportu. Oni muszą włożyć w trening mnóstwo pracy i szkoła powinna to docenić. Jeśli dziecko z nadwagą podejmuje trud poprawiania swojej sprawności fizycznej, trzeba to chwalić. Przeciwnicy takiego podejścia mówią, że WF jest takim samym przedmiotem jak matematyka, gdzie nie obniża się wymagań wobec dzieci mniej zdolnych.

Nie będę rozstrzygał tego sporu. Bardzo imponuje mi praca ucznia nad poprawą swo-

jej sprawności. Nigdy nie dyskwalifikowałem młodego człowieka, bo był słaby, wolny albo ciężki. Bywało, że taki uczeń miał u mnie ocenę bardzo dobrą, bo się o to starał.

„Jeśli nie umiesz latać, biegnij. Jeśli nie umiesz biegać, chodź. Jeśli nie umiesz chodzić, czołgaj się. Ale bez względu na wszystko, posuwaj się naprzód”. Podobają się panu te stwierdzenia Martina Luthera Kinga?

– Usłyszałem je kiedyś w wywiadzie z jedną z najstarszych modelek i aktorek w Polsce. Pamiętam taką reklamę, w której wraz ze swoim wnukiem idzie na imprezę, gdzie tańczą do nocy, potem razem wracają taksówką, a on śpi na ramieniu babci. Widziałem wywiad z nią. Powiedziała, że miała lekarza, który często powtarzał jej to zdanie.

Człowiek jest w pewnym sensie „biomaszyną”, którą można porównać do samochodu. Wyobraźmy sobie nowoczesne, sportowe auto, które przez kilka lat stoi w garażu. Po jakimś czasie akumulator padnie, uszczelki sparcieją, podzespoły zardzewieją. Tymczasem nawet gorsze i dużo starsze auto, dobrze używane, może służyć latami. Nawet młody, zdrowy i silny człowiek, który nie ćwiczy, prędzej czy później będzie miał problemy zdrowotne.

Pracował pan 37 lat jako trener tenisa i nauczyciel WF. Czy w erze sprzed smartfonów i tabletów sprawność dzieci była wyższa?

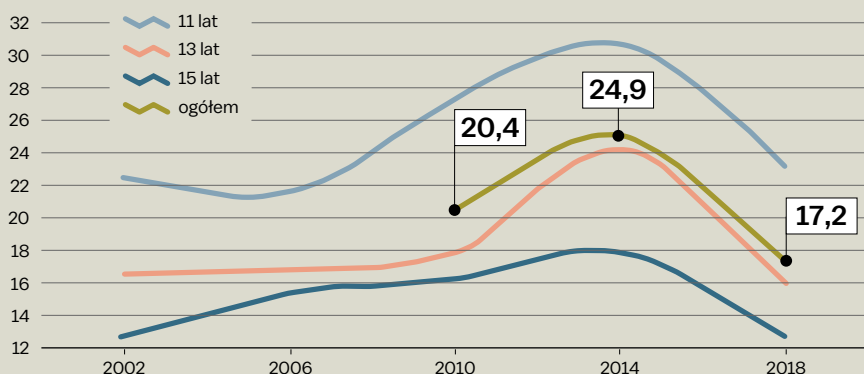
– Kiedyś młodzi ludzie byli dużo sprawniejsi niż dziś. I nie tylko dlatego, że zamiast siedzieć w smartfonie, biegali po podwórku. Jakis czas temu moi uczniowie przychodzili na treningi lub przyjeżdżali rowerem. Byli bardziej niezależni i samodzielni. Teraz rodzice przywożą dzieci na trening samochodem i czasem mam wrażenie, że najchętniej zaparkowaliby na korcie, żeby ich pociecha się nie zmęczyła. Może rodzice boją się puszczać dzieci same na treningi, żeby nie narażać się na zarzut zaniedbywania ich? Tymczasem lekarze alarmują o zwyrodnieniach kręgosłupa od wielogodzinnego siedzenia przed monitorem. I to dotyczy coraz młodszych ludzi. Młodzi bez smartfonu nie potrafią funkcjonować.

Wiele lat temu status nauczyciela WF był niższy. Czy kiedy zostawał pan wicedyrektorem szkoły koledzy od matematyki czy polskiego nie byli zdziwieni, że będzie nimi rządził wuefista?

– W latach 80. nazywano nauczyciela WF magistrem od fikolków. Ale potem to zaczęło się zmieniać. Przez lata byłem wicedyrektorem dużego zespołu szkół, a inni znajomi wuefi-

Zmiany aktywności fizycznej młodzieży w Polsce

Procent dzieci i młodzieży w wieku 11-15 lat, które podejmują aktywność fizyczną przez minimum godzinę dziennie (czyli spełniają normy Światowej Organizacji Zdrowia)



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: RAPORT O STANIE AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY W POLSCE, KTÓRY POWSTAŁ W RAMACH MIĘDZYNARODOWEGO PROJEKTU GLOBAL MATRIX 4.0

PoRUSZ!my przyszłość naszych dzieci



FOT. JUSTYNA WYDRA / AGENCJA WYBORCZA.PL

dzieci

ści pełnią odpowiedzialne funkcje w szkołach i to już nikogo nie dziwi.

Jaki powinien być nauczyciel WF?

– Powinien zachęcać do sportu, ale rozumieć, że nie każdemu jest dane bycie sportowcem. Musi zapobiegać wyśmiewaniu mniej sprawnych dzieci na lekcjach WF, bo młodzież bywa okrutna. Kpi z mniej sprawnych kolegów, czy koleżanek, które – dajmy na to – walczą z nadwagą. Standardy wyznaczają media społecznościowe, pełne bezwzględnych komentarzy.

Czy polska szkoła jest dobrze przygotowana do WF? Jaka jest jakość boisk, hal, czy dzieci mają się gdzie umyć po lekcji?

– Jeśli chodzi o bazę, sytuacja w polskich szkołach bardzo się poprawiła. Pamiętam, że gdy pierwszy raz przyszedłem do szkoły, nie było ani jednej piłki do koszykówki. Boisko do piłki nożnej uczniowie nazywali Saharą, bo nie rośło na nim choćby źdźbło trawy, można było dostać pylicy. Dla 20 uczniów był jeden prysznic.

Teraz mamy mnóstwo pomocy dydaktycznych: pacholki, znaczniki, koszulki, szarfy, boiska ze sztuczną trawą. I to nie tylko w wielkich miastach. Nic tylko uprawiać sport! Wejście do Unii Europejskiej bardzo pomogło polskiej szkole pod tym względem, pryszniców jest więcej. Istotną sprawą jest jednak zmienianie strojów. Uczeń powinien mieć strój wyłącznie do ćwiczenia. Jeżeli nie może się wykapać po WF, to chociaż powinien się umyć i przebrać: zmienić koszulkę, spodenki, skarpety.

Czyli warunki są lepsze, ale chęci do uprawiania sportu coraz mniej.

– W szkole, w której pracowałem, jest wspała nauczyciel, trener koszykówki, który pokazał swoim uczniom, że sport daje szansę nie tylko, żeby zwyciężać, ale też podró-

żować. Pokazał im Paryż, Budapeszt, Wiedeń, Sofię, Sarajewo czy Moskwę, gdzie nasz uczeń został wybrany na najlepszego zawodnika turnieju. Spotykali się z młodzieżą z innych kultur. Kiedy organizowaliśmy Euroli-gę w naszej szkole, przyjechały do nas druży-ny z Danii, Francji, Niemiec, ale też z Kazach-stanu, która spędziła w drodze tydzień. Nasi nauczyciele WF robili nabory do swoich sek-cji już w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Sami tę młodzież do sportu wychowali. Choć czasem musieli podejmować trudne decyzje.

Jakie?

– Kiedyś przed wyjazdem na turniej finałowy mistrzostw Polski U-16 nauczyciel zorganizo-wał w szkole sześć warsztatów, od 6 rano do 7.30, przed lekcjami. Był w zespole rozgrywa-jący, który miał kłopoty rodzinne. Mieszkał u wujka w Warszawie i nie miał jak dojechać na te wczesne treningi. Nauczyciel postanowił, że nie zabierze go do Krakowa.

Zaprosiłem roztrzęsionego chłopaka do gabinetu, bo bałem się o niego. Krzyczał, że nienawidzi trenera, że więcej dla niego nie zagra, że mu już nigdy nie pomoże. Tłuma-czyłem, że to jest bardzo bolesna lekcja, że mu współczuję, ale nawet jeśli nie zgadzam się z nauczycielem, nie mogę podważać jego decyzji. Trzeba poświęcić się dla drużyny, je-śli uprawia się sport zespołowy.

I jak to się skończyło?

– Chłopak został potem asystentem swoje-go trenera. Nie porzucił ani nauczyciela, ani koszykówki.

Jedni rodzice zwalniają dziecko z WF, in-ni chcieliby, żeby zostało Iga Świątek lub Robertem Lewandowskim. Obie postawy są chyba tak samo szkodliwe. Ja należę do trzeciej grupy, która przez lata nie zdołała namówić swojego dziecka do sportu.

– Rodzice mają coraz większy wpływ na funk-cjonowanie szkoły. Chcieliby też wpływać na to, kto gra w drużynie szkolnej. I to nie jest tylko problem Polski, wszyscy przecież zna-my się na sporcie. Kiedy nadchodzi mecz re-prezentacji, rodacy stają się specjalistami od piłki nożnej, każdy wie najlepiej, kogo selek-cjoner powinien wystawić i jak drużyna po-winna grać. W tenisie to samo, wszyscy zna-ją się lepiej od trenerów.

Z wszystkowiedzącymi rodzicami jakoś sobie radzimy. Gorzej z tymi, którzy nie mają świadomości, że ruch jest bardzo ważny dla rozwoju ich dzieci. Myślą: „oj tam, będziesz in-formatykiem, nie musisz być Lewandowskim”.

Jak szkoła sobie z tym radzi?

– Organizowaliśmy imprezy sporto-we, gdzie uczniowie rywalizowali z na-uczycielami lub rodzicami. Bywało, że po ciężkim meczu syn z większym uzna-niem patrzył na swojego ojca, a ojciec na syna. Próbowaliśmy też namówić tych mniej chętnych rodziców, żeby bywali na me-czach swoich dzieci, docenili ich wysiłek, za-angażowanie, samozaparcie.

Co pan lubi w sporcie? Dlaczego go pan uprawia?

– Prawie całe życie walczyłem z nadwagą. Chodziłem na siłownię, na basen, do sauny. I wciąż ważyłem za dużo. Czulem się gruby, co nie przystoi nauczycielowi. W pandemii, gdy opracowywałem dla mojej młodzieży materiały, odkryłem szybki marsz. W jednej z książek natknąłem się na zestawienie, poka-zujące, ile kalorii spala człowiek przy różnych aktywnościach fizycznych. Na pierwszym miejscu było wchodzenie po schodach, ale skąd wziąć schody, po których można wcho-dzić przez godzinę? Numerem dwa był szybki marsz, który okazał się dla mnie zbawie-niem. Waga wreszcie zaczęła spadać. Cho-dziłem po 10-12 kilometrów trzy razy w ty-godniu. Odkryłem aktywność fizyczną, któ-ra jest dla mnie idealna. I uważam, że każdy może taką znaleźć. ●

Rozmawiał Dariusz Wołowski

Akcja „Wyborczej” i „Wysokich Obcasów”

Małymi krokami możemy dokonać wielkich zmian

Jak pokazują ba-dania nawet w szkołach spor-towych kompetencje ruchowe aż 75 proc. uczennic i uczniów są niewystarczające. Jeszcze bardziej alar-mujące są dane do-tyczące wszystkich polskich uczniów i uczennic – 94 proc. z nich ma niski po-ziom kompetencji ruchowych, taki sam odsetek dzieci z klas 1-3 nie umie praw-iłowo rzucić ani

chwycić piłki – wy-nika z raportu „WF z AWF: Aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości”. Re-dakcje „Gazety Wy-borczej” i „Wysokich Obcasów” w ramach akcji “PoRUSZ!my przyszłość naszych dzieci” postawiły so-bie za cel uświada-mianie rodzicom i opiekunom, że po-przez ruch kształtu-ją nie tylko zdrowe nawyki i postawy, ale też uczą je odporno-

ści na porażki i kry-zysy, a wielką zmia-nę najlepiej przepro-wadzać metodą ma-łych kroków. Naj-ważniejsze by dzie-ci czerpały z ru-chu radość, budo-wały relacje i poczu-cie przynależności. W ramach kampa-nii wsparcie finanso-we uzyska Fundacja Moniki Pyrek na fun-dusze stypendialne związane ze sporto-wym rozwojem dzie-ci i młodzieży. ●

OGŁOSZENIE

KRAJ/34318558

ORGANIZATORZY AKCJI

SPONSOR AKCJI

PATRONAT MEDIALNY

wyborcza.pl
wysokieobcasy.pl

Fundacja Moniki Pyrek

Skok w przyszłość

Monika Pyrek – jako dziec-ko, jak sama to opisuje na stronie swojej fundacji, cher-lawa – zdobyła trzy medale mistrzostw świata w skoku o tycz-ce, 68 razy pobiła re-kord Polski w róż-nych kategoriach wie-kowych, startowała w czterech igrzyskach olimpijskich, od Syd-ney 2000 r do Londy-nu w 2012 r.

Prawdopodobnie niełatwa ale i od-krywcza droga od klu-bu Bałtyku Gdynia do wielkich aren spor-towych spowodowa-ła, że Monika po za-kończeniu kariery chciała ułatwić ją in-nym. I przy okazji upowszechnić jej dys-cyplinę sportu, skok o tyczce. To zresztą jej znak firmowy – zaan-gażowanie. Jako za-wodniczka była człon-kinia komisji zawod-nicznych lekkoatletycz-



• **Monika Pyrek**
FOT. AGATA GRZYBOWSKA / AGENCJA WY-BORCZA.PL

nych federacji, a na swoje piąte igrzyska do Rio de Janeiro po-jechała jako kandydat-ka do komisji zawod-niczej MKOl.

Fundacja powstała w 2013 r. z tego zaan-gażowania. Zajmuje się realizacją projek-tów dla dzieci i mło-dzieży upowszech-niających sport przez zabawę m.in. Moni-ka Pyrek Camp, Al-ternatywne Lekcje WF, E-platforma, Mo-nika Pyrek Tour oraz konferencje dotyczą-ce dwutorowej ka-riery sportowej „Si-ła Sportu – uporząd-

kuj, zaplanuj, zadbaj o swoją przyszłość”. W 2017 utworzy-ła Fundusz Stypen-dialny „Skok w ma-rzenia” dla młodych sportowców.

Każdy projekt ma uzupełnić krajo-braz lekkoatletyczny w Polsce. Tour to cykl zawodów w pięciu miastach, alternatyw-ne lekcje to programy zajęć dla nauczycieli WF, Camp jest cyklem warsztatów dla dzie-ci i młodzieży, a fun-dusz stypendialny po-maga najzdolniej-szym sportowcom w wieku 16-25 lat. ●

Szef MON: Armie wzmocnią setki tysięcy dronów

– Setki tysięcy dronów trafią do wszystkich rodzajów sił zbrojnych. To sprawa kluczowa, widzimy to po doświadczeniach ukraińskich – mówił Władysław Kosiniak-Kamysz w Sejmie.

Tomasz Jakubowski, PAP

Po sobotniej zapowiedzi premiera Donalda Tuska o planie wzmocnienia wschodniej granicy Polski wicepremier i minister obrony narodowej o Władysław Kosiniak-Kamysz przedstawił w Sejmie informację na temat bezpieczeństwa Polski.

Wystąpienie szefa MON obserwowali prezydent Andrzej Duda, premier Donald Tusk i najwyżsi dowódcy z szefem Sztabu Generalnego gen. Wiesławem Kukulą na czele.

– Każdego dnia walczymy z aktami sabotażu, dywersji. To jest działanie priorytetowe dla naszego rządu – zaczął wystąpienie szef resortu obrony. – Nie da się budować silnego państwa bez zadbania o jego bezpieczeństwo. W obliczu największych zagrożeń dla suwerenności Polski od czasu zakończenia II wojny światowej bezpieczeństwo jest najważniejszym zadaniem dla rządu Donalda Tuska – powiedział Władysław Kosiniak-Kamysz w Sejmie.

– Zagrożeniem dla Polski są działania Rosji, agentury, która rozpowszechniła się w Polsce i Europie. Zagrożeniem są działania Białorusi. Ci, którzy z nadzieją patrzyli na wschód, popełniali wielki błąd – podkreślił szef MON.

Coraz więcej prób przekroczenia granicy

– To jest dla nas priorytet, żeby wzmocnić granicę i ją chronić. Bezpieczeństwo nie ma barw partyjnych. Ma wymiar tylko i wyłącznie patriotyczny i tak będziemy to traktować, niezależnie od próby siania chaosu i zamętu – stwierdził Władysław Kosiniak-Kamysz w Sejmie.

– W ostatnim czasie odnotowujemy znaczący wzrost prób przekraczania granicy polsko-białoruskiej. Nabiera to najwyższego wymiaru zorganizowania, nie tylko ma już charakter, tak jak w pierwotnej fazie, chęci uzyskania zarobku, chęci zorganizowania grup, które mają zarabiać na przemyśle ludzi, na przesyłaniu ich i wypychaniu ich na granicę. Ma już dzisiaj charakter bardzo mocno zorganizowanego działania wrogich nam państw. Większość wiz wydawana i umożliwiająca dostanie się do Białorusi obywatelom Somalii, Afganistanu, Syrii, Jemenu czy Iranu to wizy rosyjskie. Coraz liczniejsze są zgrupowania tych osób, służby białoruskie pomagają w ich przetransportowaniu i naszym zdaniem również w przygotowaniu do forsowania granicy polsko-białoruskiej. Mam prośbę do wszystkich naszych obywateli o czujność, o informowanie służb, o zaangażowanie, żebyśmy byli kolektywni w tej ochronie granicy. Do 19 maja bieżącego roku odnotowaliśmy 14 tysięcy prób przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. To 46 proc. więcej niż w ubiegłym roku – dodał.

Armia po rządach PiS? „Wiele rzeczy kontynuujemy”

– Jesteśmy gotowi zwiększyć obecność wojska na granicy polsko-białoruskiej. Będziemy chronić polską granicę, [wojsko] będzie wspierała i policja i Straż Graniczna, będzie wyposażona w jeszcze lepszy sprzęt. Trwa modernizacja zapory, która w wielu miejscach okazała się nieskuteczna i musi być ulepszona – powiedział w Sejmie minister Władysław Kosi-



• Władysław Kosiniak-Kamysz podczas pierwszego dnia 12. posiedzenia Sejmu

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

niak-Kamysz. – Nie ma budowy silnej polskiej armii bez wieloletniego planu, przekraczającego jedną czy dwie kadencje. I co do zasady, my nie jesteśmy zwolennikami zrywania kontraktów zawartych przez naszych poprzedników. Wiele rzeczy kontynuujemy i będziemy kontynuować, bo bezpieczeństwo budujemy przez lata. Część zakupów zostanie zrealizowana w 2035 r., czyli w kolejnych kadencjach parlamentu i przez kolejne rządy – stwierdził szef resortu obrony. – Od 1 lipca w 16 województwach będą oddziały ABW. Podjęliśmy też decyzję o utworzeniu nowych inspektoratów w Olsztynie, Rzeszowie, Wrocławiu i Bydgoszczy. Rośnie armia. Potrzebny jest rozwój służby kontrwywiadu – przekazał szef MON.

– Pomimo sceptycznego nastawienia na początku, chciałbym powiedzieć, że Wojska Obrony Terytorialnej dobrze przysłużyły się Polsce i dobrze będą służyć Polsce. Będziemy je wzmocniać i rozwijać. Jest już dzisiaj ponad 35 tysięcy terytorialsów i ponad 5 tysięcy żołnierzy zawodowych, tworzymy kolejne brygady – dodał Władysław Kosiniak-Kamysz.

„Tarcza Wschód” to nie tylko fortyfikacje

– W ramach programu „Tarcza Wschód” na granicy zgromadzony zostanie różnego rodzaju sprzęt fortyfikacyjny, a także nowe technologie, służące do monitoringu i działań rozpoznawczych – powiedział w Sejmie Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak dodał, w projekt zaangażowane zostaną polskie firmy. Szef MON podkreślił, że nasz kraj musi zbudować silną obronę militarną na granicy wschodniej. – Tu są zapóźnienia, to prawda, lepiej było podjąć te decyzje dwa lata temu, ale nigdy nie jest za późno, żeby robić dobre rzeczy – powiedział – Stąd też decyzja o przygotowaniu narodowego planu obronności i odstraszania pod nazwą „Tarcza Wschód”.

– Nowe technologie, które będą użyte do fortyfikacji, to nie będą tylko żelbetonowe jeże czy palisady, to nie będzie tylko zgromadzenie sprzętu użytego w odpowiednim czasie i miejscu. Ma to na celu działanie obserwacyjne, pełen monitoring, działanie rozpoznawcze, działanie przeciwdronowe. Wszystkie te najnowocześniejsze systemy będą zlokalizowane na 400 kilometrach naszej granicy, szczególnie z Białorusią i Federacją Rosyjską – mówił.

– Setki tysięcy dronów trafią do wszystkich rodzajów sił zbrojnych. To sprawa kluczowa, widzimy to po doświadczeniach ukraińskich. Stwierdził Kosiniak-Kamysz. Szef MON podkreślił, że budowanie bezpiecznej wschod-

niej granicy jest również inwestycją w tamtejszą gospodarkę. – Zaangażujemy polskie firmy i polskich przedsiębiorców w wykonanie projektu „Tarcza Wschód”. To jest nasza odpowiedzialność za bezpieczeństwo, które ma nie tylko wymiar militarny – ocenił.

„Taka debata powinna się odbywać co roku”

„Sprawa polska musi być priorytetem dla wszystkich sił politycznych, dla wszystkich naszych rodaków. Jesteśmy gotowi na współpracę i współdziałanie na rzecz bezpieczeństwa państwa polskiego. Bezpieczeństwo, obronność i siła państwa polskiego są dla rządu RP najwyższym zadaniem” – oświadczył Kosiniak-Kamysz.

Szef MON nawiązał też do lipcowego szczytu NATO, oceniając, że powinniśmy na niego pojechać „bardzo zintegrowani i współdziałający”. Dodał, że taka debata dotycząca bezpieczeństwa, jak ta środowa w Sejmie, powinna się odbywać co roku. „Każdy minister obrony narodowej, niezależnie kto nim będzie, powinien mieć szansę wygłosić przemówienie o bezpieczeństwie i przeprowadzić bogatą dyskusję” – ocenił Kosiniak-Kamysz.

Prezydent zadowolony z wystąpienia „ponad podziałami”

Wystąpienie Władysława Kosiniaka-Kamysza skomentował prezydent Andrzej Duda.

– Sprawa bezpieczeństwa Polski, zwłaszcza militarnego, jest sprawą ponad podziałami politycznymi. Jest kwestią, którą powinniśmy realizować razem, jak najbardziej zgodnie, i wyrażam satysfakcję, że można było to dzisiaj zaobserwować – mówił w Sejmie.

Prezydent podkreślił, że „z satysfakcją przyjął to, że wielokrotnie Minister Kosiniak-Kamysz odnosił się do lat poprzednich, mówiąc o kontynuacji tego, co w ciągu ostatnich lat dla modernizacji, de facto odbudowy potencjału polskiej armii, zostało zrobione”. Zauważył jednak, że w jego ocenie „minister Kosiniak-Kamysz za mało akcentował to, jakie znaczenie mają Stany Zjednoczone w NATO i nasza współpraca ze Stanami Zjednoczonymi”.

– Najistotniejsze jest bezpieczeństwo Polaków i bezpieczeństwo polskich granic. Tutaj należy docenić zmianę zdania obecnie rządzącej ekipy, bo przecież dziś z mównicy sejmowej minister Kosiniak-Kamysz chwalił Straż Graniczną – skomentował wystąpienie wicepremiera poseł Radosław Fogiel z PiS. – Szkoda, że nie przeprosił za to, co przedstawiciele jego koalicjantów wyczyniali, kiedy rozpoczynał się ten atak na polską granicę. Wycieczki posła [Franciszka] Sterczewskiego z torbą z Ikei. Za ostantacyjne fotografowanie się posłów Platformy Obywatelskiej na seansach filmu Agnieszki Holland, szkalującego straż graniczną – dodał poseł w rozmowie z „Wyborczą”.

Lewica przypomina o obronie cywilnej

– To wystąpienie było zaskakujące ze względu na priorytety, które przedstawił pan minister. Zaczynanie go od rzekomego zagrożenia ze strony somalijskich migrantów wydaje mi się pomieszaniami porządków – powiedziała „Wyborczej” wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat z partii Razem, wchodzącej do klubu parlamentarnego Lewicy, ale pozostającej poza rządem. – Mamy dzisiaj oczywiście problem dotyczący naszego bezpieczeństwa, konieczność wzmocnienia naszej odporności, ale nie przed ludźmi, którzy uciekają przed głodem i konfliktami, tylko przed Rosją i ewentualnymi zagrożeniami płynącymi ze strony rosyjskich służb – dodała.

– Dziwi mnie również, że tak mało miejsca znalazł pan minister na mówienie o obronie cywilnej. Nadal nie mamy projektu dotyczącego obrony cywilnej, który obiecał nam rząd jeszcze w marcu. Samorządy mają związane ręce. W Sejmie leży mała ustawa ochronowa, którą złożyliśmy jako lewica i ona również nie ma nadanego biegu. – podkreśliła Biejat. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34318927

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
Naszego Przyjaciela

Jana A. P. Kaczmarka



Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają

Sebastian Kulczyk oraz Rada Nadzorcza i Zarząd
Kulczyk Investments

**Prezydent Miasta Radomia**

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu,
przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. 2023, poz. 344 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonych do zbycia w formie aportu:

- nieruchomość położona w Lesiowie, gm. Jastrzębia, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka **nr 1107** (obr. 0008), KW Nr RA1R/00171259/3, o pow. 7254 m²,
- nieruchomość położona w Lesiowie, gm. Jastrzębia, oznaczona w ewidencji gruntów jako działki **nr 551 i 552/1** (obr. 0008), KW Nr RA1R/00098730/3, o pow. odpowiednio: 1300m² i 1647m²,
- nieruchomość położona w Cerekwi, gm. Zakrzew, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka **nr 366/4** (obr. 0018), KW Nr RA1R/00172194/6, o pow. 370 m².

Radom/34318951

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY PŁOCKIEGO**

**o wszczęciu postępowania
o wydanie decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. z 2023 r., poz. 162) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst Dz. U. z 2024 r, poz. 572)

**Starosta Płocki w dniu 20 maja 2023 r.
zawiadamia strony postępowania**

**o wszczęciu postępowania w sprawie z wniosku
inwestora – Burmistrza Miasta i Gminy Gąbin
z dnia 10.04.2024 r., o wydanie decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej o nazwie:**

**„Budowa drogi gminnej nr 290605W Etap II
(0+615 – 3+680)” relacji Okolusz – Grabie Polskie.**

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację ww. inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg katastru nieruchomości):

Jednostka ewidencyjna 141906_5 Gąbin – obszar wiejski:

1. Działki objęte inwestycją (w nawiasach numery działek po podziale, tlustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):

- obręb ewid. 0025 Plebanka: dz. nr 31, 41, 40 (40/1, **40/2**), 39 (39/2, **39/1**), 38 (38/1, **38/2**), 37 (37/2, **37/1**), 36 (36/1, **36/2**), 35 (35/2, **35/1**), 34 (34/1, **34/2**), 33 (33/2, **33/1**), 32 (32/1, **32/2**), 30 (30/1, **30/2**), 28 (28/2, **28/1**), 29 (29/1, **29/2**), 27 (27/2, **27/1**, **27/3**),

- obręb ewid. 0029 Strzemeszno: dz. nr 213, 219 (219/1, **219/2**), 220 (220/2, **220/1**), 216 (216/2, **216/1**), 215 (215/1, **215/2**), 214/1 (214/4, **214/3**), 214/2 (214/6, **214/5**), 212/2 (212/3, **212/4**), 376 (376/1, **376/2**), 34/1 (34/3, **34/4**), 34/2 (34/5, **34/6**), 24 (24/1, **24/2**), 21 (21/1, **21/2**),

- obręb ewid. 0023 Okolusz: dz. nr 91, 25, 100 (100/2, **100/1**), 99/2 (99/4, **99/3**), 98 (98/2, **98/1**), 88 (88/1, **88/2**), 97 (97/2, **97/1**), 96 (96/2, **96/1**), 95 (95/2, **95/1**), 94/4 (94/10, **94/9**), 94/5 (94/8, **94/7**), 171 (171/2, **171/1**), 90/1 (90/4, **90/3**), 173 (173/2, **173/1**), 89 (89/2, **89/1**), 42 (42/1, **42/2**), 20 (20/1, **20/2**), 116 (116/2, **116/1**), 21/1 (21/2, **21/3**), 23 (23/1, **23/2**), 117 (117/2, **117/1**), 118 (118/2, **118/1**), 122 (122/2, **122/1**), 24 (24/1, **24/2**), 22/1 (22/2, **22/3**),

- obręb ewid. 0007 Grabie Polskie: dz. nr 326/11, 326/9, 326/7, 326/5, 314/1, 297/1 (297/4, **297/3**), 297/2 (297/6, **297/5**), 296 (296/2, **296/3**, **296/1**), 262 (262/1, **262/2**), 261 (261/2, **261/1**), 260 (260/1, **260/2**), 259 (259/2, **259/1**), 258 (258/1, **258/2**), 256 (256/2, **256/1**), 255/2 (255/4, **255/5**), 255/3 (255/6, **255/7**),

- obręb ewid. 0001 Gąbin: dz. nr 2124 (2124/1, **2124/2**, **2124/3**).

2. Znajdujące się poza projektowanym pasem drogowym, z których korzystanie będzie ograniczone:

- obręb ewid. 0007 Grabie Polskie: 315,

- obręb ewid. 0023 Okolusz: 92,

- obręb ewid. 0025 Plebanka: 92.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia tj. z dniem 20.05.2024 r., o wszczęciu postępowania, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuje się dzień 20.05.2024 r. jako ten, w którym wystane zostały zawiadomienia, podmiotom określonym w art. 11d ust. 5 w/cyt. ustawy, na adresy wg. katastru nieruchomości oraz nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń urzędu Gminy Gąbin oraz przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu. Na podstawie art. 11d ust. 6 pkt 2 w. cyt. ustawy oraz art. 10 k.p.a. informuję strony o terminie i miejscu zapoznania się z aktami sprawy w ten sposób, że jest to możliwe w Biurze Obsługi Starostwa Powiatowego w Płocku, ul. Bielska 59, w godzinach 7³⁰-15³⁰ poniedziałek – piątek, stanowisko – Wydział Architektury i Budownictwa (tel. 24 267 67 57). Ze względów organizacyjnych wskazane jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z uprawnienia do zapoznania się z aktami sprawy i czynnego udziału w każdym stadium postępowania. W terminie 14 dni od daty publicznego obwieszczenia Strona ma także prawo wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Plock/34318900

„Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko -
Własnościowa z siedzibą w Płocku,
ul. Obrońców Westerplatte 6a, tel. (24) 262-79-96,
fax. (24) 262-42-11, e-mail: biuro@psmlw.pl,
strona internetowa: **www.psmlw.pl** ogłasza przetarg
nieograniczony na wymianę wewnętrznej instalacji
elektrycznej w budynkach
mieszkalnych wielorodzinnych w zasobach PSML-W:

Zadanie 1- ul. Obrońców Westerplatte 4/1

Zadanie 2 – ul. Bielska 30

Zadanie 3 – ul. Dworcowa 12a

Zadanie 4 – ul. M. Reja 19

Wadium:

Zadanie 1 – 1.600,00 zł

Zadanie 2 – 1.800,00 zł

Zadanie 3 – 2.000,00 zł

Zadanie 4 – 2.200,00 zł

Wszelkie dane niezbędne do prawidłowego przygotowania
oferty będą wynikać

z „Materiałów przetargowych”, które zainteresowani mogą
pobrać ze strony internetowej Spółdzielni **www.psmlw.pl**
zakładka „Przetargi”.

Termin składania ofert upływa dnia 04.06.2024 r. o godz. 9³⁰

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 04.06.2024 r. o godz. 10⁰⁰

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają
warunki określone w „Materiałach przetargowych”.

Plock/34318426

**STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI**

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax 22 733-72-01

Znak sprawy: AB.673.4.2024.EK

Ożarów Maz. dnia 15 maja 2024 roku

OBWIESZCZENIE nr 31/z/2024

na podstawie art. 10 § 1 w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t.j. ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.),

**STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,**

że w dniu 15 maja 2024 roku na wniosek zarządcy drogi: Burmistrza Ożarowa Mazowieckiego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Kolejowej 2, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Roberta Pietrasika, została wydana decyzja nr **288/zrid/2024** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„budowa drogi gminnej ul. Matejki w Ożarowie Mazowieckim”.

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI zawiadamia,

że strony niniejszego postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Poznańskiej 129/133 w Ożarowie Mazowieckim – w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00.

Sposób udostępnienia akt sprawy należy uzgodnić w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego.

Prosimy o wcześniejsze umówienie się telefonicznie: – 22 733-72-27 lub mailowo: architektura@pwz.pl
Od decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Starosty Warszawskiego Zachodniego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11f. ust. 3 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej. Dzień publicznego obwieszczenia **17 maja 2024 roku**.

Warszawa/34318792

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIENICKIEGO
z dnia 21 maja 2024r.**

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024.311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024.572)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BIA.6740.175.2024.AC na wniosek Zarządu Powiatu Kozienskiego dnia 16 maja 2024r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

**„Budowa drogi powiatowej nr 1703W Wola Magnuszewska
- Lipinki, odcinek Tyborów - Cychrowska Wola”**

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 174, 148 (**148/1**, **148/2**) położone w obrębie ewidencyjnym 0019 Tyborów, działki o numerach 201 (**201/1**, 201/2), 101 (**101/1**, 101/2), 195 (**195/1**, **195/2**, **195/3**, 195/4) położone w obrębie ewidencyjnym 0028 Urszulin, jednostka ewidencyjna 140706_5 Magnuszew obszar wiejski oraz działkę o numerze 58/2 położoną w obrębie ewidencyjnym 0006 Cychrowska Wola, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów N/Pilić.

(Oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Koziensicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa **w terminie 14 dni** od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34318943

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„SŁUŻEWIEC”
w Warszawie przy ul. Beldan 2,**

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY

na zawarcie umowy ustanowienia odrębnej własności i przeniesienia własności lokalu mieszkalnego nr 1, położonego w Warszawie przy ul. Beldan 9 o powierzchni użytkowej 46,60 m², składającego się z: trzech pokoi, kuchni, łazienki z w.c. i przedpokoju – położonego na parterze wraz z przynależnym pomieszczeniem piwnicznym o pow. 1,00 m² oraz udziałem we współwłasności nieruchomości gruntowej wynoszącym 476/37890 części.

Cena wywoławcza ww. lokalu wynosi 627000,00 zł. Cena wywoławcza równa jest wartości rynkowej lokalu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 6% ceny wywoławczej na konto Spółdzielni w terminie do dnia 27.06.2024r..

Pisemne oferty przetargowe w zamkniętych kopertach zaopatrzone w napis „**Przetarg na mieszkanie przy ul. Beldan 9 m 1**”, wraz z dowodem wpłaty wadium oraz oferowaną ceną w PLN nie niższą niż cena wywoławcza należy składać w sekretariacie (pokój nr 1) Spółdzielni Mieszkaniowej „Służewiec”, w terminie do dnia 27.06.2024 roku do godziny 15⁰⁰. Oferty winny spełniać wymagania określone w warunkach przetargu.

Szczegółowe warunki przetargu i inne informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Beldan 2 w Warszawie w pokoju nr 7 i pod nr telefonu (22) 843-68-51 wew. 4.

O wyborze oferty decyduje zadeklarowanie najwyższej ceny za w/w lokal mieszkalny.

Rozpatrzenie ofert przez Komisję Przetargową nastąpi w dniu 28.06.2024r.

Lokal można oglądać od dnia ukazania się ogłoszenia do dnia 27.06.2024 roku, w godzinach pracy Spółdzielni, po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem Spółdzielni pod nr tel. (22) 843 68 51 wew.4.

Przetarg może być odwołany lub unieważniony bez podania przyczyny. Zarówno ogłoszenie jak i warunki przetargu mogą być zmienione lub odwołane bez podania przyczyny.

Warszawa/34318796



**co piątek
z „Wyborczą”**

**Sprawdź,
co warto
obejrzeć**



Czy polskie uczelnie mogą być dobre, dochodowe i bez patologii?

Jakość kształcenia i badań, a nie forma własności

Dr hab. inż. Tadeusz Pomianek

prof. Wyższej Szkoły Zarządzania i Informatyki w Rzeszowie

W Polsce mamy aż nadto szkół wyższych, ale jakość absolwentów i osiągnięcia naukowe nie są na miarę potencjału naszego kraju. Owszem, wydajemy za mało na badania naukowe, ale jeśli chodzi o nakłady na kształcenie w uczelniach publicznych, to niewiele odstajemy od średniej w krajach OECD. Zatem dlaczego w zamian zazwyczaj mamy przeciętny poziom studiów i liczne nieprawidłowości, o których teraz jest głośno? Podstawowej przyczyny należy szukać w konsekwentnie utrzymywanym systemie finansowania kształcenia. Jeśli uczelnie publiczne mają gwarantowaną dotację na kształcenie, a uczelnie niepubliczne wcale, to jedni nie muszą się starać, zaś drudzy muszą ciąć koszty. To doskonały pomysł na „produkcję” patologii w obu sektorach. Do tego doszła „wymiana elit” wg patentu Jarosława Kaczyńskiego i patologie nabrały tempa. Niedopuszczalne praktyki w Collegium Humanum to niejedyny negatywny przykład, choć wyjątkowo obrzydliwy. Dla ilustracji powyższego przytoczę kilka danych finansowych. W 2022 r. subwencja w przeliczeniu na studenta studiów stacjonarnych uczelni publicznych wyniosła 22,8 tys. zł (po odjęciu części badawczej). W 2024 r. subwencja wzrosła aż o 41 proc. do kwoty 29,62 mld zł, czyli na studenta wzrosła do 33 tys. Zaś w uczelniach niepublicznych chesne mieści się zwykle w przedziale 6 – 12 tys. zł. Do października 2023 r. towarzyszył temu zakaz podnoszenia czesnego w trakcie trwania studiów. Zauważmy, że w latach 2016 – 2022 inflacja wyniosła 39,6 proc., a płaca minimalna wzrosła o 63 proc. (do stycznia 2024 o 129 proc.). Tym samym, subwencja na studenta wzrosła dwukrotnie (w 2024 r. trzykrotnie), a chesne w uczelniach niepublicznych wzrosło o ok. 50 proc.

PUBLICZNE, NIEPUBLICZNE?

Aktualnie w 27 akademickich uczelniach niepublicznych kształci się ok. 17 proc. studentów (214 tys., w tym 75 tys. w trybie stacjonarnym). W pozostałych ponad 200 uczelniach niepublicznych kształci się także ok. 17 proc. studentów. Dla porównania, w uczelniach publicznych kształci się ok. 800 tys. studentów. Dodajmy, że w 6 niepublicznych uczelniach wyznano wych kształci się ok. 14,7 tys. studentów (14 razy mniej niż w akademickich uczel-



niach niepublicznych) i w 2022 r. subwencja dla nich wyniosła 339 mln zł. Tymczasem, w 2022 r. akademickie uczelnie niepubliczne otrzymały tylko subwencję na utrzymanie i rozwój potencjału badawczego w wysokości 9,6 mln zł (350 tys. zł na uczelnię!). Trudno to traktować jako żart, lecz jako brak odpowiedzialności po stronie poprzednich ministrów, ponieważ o wysokości subwencji decyduje Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Niestety, nie ma dofinansowania na kształcenie studentów w uczelniach niepublicznych i to mimo art. 70 ust. 3 i 4 Konstytucji RP, art. 43 ustawy o finansach publicznych i wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2013 r., które zobowiązują ustawodawcę do wydania odpowiednich aktów prawnych. Warto dodać, że w uczelniach niepublicznych kształci się więcej biednej młodzieży. O ile średnio w kraju 4,5 proc. studentów pobiera stypendium socjalne, to w uczelniach niepublicznych nawet kilka razy więcej, szczególnie we wschodniej Polsce.

NIERÓWNOŚĆ WOBEC PRAWA

Kolejne rządy nie miały wątpliwości i dotowały niepubliczne szkoły podstawowe i średnie. Moja uczelnia, choć niepubliczna, prowadzi publiczne liceum i nie pobiera czesnego. Mamy mnóstwo chętnych. Jakie są rezultaty? Otóż niepubliczne szkoły zdominowały czołowe pozycje w stosownych rankingach. Pora zapytać, gdzie bylibyśmy, gdyby podobnie potraktowano uczelnie niepubliczne? Jaką cenę zapłaciło społeczeństwo za wypaczenie elemen-

• **Prof. Pomianek: „Wymiana elit” wg patentu Jarosława Kaczyńskiego przyspieszyła patologię. Niedopuszczalne praktyki w Collegium Humanum to niejedyny negatywny przykład**

FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL



Nie ma wolności bez solidarności
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz:
listy@wyborcza.pl

tarnych reguł gry sprzecznych z zasadami demokracji? Nie ma co jednak obrażać się na rzeczywistość, bo po 15 października ub. r. pojawiła się szansa na racjonalizację, także w sferze edukacji i nauki. Co zatem proponuję? Podobnie, jak szkoły podstawowe i średnie, należy dotować dobre uczelnie niepubliczne, nawet wg. bardziej rygorystycznych reguł niż uczelnie publiczne. Wysokość dotacji powinna silnie zależeć od poziomu kształcenia. Wówczas zacznie się „rywalizacja jakością”, a nie „pogoń” za studentem. To jedyny sposób, aby eliminować patologię. Co więcej, to korzystnie wpłynie na mobilność pracowników uczelni i zwiększy efektywność wykorzystania potencjału szkół wyższych. Realizacja proponowanego rozwiązania nie będzie wymagać wzrostu wydatków budżetowych! (szczegóły można przeczytać w internetowym wydaniu na stronie wyborcza.pl/wyborczatowy – red.) Bez zmian systemowych „dosypywanie” pieniędzy niewiele da. Owszem, re-

alizowany jest projekt „uczelnie badawcze” i może pora, żeby choć wstępnie ocenić jego skuteczność. Ograniczę się do problemu zbyt małej liczby silnych zespołów naukowo – badawczych. Trzeba uruchomić prosty mechanizm, który pozwoli adresować środki bezpośrednio do dobrej grupy badawczej. Jeśli zespół badawczy pozyska międzynarodowy grant lub poważne zlecenie od firmy komercyjnej, to uczelnia otrzymuje ekstra dotację w wysokości grantu lub zlecenia. Ale z zastrzeżeniem, że minimum 50 proc. tej dotacji trafi do wspomnianego zespołu. (...)

DRENAŻ MÓZGÓW

Potęgą gospodarczą USA w dużej mierze wyrosła na skutecznym drenażu mózgów. Zdolna młodzież z całego świata była dobrze kształcona na amerykańskich uniwersytetach, a potem umiano wykorzystać ich kompetencje i w zamian zaoferować atrakcyjną ofertę pracy. Obcokrajowcy mają duży udział w tworzeniu innowacyjnych firm. To samo czyni wiele innych państw. Szkolnictwo wyższe uważane jest za najlepszy produkt eksportowy UK. Polska, która ma i mieć będzie coraz większe problemy demograficzne, nawet nie rozpoczęła tego procesu. A przecież zdolni, dobrze wykształceni młodzi ludzie, mogą pomóc rozwiązać m.in. problem deficytu kadr np. w zawodach medycznych, IT, itp. Poza tym mogą stanowić kadrę dla polskich firm, które organizują ekspansję w różnych częściach świata, zaś absolwenci będą naszymi ambasadorami i z czasem partnerami dla naszych firm. Będą również ważnym źródłem przychodu dla dobrych polskich uczelni i naszej gospodarki.

LEK NA POPULIZM I NACJONALIZM

Jakość kształcenia i badań naukowych, a nie forma własności, powinny decydować o wsparciu finansowym ze strony budżetu państwa. Tylko w ten sposób można uporać się z patologiami, a nasze uczelnie wniosą zdecydowanie większy wkład w modernizację i rozwój Polski. Przed naszym krajem piętrzą się trudne do rozwiązania problemy. Klasa polityczna, która po upadku komunizmu, tak rzadko sięgała po pomoc kadr akademickich, może wreszcie zauważyć, że leży to w interesie Polski, a także ich własnym. ●

• **Cały tekst na wyborcza.pl/wyborczatowy**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34318916

Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział I Cywilny prowadzi sprawę o sygnaturze akt I/19/23 o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Marianie Wieczorku, synu Józefa i Janiny, urodzonym w dniu 20.07.1949r. w Słowniu, zmarłym w dniu 04.11.2022r. w Lubinie, ostatnio stale zamieszkałym w Lubinie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34318880

W Sądzie Rejonowym w Toruniu X Wydział Cywilny toczy toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku z wniosku Corpus Iuris Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie po: Józefie Janie Kropidłowskim, synu Andrzeja i Marii, zmarłym dnia 25 czerwca 2021 roku w Obrowie, ostatnio zamieszkałym w Toruniu. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą akt X/19/21. Wzywa się spadkobierców zmarłych aby, w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34319034

Sygn. akt. V/19/23

W Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto w Poznaniu Wydział V Cywilny pod sygnaturą V/19/23 toczy się postępowanie z wniosku Powołanego Kasa Oszczędności Bank Polski SA o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Latowskim, synu Adama i Aleksandry, zmarłym w dniu 19.01.2022r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu. Sąd wzywa zainteresowanych, tj. spadkobierców Krzysztofa Latowskiego, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34318932

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, Wydział I Cywilny zawiadamia, iż pod sygn. I/19/23/18/0 toczy się postępowanie z wniosku Kazimierza Woźniaka o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności udziału wynoszącego 1/2 część we współwłasności nieruchomości położonej przy ul. Zieliniec 3 (numer używany 54) narożnik ul. Sobolowej 1 w Poznaniu, obręb ewidencyjny nr 0002, Główniec, arkusz mapy 11, działka nr 17, dla której była prowadzona przez Sąd Rejonowy w Poznaniu księga wieczysta dawna KW Zieliniec Tom II karta 20, w której jako współwłaściciele wpisani byli Stanisław Andrzejewski i Maria Andrzejewska po idealnej połowie, która została zamknięta dnia 06 grudnia 2007 r. Przedmiotowa nieruchomość jest zabudowana budynkiem mieszkalnym i znajduje się w posiadaniu Kazimierza Woźniaka. Sąd wzywa następców prawnych tabularnych właścicieli, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali, że przysługuje im prawo własności w/w nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34318703

Swarzędz, dnia 20.05.2024 r.

Wola sprzedaży nieruchomości

Działając jako Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym wobec firmy Hydrobudowa Polska S.A. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Wysogotowie informuję, że zamierzam sprzedać nieruchomość położoną w Katowicach, przy ul. Wolnego 4. Nieruchomość ta jest zabudowana budynkiem biurowym (wynajęty w całości).

Powierzchnia nieruchomości łącznie wynosi 2081 m².

Księgi wieczyste nr: KA1K/00030076/4, KA1K/00122499/7, KA1K/00121116/2. Przewidywany termin rozpoczęcia postępowania sprzedażowego to IV kwartał 2024 r.

W przypadku zainteresowaniaproszę o kontakt e-mailowy: **polska@hbp-sa.pl** **anna.prusakiewicz@szidlewski.pl**

O państwowości palestyńskiej

– Dziś Irlandia, Norwegia i Hiszpania ogłaszają, że uznają państwo Palestyna – powiedział premier Irlandii Simon Harris na konferencji prasowej wczoraj rano.

Emilia Bromber, Marta Urzędowska

Palestynę za państwo uznaje około 143 ze 193 państw członkowskich ONZ. Do kwestii uznania Palestyny państwa europejskie podchodziły różnie. Jako pierwsze zachodnioeuropejskie państwo Palestynę w 2014 r. uznała Szwecja. Jeszcze wcześniej, przed dołączeniem do UE, zrobiły to Polska, Bułgaria, Cypr, Czechy, Słowacja, Węgry, Malta i Rumunia – podaje „The Guardian”.

Uznanie Palestyny

Wczoraj rano premierzy Norwegii, Irlandii i Hiszpanii ogłosili, że uznają Palestynę za państwo. Decyzja wejdzie w życie 28 maja.

– Norwegia będzie uznawać Palestynę za niepodległe, niezależne państwo ze wszystkimi prawami i obowiązkami – mówił na konferencji prasowej premier Norwegii Jonas Gahr Støre. Dodał, że podział terytorialny między państwem Palestyna a państwem Izrael powinien opierać się na granicach sprzed 4 czerwca 1967 roku, tj. sprzed tzw. wojny sześciodniowej.

– Norwegia jest przyjacielem zarówno Izraela, jak i Palestyny. Izrael znajduje się w trudnej sytuacji pod względem bezpieczeństwa, ma prawo do obrony w ramach prawa międzynarodowego. Jednocześnie uważamy, że rozwiązanie dwupaństwowe leży w interesie Izraela – powiedział Støre cytowany przez PAP. Dodał, że jego państwo liczy, że uznanie Palestyny wzmocni umiarkowane siły po stronie palestyńskiej.

– Nie chcemy państwa Hamasu, ale jednego państwa palestyńskiego, które wywodzi się z Autonomii Palestyńskiej – dodał szef norweskiej dyplomacji Espen Barth Eide.

Podwójne standardy

Premier Hiszpanii Pedro Sánchez, przemawiając przed Kongresem Deputowanych, powiedział, że rozwiązanie dwupaństwowe jest jedynym „sprawiedliwym i trwałym rozwiązaniem tego strasznego konfliktu”.

– Premier Netanjahu wciąż przemyka oko i bombarduje szpitale, szkoły, domy – powiedział Sánchez cytowany przez „Guardiana”. – Używa głodu, zimna i terroru, aby ukarać ponad milion niewinnych chłopców i dziewcząt, a sprawy zaszły tak daleko, że prokuratorzy Międzynarodowego Trybunału Karnego wystąpili w tym tygodniu o jego aresztowanie za zbrodnie wojenne – dodawał.

– Kraje, które bronią praw człowieka i prawa międzynarodowego opartego na zasadach, są zobowiązane do działania, w Ukrainie i w Palestynie, bez podwójnych standardów – powiedział Sánchez. Przemówienie zakończyły gromkie brawa.

Krok niewymierzony w Izrael

Premier Irlandii Simon Harris odwołał się do historii Irlandii, wskazując na wagę uznania niepodległości. – Nasz krok jest dalszym uznaniem prawa do państwowości i jednoznacznego poparciem dla rozwiązania dwupaństwowego – wyjaśnił szef irlandzkiego rządu cytowany przez PAP. Powiedział, że trwały pokój można zapewnić w oparciu o wolną wolę wolnego narodu, zaś historia Irlandii pokazuje, jak ważne jest uznanie niepodległości.

Harris podkreślił też, że decyzja nie jest wymierzona w Izrael. – Narodowi Izraela mówię, że Irlandia uznaje państwo Izrael i potę-



• 22 maja 2024 r. Irlandzki premier Simon Harris (w środku), minister MSZ Micheal Martin (z prawej) i środowiska Eamon Ryan podczas konferencji w Dublinie FOT. TOLGA AKMEN/EPA/PAP

pia barbarzyńskie akty dokonane przez Hamas w październiku – powiedział.

Podkreślił, że Hamas nie jest reprezentantem narodu palestyńskiego, a rozwiązanie oparte na współistnieniu dwóch państw – izraelskiego i palestyńskiego – jest jedynym sposobem na wyjście z trwającej od pokoleń przemocy. Dodał, że Izrael nic nie traci na uznaniu państwa palestyńskiego.

Izrael wzywa ambasadorów

Na decyzję trzech państw natychmiastowo zareagował Izrael. Minister MSZ Israel Katz poinformował na platformie X (dawny Twitter): „Poleciłem natychmiastowe wezwanie ambasadorów Izraela w Irlandii i Norwegii na konsultacje w sprawie decyzji tych krajów o uznaniu państwa palestyńskiego”. Dodał, że „Izrael nie będzie milczał w obliczu tych, którzy podważają jego suwerenność i zagrażają jego bezpieczeństwu”.

Według MSZ Izraela decyzja trzech państw „podważa szansę na pokój i kwestionuje prawo Izraela do samoobrony”. „Dzisiejsza decyzja to wiadomość dla Palestyńczyków i całego świata: Terroryzm popłaca. Po tym, gdy organizacja terrorystyczna Hamas dokonała największej masakry Żydów od czasów Holocaustu, po popełnieniu ohydnych zbrodni seksualnych, których świadkami był świat, kraje te postanowiły nagrodzić Hamas i Iran, uznając państwo palestyńskie” – napisał Katz.

Choć sama decyzja o uznaniu Palestyny za państwo nie jest żadnym wyjątkiem – na świecie uznaje ją ponad 140 państw, pozostaje czymś niezwykłym na Zachodzie. Dotąd nie uznała jej większość krajów Europy Zachodniej i USA, czyli ważni sojusznicy Izraela, którzy przekonują, że taka decyzja nie należy do państw trzecich i powinna być wyłącznie wynikiem negocjacji między Izraelem i Palestyńczykami.

Takie podejście pasuje Izraelczykom, którzy nie chcą, by społeczność międzynarodowa uznawała palestyńskie państwo, i przekonują, że jakiegokolwiek trwale rozwiązanie może być wypracowane wyłącznie przez bezpośrednie negocjacje izraelskich i palestyńskich władz. Tyle że rozmowy zamaryły wiele lat temu, a Benjamin Netanjahu mówi wprost, że utworzenie niepodległej Palestyny byłoby „egzystencjalnym zagrożeniem” dla Izraela. Podobnie większość skrajnie prawicowych ministrów zasiadających dziś w izraelskim rządzie nie kryje, że są przeciwni utworzeniu kiedykolwiek palestyńskiego państwa.

Palestyna reaguje

Sekretarz generalny Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Hussein al-Sheikh podziękował trzem nowym państwom za uznanie.

Podział terytorialny między państwem Palestyna a państwem Izrael powinien się opierać na granicach sprzed 4 czerwca 1967 r., tj. sprzed „wojny sześciodniowej” – powiedział premier Norwegii Jonas Gahr Støre

„Historyczne chwile, w których wolny świat triumfuje na rzecz prawdy i sprawiedliwości po długich dziesięcioleciach palestyńskiej walki narodowej, cierpienia, bólu, okupacji, rasizmu, morderstw, ucisku, nadużyć i zniszczenia, którym poddawany był naród palestyński. Dziękujemy krajom świata, które uznały i uznają niepodległe państwo palestyńskie. Potwierdzamy, że jest to droga do stabilności, bezpieczeństwa i pokoju w regionie” – napisał na platformie X (daw. Twitter).

Decyzję pochwalili także organy Autonomii Palestyńskiej sprawujące władze nad Zachodnim Brzegiem oraz Hamas kontrolujący Strefę Gazy – podała agencja Reutersa.

Symboliczny gest

Wśród państw Unii Europejskiej, jako pierwsza Palestynę uznała Szwecja – w 2014 r. Inne kraje UE, które uznają palestyńskie państwo,

choć decyzję o tym podjęły przed wstąpieniem do Wspólnoty, to Bułgaria, Cypr, Czechy, Słowacja, Węgry, Malta, Polska i Rumunia.

Decyzja Hiszpanów, Norwegów i Irlandczyków ma znaczenie symboliczne. Szczególnie że Europejczycy chcą tak pokazać, że nie podoba im się izraelska okupacja palestyńskich terytoriów ani to, co dziś Izrael robi w Strefie Gazy. Na miejscu trwa wojna rozpoczęta atakiem Hamasu na Izrael z 7 października, w którym terroryści zabili 1,2 tys. osób, a setki porwali do Gazy. W odpowiedzi izraelska armia prowadzi na miejscu naloty i operację lądową, które kosztowały życie już 35 tys. Palestyńczyków.

Do tego działania wojenne, w połączeniu z blokowaniem palestyńskiej enklawy przez Izrael, wpędzają ponad 2 mln miejscowych w humanitarną katastrofę. ONZ alarmuje, że mieszkańcy Gazy głodują, brakuje leków i opieki medycznej. W dodatku w ostatnich tygodniach Izraelczycy wyraźnie nasilają ataki w rejonie Rafah na południu enklawy, gdzie znajduje się przejście graniczne z Egiptem, którym dokąd wjeżdżała na miejsce niemal cała pomoc humanitarna. Teraz przejście pozostaje faktycznie niedostępne z powodu toczących się w pobliżu intensywnych walk, a we wtorek ONZ potwierdziła, że wstrzymuje dostarczanie tą drogą pomocy do Gazy.

Przystań USA nie działa

W dodatku pływająca przystań zbudowana ostatnio przez żołnierzy USA, która miała umożliwić dowożenie pomocy na północ Gazy, się nie sprawdza. Amerykanie alarmują, że – choć do przystani w ostatnich dniach dotarły pierwsze transporty – nie udało się ich rozwieźć po Gazie i dostarczyć potrzebującym.

We wtorek rzecznik Pentagonu gen. Patrick Ryder potwierdził, że żaden z transportów żywności z ostatnich dni nie został rozdysponowany wśród Palestyńczyków. Ryder szacuje, że do tej pory do wybrzeży Gazy dotarło ponad pół tysiąca ton sześciennej pomocy, ale organizacje humanitarne nie są w stanie ich rozwozić. W ostatni weekend tłum zdesperowanych, głodujących Palestyńczyków obrabował ciężarówki Światowego Programu Żywnościowego wiozące część dowiezioną do przystani pomocy, co sprawiło, że organizacja chwilowo zawiesiła jej dostarczanie.

Rzeczniczka Programu Abeer Etefa potwierdziła wczoraj, że „operacje humanitarne w Gazie są bliskie załamania”. – Jeśli na miejsce natychmiast nie zacznie ponownie docierać ogromna ilość pomocy, zapanuje głód – ostrzega. Jak informuje Pentagon, w tej chwili przywiezione towary tkwią w magazynach i opracowywane są nowe trasy ich rozwożenia. – Liczymy, że w najbliższych dniach pomoc uda się dostarczyć. Oczywiście jeśli warunki pozwolą – zastrzegł. ●

34318908

Z ogromnym smutkiem żegnamy
naszego bliskiego Kolegę,

nadbryg. w st. spocz.

Marka Jasińskiego

byłego zastępcę komendanta głównego PSP
i szefa Obrony Cywilnej Kraju,
Cześć Jego Pamięci!

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciółom

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Klub Generałów Państwowej Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej

eprasa.pl 125202edbb

1 RP

Pokolenie Z w pracy

Jeden wymóg pracodawcy

Roszczeniowi? A może asertywni? Przedsiębiorca, który rekrutuje wśród zetek, jako główne wymaganie wobec młodych pracowników wpisał: „Zdolność przychodzenia do pracy”.

Wojciech Karpieszuk

„W związku z bardzo nagłą niedyspozycją dwóch pracowników potrzebujemy kogoś w naszej cukierni/kawiarni do obsługi klientów w weekendy i w tygodniu” – ogłosił na Facebooku Lech Olczak, właściciel popularnej na Mokotowie kawiarni ArcyBiskopt. W wymaganiach postawił warunek – pracownik musi mieć „zdolność przychodzenia do pracy”.

„Wyborczej” opowiada, dlaczego szuka pracowników i skąd taki akurat wymóg stawiamy kandydatom do pracy. Okazuje się, że jego lokal znalazł się w trudnej sytuacji kadrowej. W efekcie żona właściciela pracuje po 16 godzin dziennie. Trzeba było nawet ograniczyć godziny otwarcia kawiarni, bo fizycznie nie dało się tyle czasu spędzać w pracy.

A było tak... Przyjęli nową pracownicę, która przez miesiąc była na szkoleniu. Dziewczyna, mimo że dopiero się przygotowywała do pracy, normalnie zarabiała. W końcu, gdy dziewczyna była gotowa do rozpoczęcia pracy, pięć minut przed czasem przyszła na swoją zmianę.

Ale przyszła tylko po to, by oświadczyć, że praca jej jednak nie pasuje. A nie pasuje, bo ma z domu za daleko, więc dojazdy są męczące. Może płaci pan za mało? – pytam.

Lech Olczak zapewnia, że nie oszczędza na pracownikach. Płaci 28-30 zł za godzinę. I jak mówi, to konkurencyjna stawka w gastronomii. – To praca w sam raz dla kogoś bez doświadczenia, bo przyuczamy – podkreśla.

W poprzednie wakacje miał ten sam problem. Młody pracownik na przeszkoleniu wyszedł na zewnątrz lokalu pod pretekstem odebrania telefonu. I już nie wrócił. – Po prostu sobie poszedł. Mieliliśmy nawet problem, żeby się z nim skontaktować i zapłacić za pracę. Bo płacimy za szkolenie – zaznacza ponownie.

Nic dziwnego, że wrażenia z pracy z młodymi pracownikami nie napawają go optymizmem. Podsumowuje, że rzadziej wykazują się inicjatywą, czekają na polecenie, robią tylko to, co się im powie. Nie jest niczym nadzwyczajnym, że w piątek nie przychodzą do pracy, bo mają juwenalia. – Gdy o tym informują, bardziej to ogłaszają, niż



• Zetki nie chcą poświęcać się pracy jak poprzednie generacje

FOT. FRANCISZEK MAZUR / AGENCJA WYBORCZA.PL

pytają. Choć to przecież kwestia do dogadania – zapewnia Lech Olczak. – Z zetkami jest jednak problem przy układaniu grafiku. Nie wiem, czy podobnie było 10, czy 20 lat temu z ówczesnymi młodymi. A może to jednak cecha charakterystyczna dla tego pokolenia – dodaje przedsiębiorca.

I dla kontrastu podaje przykład starszych pracowników. Oni, kiedy u niego w kawiarni jest mniej klientów, sami z siebie szukają sobie pracy, przygotowują coś na później, żeby ułatwić sobie zadanie.

Jak zrozumieć zetki? „Nie chcą poświęcać się pracy”

„Wiele środowisk stara się zrozumieć zetki zarówno pod względem

wyznawanych przez nich wartości, typowych postaw i zachowań, jak i oczekiwań względem poszczególnych dziedzin życia” – czytamy w majowym raporcie przygotowanym przez Polską Zieloną Sieć. Składa się on m.in. z badania, w którym wzięło udział 228 osób urodzonych między 1995 a 2006 rokiem. Znaczna część raportu dotyczy właśnie pracy, ale też podejścia do ekologii, kwestii klimatu i zrównoważonego rozwoju.

Zetki jako najbardziej cenione wartości wskazały: rodzinę (42 proc.), miłość (36 proc.), zdrowie (36 proc.), przyjaźń (22 proc.).

Najmniej cenią: pracę (1 proc.) i rozwój kariery zawodowej (4 proc.).

Zetki nie chcą poświęcać się pracy jak poprzednie generacje

i konsekwentnie będą do tego dążyć. Jest to pierwsze pokolenie, które przywiązuje niebagatelną wagę do równowagi pomiędzy życiem zawodowym a osobistym – czytamy w raporcie.

Najbardziej istotne w pracy są dla przedstawicieli pokolenia Z: atrakcyjne wynagrodzenie (74 proc.), dobra atmosfera (52 proc.), stabilność zatrudnienia (48 proc.), elastyczność godzin pracy (37 proc.), niski poziom stresu (34 proc.), praca zgodna z zainteresowaniami (30 proc.).

Najmniej natomiast: wpływ na politykę firmy (3 proc.), międzynarodowe perspektywy rozwoju (4 proc.), samodzielność w podejmowaniu decyzji (7 proc.).

Zalety zetek?

Przedsiębiorca: „Roszczeniowość”

Zapytałem Lecha Olczaka o pozytywne cechy zetek jako pracowników. Odpowiada, że to, co go irytuje w zetkach, jednocześnie także cieszy. – Wiem, jak niekiedy wygląda praca w gastronomii, jak traktowani są pracownicy. Przedsiębiorca, który oszczędza na pracowniku, jest dla mnie nieuczciwą konkurencją. Nie mogą konkurować z tymi, którzy zaniżają koszty, tnąc na pracownikach. Zetki nie dadzą się wykorzystywać. Nie będą zostawać na bezpłatnych nadgodzinach. Ich roszczeniowość jest więc też zaletą – kwituje Lech Olczak. ●

Pomnik Bitwy Warszawskiej

WSA uchyliło pozwolenie na budowę

WSA uchylił uchylił decyzję zatwierdzającą projekt budowlany i pozwolenie na budowę pomnika Bitwy Warszawskiej 1920 roku na pl. Na Rozdrożu.

Wiadomość tę podał w środę portal TVN Warszawa, powołując się na informację z Instytutu Adama Mickiewicza, który jest nowym inwestorem budowy pomnika Bitwy Warszawskiej 1920 r. Rolę tę przejął 1 maja po likwidowanym wtedy Biurze „Niepodległa”. Rzecznik prasowy IAM Klaudiusz Gomerski przekazał, że Wojewódzki Sąd Administracyjny wyrok w tej sprawie wydał jeszcze w kwietniu. Uchylił decyzję wojewody mazowieckiego, która utrzymywała w mocy decyzję zatwierdzającą projekt budowlany i pozwolenie na budowę monumentu na pl. Na Rozdrożu. Prze-

ciw tej inwestycji od dawna protestują mieszkańcy sąsiadujących z placem domów. Chcą zachować istniejącą w tym miejscu fontannę otoczoną zielenią.

Z inicjatywą budowy pomnika Bitwy Warszawskiej 1920 r. wyszły kilka lat temu władze stolicy. Decyzję o wzniesieniu monumentu na 100-lecie zwycięstwa polskich żołnierzy nad bolszewikami podjęła w lipcu 2019 r. Rada Warszawy. Ogłoszony przez ratusz konkurs na jego projekt wygrała w lutym 2020 r. koncepcja pracowni Mirosława Nizio (Nizio Design International). W miejscu obecnego basenu fontanny projektanci zaproponowali stworzenie okrągłego placu ku przypomnieniu tarczy zegara, z tryskającymi z posadzki strumieniami wody mającymi pełnić funkcję ekranu do wyświetlania projek-

cji multimedialnych. Na jego skraju przewidzieli ustawienie 23-metrowej dominanty w formie skróconego obelisku przywodzącego na myśl wskazówkę wielkiego zegara słonecznego.

Odsłonięcie wstępnie planowano na 15 sierpnia 2020 r., ale szybko okazało się, że w tak krótkim czasie nie da się zrealizować tak dużego przedsięwzięcia. Sytuację dodatkowo skomplikował wybuch pandemii. W międzyczasie sąd konkursowy zalecił autorom koncepcji podwyższenie obelisku o jedną trzecią – do 36 m – oraz uzupełnienie pomnika o dodatkowe elementy w postaci murów z treściami historycznymi.

W lutym 2021 r. ratusz zawarł porozumienie o podziale zadań z powołanym przez ministra kultury Biurem „Niepodległa”. Stołeczny Zarząd

Rozbudowy Miasta (SZRM) miał przygotować teren, a biuro – wybudować na nim pomnik. W pierwszej kolejności należało wzmocnić ukryty w ziemi zabytkowy ceglany kanał, co zabrało sporo czasu. Z przeprowadzeniem tych robót SZRM czekał na dostarczenie przez Biuro „Niepodległa” dokumentacji technicznej pomnika. Zabezpieczył kanał w grudniu 2022 r., ale MPWiK odebrało pra-

Mieszkańcy okolicy chcą zachowania na placu istniejącej fontanny otoczonej zielenią

ce dopiero w lipcu 2023 r. Pozwolenie na budowę Biuro „Niepodległa” dostało od miasta we wrześniu zeszłego roku. W marcu 2024 r. wyłoniło w przetargu wykonawcę inwestycji – firmę Warbud S.A., która wzniesienie monumentu wyceniła na 34 mln 159 tys. zł. Pomnik powinien być gotowy w ciągu 24 miesięcy od przekazania wykonawcy placu budowy. W międzyczasie decyzję ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza Biuro „Niepodległa” zostało połączone z Instytutem Adama Mickiewicza.

Rzecznik IAM Klaudiusz Gomerski poinformował TVN Warszawa, że instytut dostał uzasadnienie wyroku WSA w maju i „obecnie przeprowadza szczegółową analizę zagadnienia w kontekście możliwych scenariuszy dalszego działania”. ●
Tomasz Urzykowski

Południowa obwodnica Warszawy

Będą nowe ekrany, ale mało

Były protesty przeciw hałasowi przy południowej obwodnicy Warszawy – będzie więcej ekranów akustycznych. Jednak tylko na 1,5-kilometrowym odcinku. Drogowcy ogłosili przetarg na ich wykonawcę, także przy innych uciążliwych trasach. Znamy lokalizacje.

Jarosław Osowski

Południowa obwodnica Warszawy działa w całości od grudnia 2021 r. Wtedy otwarto najdłuższy tunel w Polsce – pod Ursynowem – z dojazdami (ponad 4 km). Przemieszcza się tędy średnio 76 tys. pojazdów dziennie, w tym ciężarówki. Ich tranzyt Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wpuściła całodobowo do Warszawy, by odciążyć niebezpieczną drogę nr 50. Pod koniec 2020 r. oddano zaś niemal 15 km południowej obwodnicy przez Wilanów i Wawer z mostem Anny Jagiellonki nad Wisłą.

Wkrótce mieszkańcy tych dzielnic zaczęli się skarżyć na hałas. Były protesty i pikety, interweniowali radni. Domagali się, by GDDKiA przyspieszyła uzupełnienie zabezpieczeń akustycznych. Drogowcy kazali jednak czekać rok od otwarcia całej trasy, by przeprowadzić pomiary. Po ich zakończeniu wytypowali odcinki, które wymagają dodatkowych ekranów akustycznych. Marszałek Mazowsza Adam Struzik (PSL) wydał decyzję, a 16 maja GDDKiA ogłosiła przetarg. Na oferty wykonawców czeka do 26 czerwca.

Czy zakres prac usatysfakcjonuje mieszkańców? Na blisko 19-kilometrowym odcinku południowej obwodnicy Warszawy między węzłami Puławska na Ursynowie i Lubelska w gminie Wiązowna ekranów przybędzie tylko na 1417-metrowym fragmencie. Według Małgorzaty Tarnowskiej, rzeczniczki mazowieckiego oddziału GDDKiA, między ul. Truskolaską w Miedzeszynie a ul. Cy-

gańską w Zbójnej Górze. To teren Mazowieckiego Parku Krajobrazowego z zabudową willową. W pobliżu działa też ośrodek socjoterapii młodzieży.

Ochrona przed hałasem

Jego dyrekcja skarżyła się na brak ekranów już w trakcie budowy trasy w 2019 r. Urzędnicy odpowiadali wtedy, że w miejscowym planie zagospodarowania to „obszar usług nieuciążliwych z zakresu handlu detalicznego, gastronomii, rzemiosła, biur i administracji, wraz z ich zapleciami”. A rozporządzenie ministra środowiska nie przewiduje ochrony takich terenów przed hałasem. Prognozy drogowców zakładały, że ośrodkowi socjoterapii przy ul. Podmokłej wystarczą ekrany o wysokości 4,5 m.

A jakie będą nowe? Małgorzata Tarnowska nie odpowiada konkretnie: – Wysokość ekranów jest dobrana indywidualnie, m.in. w zależności od wartości przekroczeń norm hałasu, przebiegu drogi czy ukształtowania i zagospodarowania sąsiadującego terenu – wylicza. I podaje tylko dokładną powierzchnię planowanych teraz ekranów: 16 tys. 133 m kw. Nowe zabezpieczenia akustyczne, które wykona firma wybrana w przetargu, może oznaczać trzy zmiany: podwyższenie, wydłużenie bądź budowę ekranów od postaw.

Kontrakt obejmie wyciszenie jeszcze dwóch tras na Mazowszu: S8 od końca obwodnicy Wyszkowa do granicy województwa mazowieckiego w Budykierzu i Podborzu (powierzchnia ekranów: 3 tys. 997 m kw.) i S17 od końca obwodnicy Garwolina do granicy wojewódz-



• Sąsiedzi węzła Warszawa Wschód w Zakręcie na wschodniej obwodnicy Warszawy na spotkaniu z przedstawicielem GDDKiA w sprawie zbyt małej liczby ekranów akustycznych

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

twa mazowieckiego (powierzchnia ekranów: 1420 m kw.).

GDDKiA nie zdecydowała się na dodatkowe zabezpieczenia przed hałasem wilanowskiego odcinka południowej obwodnicy Warszawy. Mimo że pierwotna decyzja środowiskowa z 2011 r. przewidywała osłonięcie go z obu stron ścianami wysokimi miejscami nawet na 12 m. Po wyborze wykonawcy tej części trasy z ceną o 1 mld zł niższą od kosztorysu zaczęło się szukanie oszczędności. Ekrany osłoniły Miasteczko Wilanów, ale teraz odbijają hałas po drugiej stronie jezdni z betonową nawierzchnią, która go tylko potęguje. A w „Stolecznej” pisaliśmy kilka dni temu, że inwestor planuje tam nową zabudowę. Mieszkańcy sąsiedniego osiedla ostrzegają: „Bez ekranów nie kupujcie”.

O protestach przeciw brakowi ekranów w projekcie obwodnicy pisaliśmy jeszcze przed jej budową, gdy w 2017 r. drogowcy konsultowali go z samorządem Wilanowa. Uczestnicy spotkań zarzucali inwestorowi zaniżone prognozy ruchu. Na nic zdały się wtedy ostre słowa wiceburmistrza dzielnicy Ar-



*Sześć lat po odbudowie
wybudują ekrany
dźwiękoszczelne przy
południowej obwodnicy,
ale tylko w wybranych
miejscach*

tura Buczyńskiego (Koalicja Obywatelska): „Nie budujecie tej trasy gdzieś na Podlasiu, tylko przecinacie nią unikatową dzielnicę z terenami chronionymi i zabytkami. Teren, który się rozwija w kierunku południowym. Fundujecie nam ogromny nasyp, a poujmowaliście ekrany akustycznych”.

Przekroczenie norm hałasu wykazały pomiary, które zleciła GDDKiA rok po oddaniu trasy. Jak pisaliśmy w 2023 r., w rejonie ul. Ruczaj w Wilanowie największe wartości zanotowano na poziomie 62 decybeli w ciągu dnia i 56,3 dB w nocy, co przekracza normy odpowiednio o 1 dB i 0,3 dB. A w Wawrze na wysokości ul. Celulozy: 62,4 dB i 57,5 dB

w nocy, czyli o 1,4 dB i 1,5 dB powyżej normy. Mimo GDDKiA nie szuka teraz wykonawcy zabezpieczeń akustycznych dla tych odcinków.

Nowe ekrany akustyczne przy drogach niedaleko Warszawy

Małgorzata Tarnowska wylicza za to dodatkowe ekrany ustawione ostatnio. Niektóre po wieloletnich bataliach mieszkańców:

- **przy drodze ekspresowej S8** wzdłuż obwodnicy Marek od węzła przy ul. Radzywińskiej do ul. Pustelnickiej w Zielonce, długość 3520 m (w latach 2021-22);

- **przy trasie S8**, także na obwodnicy Marek: budowa ekranów akustycznych i modyfikacja istniejących na wysokości planowanego węzła Drewnica ze wschodnią obwodnicą Warszawy, długość – 562,9 m (w latach 2021-22);

- **przy obwodnicy Marek (S8)**: budowa ekranów akustycznych i modyfikacja istniejących na odcinku od przecięcia z ul. Pustelnicką w Zielonce do wpiecia w istniejącą obwodnicę Radzymina, długość – 5688,6 m (w latach 2022-24, trwają prace wykończeniowe);

- **przy trasie S8 z obwodnicą Wyszkowa**: budowa ekranów akustycznych na odcinku Radzymin – Wyszków, także przy węzłach: Lucynów, Wyszków Południe, Wyszków Północ, łączna długość – 7682 m (czas realizacji: 2020-24, prace wykończeniowe w toku);

- **przy trasie S8 na obwodnicy Radzymina**: projekt i budowa ekranów akustycznych na odcinku 937 m (czas realizacji: 2024-25).

A ile potrwa wykonanie dodatkowych zabezpieczeń przed hałasem wzdłuż niespełna 1,5-kilometrowego wycinka południowej obwodnicy Warszawy? Wybrany w przetargu wykonawca dostanie najpierw dziesięć miesięcy na ich projekt i kolejną dziesięć na budowę. Szczęśliwcy doczekają więc wyciszenia trasy najwcześniej dopiero w 2026 r., czyli sześć lat po jej otwarciu. ●

Nieoczekiwany wydzźwięk sprawy krzyży

Elon Musk krytykuje Trzaskowskiego

Zarządzenie w sprawie symboli religijnych, ujawnione przez „Wyborczą”, jest komentowane nie tylko w Polsce. Elon Musk dowiedział się o nim z internetowych wpisów osób i organizacji ultraprawicowych, które powołują się na Jarosława Kaczyńskiego. W ten sposób ekscentryczny miliarder, zwolennik teorii spiskowych, kolejny raz stał się autorytetem PiS.

W czwartek ujawniliśmy treść zarządzenia, pod którym podpisał się Rafał Trzaskowski. Prezydent Warszawy wprowadził standardy równego traktowania w urzędzie miasta. Pracownicy ratusza mają używać inkluzywnego języka, stosować feminitywy, z szacunkiem odnosić się do osób transpłciowych i niebinarnych. To wskazówka dla

urzędników, jak mają się zachować w kontakcie z nimi.

Jednak największe polityczne emocje wywołała decyzja o umieszczeniu wśród standardów także tego o nieekspozowaniu symboli religijnych w miejscach, w których obsługiwani są mieszkańcy. W konsekwencji krzyże miałyby zniknąć ze ścian i biurków urzędników. Zarządzenie akurat w tej sprawie jest mocno teoretyczne, ponieważ w stołecznym urzędzie symbole religijne nie były dotychczas nie tylko przesadnie ekspozowane, ale nawet nie są widoczne. Zarządzenie ma podkreślać, że urząd jako instytucja publiczna ma być neutralna światopoglądowo. W praktyce na żadne usuwanie krzyży się nie zanoszą.

Do sprawy odnieśli się wszyscy najważniejsi polscy politycy – od Jarosława Kaczyńskiego, przez Bro-

nisława Komorowskiego, aż po Donalda Tuska.

Sprawę po kilku dniach skomentował również Elon Musk, szef koncernu Tesla. Krótko – we wpisie na platformie X – odniósł się do decyzji prezydenta Warszawy: „Bez wstydu kopiuje głupie rzeczy z Ameryki. Ale wstyd”.

Trudno powiedzieć, który z nowych ratuszowych standardów najbardziej „zabolał” Muska. Skąd ta wątpliwość? Musk, pisząc o zarządzeniu Trzaskowskiego, odniósł się do wpisu Jana Milea Cheonga. To bloger z Malezji. Słynie z ultraprawicowych poglądów. Występował na przykład przeciwko pojęciu zmian klimatycznych, jako „wymyślone przez neomarksistów”, którzy dążą do „destabilizacji światowej gospodarki”. Krytykował również ruch Black Lives Matter i społeczność LGBTQ+.

Cheong, pisząc o krzyżach w warszawskim ratuszu, udostępnił fragment artykułu ze strony Free Speech Union. To brytyjska organizacja, również o bardzo mocnym prawicowym skądzie, która ma na koncie także fake newsy, chociażby o szczepionkach przeciwko COVID-19. Niektórzy porównują ją z polskimi ultrakatolickimi stowarzyszeniami jak Ordo Iuris. Ale w artykule FSU, jako najciekawsze, wskazane zostały warszawskie standardy mówiące nie o planach rzekomego usuwania krzyży, lecz o potrzebie odnoszenia się z szacunkiem do osób transpłciowych i niebinarnych.

Wpis Muska natychmiast podchwycili politycy Prawa i Sprawiedliwości. I kolejny raz w ostatnich miesiącach miliarder z Ameryki, zwolennik teorii spiskowych, stał się dla nich autorytetem.

Elon Musk w ostatnich latach mocno wspiera zwolenników konserwatywnych poglądów w Stanach Zjednoczonych. Nawoływał publicznie do głosowania na Republikanów, pisał o rzekomej cenzurze w mediach społecznościowych, szczególnie w odniesieniu do treści konserwatywnych. A po przejściu Twittera postawił na nieograniczoną wolność słowa, co w opinii wielu ekspertów oznacza sianie dezinformacji i powielanie fake newsów.

Nie bez powodu – pisząc, kim jest Musk – jednym tchem przypominam się, że to biznesmen odnoszący sukcesy, a zaraz wypominam się jego zaskakujące komentarze, chociażby takie, że „Żydzi promują nienawiść przeciwko białym i odpowiadają za sprawowanie imigrantów do USA”. ●

Arkadiusz Gruszczyński

Instytut Głuchoniemych

200-letni gmach do przebudowy

Miasto szuka gruntowną modernizację siedziby Instytutu Głuchoniemych. 200-letni gmach przy pl. Trzech Krzyży ma stać się obiektem na miarę XXI wieku.

Tomasz Urzykowski

Instytut Głuchoniemych im. ks. Jakuba Falkowskiego jest najstarszym w Polsce ośrodkiem szkolno-wychowawczym przeznaczonym dla dzieci i młodzieży z wadami słuchu. Powstał w 1817 r. z inicjatywy duchownego i pedagoga ks. Jakuba Falkowskiego, a w 1827 r. ulokował się w wybudowanym dla niego gmachu przy pl. Trzech Krzyży, w którym działa do dziś. Prowadzi edukację w szkole podstawowej z oddziałami przedszkolnymi, liceum ogólnokształcącym, technikum, szkole przysposabiającej do pracy i branżowej szkole I stopnia. Ma też internat.

Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta ogłosił właśnie przetarg na modernizację tego gmachu. Jak czytamy, szykowana inwestycja „pozwoli zapewnić dzieciom i wychowankom ośrodka nowoczesne, dostosowane do ich potrzeb warunki do nauki i mieszkania”.



• Instytut powstał w 1817 r., a w 1827 r. ulokował się w wybudowanym dla niego gmachu przy pl. Trzech Krzyży, w którym działa do dziś

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowe pracownie i gabinety
Projekt przygotowała firma LEM Studio Architektoniczne z Krakowa. Zakłada on m.in.: rozbiórkę fragmentów stropów, ścian wewnętrznych i klatki schodowej, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz wszystkich instalacji, budowę nowych klatek schodowych

Na modernizację budynku Instytutu Głuchoniemych i jego otoczenia, a także na zakup wyposażenia przewidziano w Wieloletniej Prognozie Finansowej m.st. Warszawy prawie 50 mln zł

i trzech szybów windowych, montaż nowych ścian działowych i sufitów podwieszanych, ocieplenie poddasza. Do tego dojdzie remont konserwatorski elewacji, schodów zewnętrznych, holu, głównej klatki schodowej i posadzki w bibliotece.

Prace prowadzone będą także na 1,5-hektarowym terenie obok budynku. Pojawią się nowe chodniki, parkingi oraz plac do zajęć gimnastycznych i nauki na świeżym powietrzu. Powstanie siłownia plenerowa, plac zabaw dla dzieci, minimiasteczka do nauki przepisów ruchu drogowego i bezpiecznej jazdy na rowerze oraz kącik geograficzny i obszar do dogoterapii. Remont przejdą również ogrodenie i nawierzchnia dziedzińca od strony pl. Trzech Krzyży. Konserwacja czeka stojące na nim kamienne rzeźby.

Na niezagospodarowanym do tej pory poddaszu urządzone zostaną specjalistyczne pracownie: plastyczna, zajęć praktyczno-technicznych, gastronomiczna, piekarnicza oraz studio nagrań. Przewidziano też sale do zajęć ruchowych: fitnessu, tenisa stołowego i trzech gabinetów rehabilitacyjnych. W gmachu powstanie dziewięć gabinetów logopedycznych, cztery gabinety dla psychologów i pedagogów. Będą miejsca dla rodziców zapewniają-

ce warunki do spotkań i wymiany doświadczeń.

Pętle indukcyjne
Budynek i otaczający go teren staną się bardziej dostępne dla osób ze szczególnymi potrzebami dzięki m.in. zainstalowaniu trzech wind i wyznaczeniu przy wejściu specjalnych miejsc parkingowych. W gmachu zamontowany zostanie ujednolicony system informacji wizualnej oraz systemy bezpieczeństwa: alarmowe i przywoławcze z sygnalizacją świetlną i dźwiękową. Zastosowane zostaną przeszklenia w korytarzach i pętle indukcyjne w salach lekcyjnych.

Ze względu na zabytkowy charakter obiektu projekt modernizacji wymagał uzgodnień z Biurem Stołecznego Konserwatora Zabytków i Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Dotyczyły przede wszystkim remontu konserwatorskiego elewacji oraz elementów wnętrza – głównej klatki schodowej i biblioteki. Inwestycja ma być prowadzona pod stałym nadzorem służb konserwatorskich.

Na modernizację budynku Instytutu Głuchoniemych i jego otoczenia, a także na zakup wyposażenia przewidziano w Wieloletniej Prognozie Finansowej m.st. Warszawy prawie 50 mln zł. ●

REKLAMA

Warszawa/34318388

STOISKO
B2

CZYTAJCIE KSIĄŻKI ISKIER

23-26 maja Pałac Kultury i Nauki
i Plac Defilad od strony „KINOTEKI”

MIEDZYNARODOWE
TARGI KSIĄŻKI
W WARSZAWIE

ZAJRZYJ NA:
www.iskry.com.pl

Wydawnictwo Iskry

wydawnictwoiskry

Z prokuratury

„Diamentowy preziu” z Warszawy

„Mało tego, już dwa razy byłam przesłuchiwana przez policję na temat działalności, a może raczej przekrętów firmy, o której nic nie wiem” – pisze Ewa, klientka warszawskiej firmy Prevalue, która obiecywała zysk z inwestycji w diamenty. Jej prezesowi grozi dziesięć lat więzienia.

„Pomagamy w budowie i zarządzaniu prywatną zamożnością. Naszą ambicją jest budowa największej i pierwszej w Polsce Spółdzielni Właścicieli Majątku!” – wciąż informuje na swojej stronie internetowej firma Prevalue. Oferuje „klubowe Bonusy Członkowskie, naliczane od obrotu klubowego wynikającego z pośrednictwa w oferowaniu rekomendowanych produktów i udziałów”.

UOKiK przed tą firmą i współpracującymi z nią podmiotami ostrzegał tak: „Mogą kusić »inwestycjami« w złoto, diamenty, grunty, odpady, kryptowaluty, udostęp-

nianie reklam, przedmioty kolekcjonerskie, jak np. alkohole lub zegarki. Uważaj na oferty obiecujące duży i szybki zysk – nie zarobisz, stracisz pieniądze, popadniesz w dług”. Niestety, wiele osób złapało się na ofertę warszawskiego biznesmena. Łącznie stracili ponad milion osiemset tysięcy złotych.

Prokuratura Regionalna w Szczecinie od 2017 roku prowadziła śledztwo w sprawie warszawskich firm Prevalue i Mart Diamonds, oferujących inwestycje w diamenty. W maju tego roku do Sądu Okręgowego w Warszawie trafił akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi S., 74-let-

niemu mieszkańcowi stolicy, który oskarżony jest o nadużycie zaufania i wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym.

– Wbrew przepisom oraz bez uprzedniej weryfikacji faktycznej wartości mienia, które miało stać się własnością spółdzielni, a jednocześnie nie mając uprzednio żadnego doświadczenia na rynku diamentowym, nabył w imieniu ww. podmiotu od ustalonej spółki po zawyżonych cenach kamienie szlachetne w postaci kolorowych diamentów i brylantów – informuje prokurator Beata Syk-Jankowska, rzeczniczka lubelskiej prokuratury regionalnej.

Prezes firmy Andrzej S. kupił m.in. jeden diament za 931 675,61 zł, choć jego rzeczywista hurtowa wartość była nie większa niż 188,700 zł. Cena diamentu była więc zawyżona o 747 proc.!

Prokuratura dokonała zabezpieczenia majątkowego na nieruchomościach oskarżonego przed-

siębiorcy na kwotę prawie 3 mln zł na poczet przyszłych odszkodowań.

Klienci Prevalue dzielą się swoimi doświadczeniami w sieci. Nazywają Andrzeja S. „diamentowym preziem”, który stworzył piramidę finansową.

„4 lata inwestowania i żadnego odzewu na maile, a telefon nie odpowiada” – pisze Irek. „Banda naciągaczy. Wystąpiłam ze spółdzielni 2 lata temu. Pieniądzy nie odzy-

skalam. Mało tego, już dwa razy byłam przesłuchiwana przez policję na temat działalności (a może raczej przekrętów) firmy, o której nic nie wiem” – wtóruje mu Ewa.

Przedsiębiorca Andrzej S. współpracował z warszawską firmą Mart Diamonds, która zajmuje się „sprzedażą” diamentów. Pośredniczyła przy inwestycjach w diamenty, obiecując szybki i pewny zysk.

Firma Mart Diamonds sprzedawała diamenty po zawyżonych cenach, bez zgody KNF gromadziła pieniądze osób trzecich, obiecując zwrot. Zawarła „umowy inwestycyjne” z osobami trzecimi na łączną kwotę ponad 100 mln zł. Marcin M. i Katarzyna M. zarządzający Mart Diamonds zostali już skazani za prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia i pranie brudnych pieniędzy.

Andrzejowi S., prezesowi firmy Prevalue, grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. ●
Katarzyna Jarocho

Prokuratura Regionalna w Szczecinie od 2017 roku prowadziła śledztwo w sprawie warszawskich firm Prevalue i Mart Diamonds, oferujących inwestycje w diamenty

W podwarszawskich samorządach

Zaskakujące koalicje po wyborach

Za nami sesje inauguracyjne w gminach i powiatach. W powiecie legionowskim władzę objęła zaskakująca koalicja składająca się z polityków KO i PiS. Nowi burmistrzowie podejmują już pierwsze decyzje – jeden wójt marzy o koncepcji Inteligentnej Wioski.

Michał Wojtczuk

W niektórych podwarszawskich miastach nowa kadencja samorządu zapowiada się burzliwie. Wybory prezydenta Legionowa wygrał Bogdan Kielbasiński, kandydat Polski 2050, który zaskakująco pokonał wieloletniego prezydenta Romana Smogorzewskiego. Ale w radzie miasta Polska 2050 ma tylko dwójkę radnych. Koalicja Obywatelska i Porozumienie Samorządowe (to klub Smogorzewskiego) w sumie 12 radnych i większość w radzie miasta. Pozostałe siedem mandatów ma PiS.

– Deklaruję, że będę pracował przez pięć lat tak, aby być prezydentem wszystkich legionowian. Deklaruję też taką współpracę w radzie miasta. Mówilem o tym, że chce łączyć, a nie dzielić – i tak będzie. Jestem otwarty na współpracę, bez względu na to, z jakiego środowiska radny pochodzi – mówił Kielbasiński, składając ślubowanie.

Prezydent Legionowa jest skazany na kohabitację ze Smogorzewskim, który na pocieszenie został wybrany na starostę powiatu legionowskiego. Tu też nastąpił nieoczekiwany zwrot akcji, bo Smogorzewski objął władzę dzięki poparciu trójki powiatowych radnych PiS. Którzy zaraz potem zakomunikowali: „W związku ze złą sytuacją w legionowskich strukturach powiatowych Prawa i Sprawiedliwości podjęliśmy trudną, ale według



• **Nowa wójt Lesznowali Marta Maciejak** FOT. URZĄD GMINY LESZNOWOLA

Już widać, że w niektórych miejscowościach ze względu na układy w radach nowa kadencja będzie pełna napięć

nas konieczną decyzję o wystąpieniu z szeregow tej partii”.

Z kolei w wypowiedzi ustępującej burmistrz Łomianek Małgorzaty Żebrowskiej-Piotrak przebijała pewna ulga. Podczas sesji inauguracyjnej była już burmistrz powiedziała: – Chciałabym wierzyć, że nowo wybrani radni będą już bez różnych niesnasek współpracować z burmistrzem i pracownikami urzędu na tyle godnie, by ta kadencja zapisała się pozytywnie – i zadeklarowała, że jako nowa

radna jest otwarta na współpracę z nowym burmistrzem Tomaszem Dąbrowskim. – Zrobię wszystko, by przywrócić naszą gminę na dawną ścieżkę rozwoju – zapowiadał Dąbrowski. – Liczę na pozytywną współpracę z radnymi z różnych komitetów.

Kurtuazja była widoczna także w przemówieniu Marty Maciejak, która sensacyjnie pokonała wieloletnią wójt Lesznowali Jolanę Batycką-Wąsik w walce o fotel włodarza gminy. – Doceniam pani osiągnięcia, gratuluję pani sukcesów i wyrażam moją otwartość na wymianę doświadczeń, spostrzeżeń oraz wizji – powiedziała nowa wójt.

I przedstawiła swoje marzenie o Lesznowali: – Moją wizją jest gmina europejska, scyfryzowana oraz dostępna mieszkańcom. Pragnę zadbać o zachowanie równowagi i harmonii pomiędzy miejskim a wiejskim stylem życia, o bezpiecz-

ne i przyjazne miejsce do edukacji, pracy, rozwoju oraz wypoczynku – powiedziała Marta Maciejak.

Dodała: – Jest mi bliska koncepcja Inteligentnych Wiosek – Smart Villages – wykorzystująca nowoczesne technologie w celu poprawy jakości życia mieszkańców, podniesienia standardu usług publicznych i transportu, poziomowi wykorzystania naszych wspólnych zasobów oraz zrównoważonego rozwoju gminy.

– Mamy dwa priorytety, które chcemy kontynuować, ale też wzmocnić i przyspieszyć. Pierwszy to ład i przestrzeń – ich poprawa na terenach w zasięgu gminy, ale też w nieco szerszej skali, jak choćby kwestia zielonego pierścienia wokół Warszawy. Drugi priorytet to klimat i energia – czyste powietrze, retencja wody, ochrona zieleni, a także zadbanie o bezpieczeństwo energetyczne i minimalizowanie kosztów energii – zadeklarował Daniel Putkiewicz (KO), burmistrz podwarszawskiego Piaseczna, składając kilka dni temu ślubowanie na nową kadencję.

– Wszyscy jesteśmy powołani do tego, aby wspólnie jak najlepiej rozwiązywać problemy Otwocka i wy-

korzystać szanse, jaka stoi przed tym miastem, żebyśmy wprowadzili Otwock na jeszcze wyższy poziom rozwoju. Teraz przyszedł czas, żeby te inicjatywy, które przedstawialiśmy w czasie ostatnich miesięcy, zacząć wspólnie ponad wszelkimi podziałami realizować – powiedział podczas inauguracyjnej sesji rady Otwocka prezydent miasta Jarosław Margielski.

Tuż przed wyborami wystąpił z PiS. Podziałami w radzie nie będzie musiał się specjalnie przejmować – w 21-osobowej radzie gminy aż dziewiątka radnych pochodzi z komitetu, który on firmował swoim nazwiskiem, a kolejne pięć to radni PiS. KO ma szóstkę radnych, a Trzecia Droga – jednego.

W niektórych gminach już zapadają pierwsze w nowej kadencji kluczowe decyzje. Na przykład świeżo wybrany burmistrz Konstancina-Jeziorny Michał Wiśniewski (KO) zwiększył pulę pieniędzy na budżet partycypacyjny – z dotychczasowych 400 tys. zł do 800 tys., w tym 600 tys. ma iść na inwestycje i remonty, a 200 tys. na zadania m.in. z zakresu kultury, sportu, rekreacji czy edukacji. ●

OGŁOSZENIE

wyborcza.pl

GŁOSUJĘ NA MIASTO, NA REGION, NA EUROPE

WYBORCZA.PL/GLOSUJ

Warszawa/34319017

REKLAMA
PARTNERZY GŁÓWNI:



enova365
ERP Many biznes

PARTNER:



Nie ustają walki o Wołczańsk

Ukraina coraz lepiej kontroluje sytuację w obwodzie charkowskim, ale zacięte walki trwają na wielu odcinkach frontu.

Piotr Andrusieczko

KIJÓW

Już od 11 dni trwają walki na północy obwodu charkowskiego. Mimo początkowych sukcesów Rosjanom nie udało się zrealizować szybkiego wejścia w głąb terytorium Ukrainy i walki wciąż koncentrują się w przygranicznym pasie.

Rosyjskie siły atakują w kierunku wsi Łypci położonej na północ od Charkowa oraz starają się zająć leżące bardziej na wschód miasto Wołczańsk. Walki trwają tam w samym mieście.

Rosja się przeliczyła

Wg ukraińskich ekspertów jednym z celów rosyjskiej operacji w obw. charkowskim jest odciągnięcie ukraińskich rezerw od głównego teatru działań, który jest w obw. donieckim. To tam skoncentrowane są rosyjskie i ukraińskie siły i to tam trwają najcięższe walki.

Zdaniem dowódcy naczelnego gen. Oleksandra Syrskiego zajęcie Wołczańska jest dla Rosjan ważne, bo umożliwiłoby im dalszy ruch w kierunku południowo-wschodnim do wsi Biłyj Kołodiaz. A dalej pozwoliłoby wyjść na tyły ukraińskiego ugrupowania broniącego wschodniej części obw. charkowskiego.

Rosjanie spodziewali się, że uda im się zająć położony 5 km od granicy Wołczańsk w kilka dni, ale się przeliczyli. W poniedziałek linia walk w Wołczańsku przebiegała wzdłuż rzeki Wołcza, która rozdziela miasto na dwie części. Rosjanie kontrolują część północną. Ukraińskie lotnictwo uderzyło w miejski szpital zajęty przez rosyjskich żołnierzy. Ale większość budynków w mieście jest niszczone przez rosyjską artylerię, a przede wszystkim przez bomby kierowane.

Kostiantyn Maszowec, analityk grupy Informacyjny Sprzeciw, napisał we wtorek na Facebooku, że walki toczą się już w centralnej części Wołczańska. Maszowiec wskazuje, że przeciwnik wprowadził do walk dodatkowe siły. Również bloger wojenny Bohdan Mirosznychow informuje, że Rosjanie zostali zmuszeni do wykorzystania w obw. charkowskim rezerw.

Rosjanie atakują też na zachód od Wołczańska, ale ukraińskie siły aktywnie się bronią. „Odczuwa się, że stabilizacja jest blisko, ale jak zawsze pozostaje kwestia ceny” – ocenia Mirosznychow.

Podejść aż pod Charków

„The Economist” twierdzi, że rosyjskie plany ofensywy na północy Charkowszczyzny zakładały częściowe otoczenie Charkowa. Operacja miała się zacząć 15-16 maja, ale dowództwo zdecydowało się ją przyspieszyć. Gen. Syński uważa, że Rosjanie zdecydowali się za-



• **Ukraiński żołnierz przygotowuje się do wystrzelenia haubicy**

FOT. REUTERS / OLEKSANDR RATUSHNIAK

atakować wcześniej, gdy zauważyli wzmacnianie ukraińskich sił w rejonie.

Wg rosyjskich planów, które mieli otrzymać dziennikarze, celem rosyjskiego ugrupowania atakującego na północ od Charkowa miało być dotarcie do wsi Borszczowa. Gdyby to się udało, Charków znalazłby się w zasięgu rosyjskiej artylerii. Ale by to osiągnąć, Rosjanie najpierw musieliby zająć leżącą wyżej na północ miejscowość Łypci, a to się im do dziś nie udało.

Z kolei na drugim kierunku uderzenia (Wołczańsk) Rosjanie zakładali dojsie na południe, aż do Peczenihy, na wschód od Charkowa. Gdyby to się udało, to faktycznie Charków byłby otoczony częściowo z północy i ze wschodu. Tyle że zamysły Rosjan wydają się zbyt optymistyczne.

Front się poszerzy?

Amerykański Instytut Badań nad Wojną w ostatnim raporcie zwrócił uwagę informacje z Ukrainy o koncentrowaniu przez Rosję sił w pobliżu granicy z obw. sumskim. Ukraińcy eksperci i wojskowi wskazują, że rosyjskie oddziały są tam często niedokompletowane. Wg ukraińskich szacunków w ub. tyg. było tam ponad 10 tys. żołnierzy. Rosja może jednak zdecydować się na podobną operację jak w obw. charkowskim. A to znów wydłuży front działań bojowych i zmusi ukraińskie dowództwo do szukania rezerw.

„W przypadku Sum odbywa się tam koncentracja i przerzucanie sił. Póki co liczba mówi o analogicznym zadaniu – odciągnięcie sił ukraińskiej armii” – napisał 20 maja Maksym Żorin, zastępca dowódcy 3. Samodzielnej Brygady Szturmowej.

Ukraina uświadamia sobie, iż wojna zakończy się przy stole rozmów, ale do tego trzeba być przygotowanym

OLEKSANDR ŁYTWYNNENKO
sekretarz Rady Bezpieczeństwa
Narodowego i Obrony Ukrainy

O tym, że Rosja może uderzyć w obw. sumskim, mówili na początku ub. tyg w wywiadach prezydent Wołodymyr Zełenski i szef Głównego Zarządu Wywiadu (HUR) Kyryło Budanow.

Zachód się spóźnia

W wywiadzie dla agencji Reuters Zełenski stwierdził, że sytuacja na froncie jest jedną z najtrudniejszych. Zarówno ze względu na rosyjskie uderzenie w kierunku Charkowa, jak i zaciekle walki w Donbasie.

– Nikt nie zauważa, że na wschodzie kraju, zwłaszcza na kierunku donbaskim, walk w rzeczywistości jest więcej: Kurachowe, Pokrowsk, Czasiw Jar – stwierdził ukraiński prezydent i dodał, że w porównaniu z poprzednim tygodniem sytuacja na północy Charkowszczyzny jest już kontrolowana.

Potwierdził, że Ukraina rozmawia z partnerami dostarczającymi jej broń nt. możliwości używania jej do uderzeń na terytorium Federacji Rosyjskiej. Ale na razie, jak stwierdził, „nie ma nic pozytywnego” w tej w kwestii.

Ukraina dokonuje ataków na terytorium Rosji za pomocą dronów własnej produkcji, ale to niewystarczająca broń do szybkich uderzeń. Wojskowi wskazują, że Rosja to wykorzystuje podczas operacji na Charkowszczyźnie, ostrzeliwując ukraińskie pozycje z artylerii w obw. biełgorodzkim.

Zełenski skrytykował Zachód za opóźnienia w dostarczeniu pomocy.

Ścieżka dla pokoju

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Oleksandr Łytwynenko oświadczył w poniedziałek, że sytuacja na froncie jest skrajnie trudna, ale „daleko niekatastroficzna”. Podkreślił też, że Ukraina uświadamia sobie, iż wojna zakończy się przy stole rozmów, ale do tego trzeba być przygotowanym. I takiemu przygotowaniu służyć ma zaplanowany na czerwiec szczyt pokojowy w Szwajcarii, który ma stworzyć „ścieżkę dyplomatyczną” dla osiągnięcia pokoju.

Łytwynenko podkreślił, że Ukraina potrzebuje „trwałego pokoju na dziesięciolecie, który umożliwiłby rozwój kraju”, a nie „zawieszenia broni na dwa lata”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318621



PREZYDENT MIASTA ŁÓDZI

informuje, że w dniach od **23 maja 2024 r.** do dnia **13 czerwca 2024 r.** wywieszone będą na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 104 oraz zamieszczone na stronach internetowych Urzędu Miasta Łodzi (www.uml.lodz.pl) wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi,

przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu, położonych w Głównie przy ulicy:

1. Zagajnikowej 25, działka nr 107 w obrębie Główno 3, powierzchnia 619 m², KW LD1G/00098370/5;
2. Zagajnikowej 27, działka nr 108 w obrębie Główno 3, powierzchnia 620 m², KW LD1G/00098370/5.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318182

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBORKA ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działkę nr 4/6 o powierzchni 3.5905 ha, położonej w obrębie 10 miasta Łęborka przy ul. Abrahama, uregulowanej w księdze wieczystej KW SL1L/00007741/8.

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 08.05.2024 r. Przetarg zakończył się wynikiem negatywnym.

Nieruchomość zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ulicy Abrahama w Łęborku, zatwierdzonym Uchwałą Nr LVI-713/2023 Rady Miejskiej w Łęborku z dnia 11 września 2023 r. (Dz. Urz. Woj. Pomorskiego z dnia 10 października 2023 r., poz. 4470), znajduje się na terenie elementarnym 01.UP o przeznaczeniu – teren zabudowy usługowej, produkcyjnej i magazynowej, częściowo w wydzieleniu wewnętrznym 1/4.Zn – zieleni naturalna w obrębie korytarza ekologicznego. Dostęp do drogi publicznej zapewnia układ komunikacyjny oznaczony w planie miejscowym jako KDD.01.

Nr działki	Powierzchnia działki (w ha)	Rodzaj użytku	Cena wywoławcza netto (w zł)	Wadium (w zł)
4/6	3.5905	RV, ŁIV, ŁVI, W-ŁIV, N, Ws	2.500.000,00 zł	300.000,00 zł

Nabywca zobowiązany jest do zapłaty 23% podatku VAT, liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu.

Nieruchomość jest obciążona wpisami w prowadzonej dla niej księdze wieczystej: - służebność gruntowa przejazdu i przechodu na rzecz Zakładu Energetycznego Słupsk; - służebność gruntowa przejazdu przez działkę nr 4/5 i 4/6, na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 4/4. Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość: - zabudowa zgodnie z obowiązującym planem miejscowym; - grunt przeznaczony do zbycia podlega ustawie z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jednolity Dz. U z 2021 r., poz. 1326).

Cena osiągnięta w przetargu podlega zapłacie najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej, na wskazany rachunek bankowy. Podłączenie do urządzeń infrastruktury technicznej nastąpi na koszt nabywcy po uzgodnieniu i na warunkach ustalonych z właścicielami sieci. **Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 29 lipca 2024 r. o godzinie 10.00 w Sali nr 101 Urzędu Miejskiego w Łęborku przy ul. Armii Krajowej 14.**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie odpowiedniego wadium wyszczególnionego w tabeli. Wadium w odpowiedniej kwocie z oznaczeniem nieruchomości można wpłacać nie później niż do dnia **23.07.2024 r.** na rachunek bankowy Gminy Miasto Łębork Nr 21 1240 1268 1111 0010 8729 0508 Bank Polska Kasa Opieki SA w Łęborku. Środki pieniężne muszą zostać zaksięgowane na w/w rachunku najpóźniej w dniu **23.07.2024 r.** - pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty nie został spełniony. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wniesienie wadium przez uczestników przetargów oznacza, że uczestnicy zapoznali się ze stanem nieruchomości, miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego oraz warunkami przetargu określonymi w ogłoszeniu.

Do przetargu dopuszczone zostaną osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w ustalonej wysokości w wyznaczonym terminie, stawiają się na przetarg osobiście lub w ich imieniu stawiają się ich pełnomocnicy okazujący się stosownym pełnomocnictwem, sporządzonym w formie aktu notarialnego lub innej formie z potwierdzeniem zgodności podpisów przez notariusza, a w przypadku osób prawnych dodatkowo dokumentami określonymi przepisami prawa, uprawniającymi do wzięcia udziału w przetargu oraz przedłożeniu komisji przetargowej dowody stwierdzające tożsamość.

W przypadku małżonków, którzy nabywać będą nieruchomość do majątku wspólnego do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem (niekoniecznie w formie aktu notarialnego) drugiego małżonka, zawierającym dodatkowo zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne oraz cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2014r. poz. 1380). Uczestnikom przetargu, którzy nie zostali dopuszczeni do przetargu lub nie brali udziału w licytacji, a także nie wygrali przetargu wadium zostanie zwrócone do dnia **31.07.2024 rok** przelewem na wskazane konto.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia w oznaczonym terminie do umowy notarialnej organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Organizator przetargu zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Gmina Miasto Łębork jako organizator przetargu obliguje nabywcę do zawarcia umowy notarialnej w Kancelarii Notarialnej na terenie miasta Łęborka.

Koszty zawarcia umowy notarialnej i wpisów wieczysto-księgowych obciążają nabywcę. Granice nieruchomości objętej przetargiem nabywca przyjmuje wg stanu przedstawionego na wyrysie z mapy katastralnej, a stan nieruchomości wg stanu na gruncie, a także z rysunkiem mapy zasadniczej. Koszty związane z ewentualnym okazaniem granic geodezyjnych nieruchomości, w tym również wznowieniem znaków granicznych ponosi w całości nabywca nieruchomości.

Dokumentacja dotycząca przedmiotu przetargu znajduje się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami na I piętrze UM (pokój 119) i jest do wglądu w godz. 8.00 - 15.00 tel. 059 8637750. Ogłoszenie o przetargu zamieszczone jest na stronie internetowej UM Łębork www.wybiezleborck.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Łębork oraz na tablicach ogłoszeń UM Łębork (parter i I piętro). Zastrzega się prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

Burmistrz Miasta Łęborka podaje do publicznej wiadomości informację o odwołaniu z podaniem uzasadnionej przyczyny.



wybiezleborck.pl

Burmistrz Miasta Łęborka
Jarosław Litwin

Polacy chętnie sprowadzają

– W dzieciństwie lubiłem składać klocki, a facet z klocków nie wyrasta, one tylko zmieniają swoje rozmiary – żartuje Wojtek, pytany, dlaczego planuje zakup uszkodzonego auta z USA. Prawda jest jednak taka, że chodzi o pieniądze.

Karolina Chojnacka

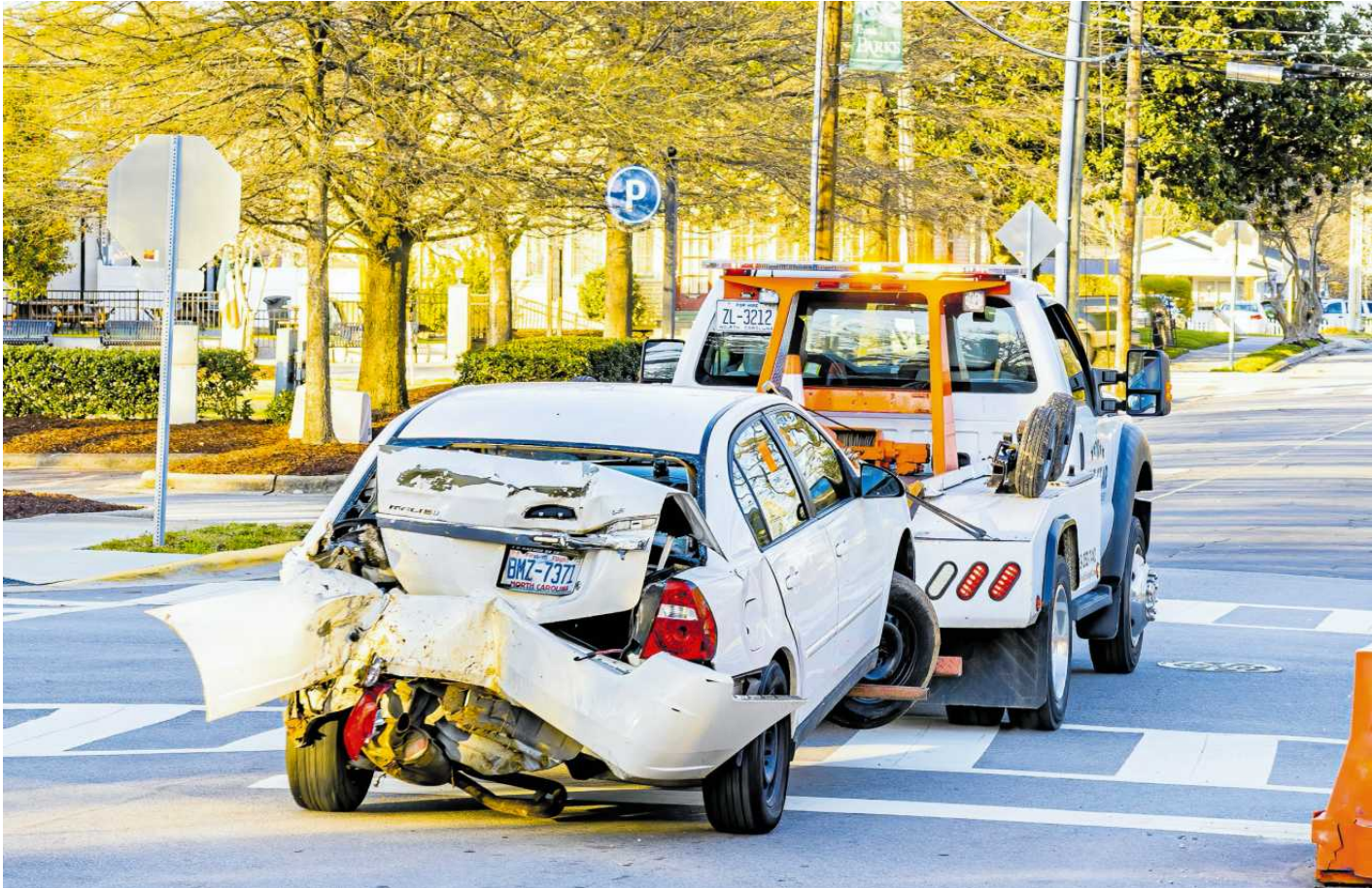
W 2023 r. do Polski sprowadzono z zagranicy ponad 805 tys. samochodów, wynika z danych IBRM Samar. Ponad 46 tys. aut pochodziło z USA. Przez pierwsze cztery miesiące 2024 r. zza oceanu do Polski sprowadzono już 20 922 samochodów.

„Niezmienne najważniejszym źródłem używanych pojazdów pozostają Niemcy, z udziałem w imporcie na poziomie 52 proc. Najwyższy wskaźnik wzrostu w TOP20 krajów odnotowały Stany Zjednoczone (+76,4 proc.), które zajmują obecnie 4. miejsce w rankingu, wyprzedzając Holandię. Co ciekawe, drugi najwyższy wskaźnik wzrostu w TOP20 odnotowała Kanada (+51,8 proc.)” – czytamy w raporcie Samar.

– Pomimo wielu znaków zapytania, uszkodzone samochody zza oceanu wzbudzają duże zainteresowanie na Otomoto. Ogłoszenia dotyczące takich pojazdów z USA są przeglądane o 1/3 częściej niż oferty z całkowicie sprawnymi autami. Uszkodzone samochody stanowią 20 proc. wszystkich ogłoszeń sprzedaży aut importowanych ze Stanów Zjednoczonych. Nic dziwnego, skoro ich cena jest średnio o 40 proc. niższa niż aut nieuszkodzonych, choć to modele średnio młodsze o trzy lata – mówi serwisowi Wyborcza.biz Tomasz Sułkowski, head of sales Otomoto.

Niższa cena kusi.

– Zastanawiam się nad sprowadzeniem uszkodzonego samochodu z USA, bo jestem w stanie sam takie auto naprawić. Kupiłbym takie z trochę uszkodzonym zawiesz-



• W 2023 r. do Polski z USA zostało sprowadzonych ponad 46 tys. aut FOT. WILEYDOC/SHUTTERSTOCK

niem czy delikatną stłuczką z przodu, bez wystrzelonych poduszek itp. – mówi Wojtek, którego znajduję na forum poświęconym sprowadzaniu samochodów z zagranicy. Jego członkowie wymieniają się m.in. poradami na temat napraw, dostosowania auta do polskich przepisów, terminów dotyczących rejestracji itp.

Kolega Wojtka sprowadził uszkodzony samochód z USA, naprawił i jest bardzo zadowolony. Jeździ nim od kilku lat. Wojtek odrobinię się jednak waha: – Auta stamtąd są tańsze, a szkody czasem minimalne. Część firm sprowadza pojazdy z aukcji tak na oko, czyli ich nie ogląda na miejscu. Ale część ma ludzi tam na miejscu i można lepiej poznać furę. Numery VIN są dostępne, więc można też przynajmniej częściowo sprawdzić przeszłość

pojazdu. Jednak tak czy inaczej to trochę kupowanie kota w worku – analizuje.

Do tego dochodzą kwestie przerobienia samochodu. – Lampy z przodu w USA są symetryczne, z tyłu często mają czerwone kierunki. Liczniki są w milach, trzeba dolożyć światło przeciwmgienne tylne. Nie wiem, czy radio będzie działać – wymienia Wojtek.

Samochód zza oceanu tańszy niż z Polski

„Chcesz zaoszczędzić nawet do 40 proc. na zakupie samochodu? Rozważ import Twojego wymarzonego auta z USA” – kusi reklama.

– Generalnie można przyjąć zasadę, że od każdego używanego samochodu w dobrym stanie, oferowanego na polskim rynku, auto sprowadzone z USA już po naprawie wciąż

będzie tańsze o 25-30 proc. – deklaruje Tomasz Dąbrowski z Top Cars USA, firmy z wieloletnim doświadczeniem w „realizacji kompleksowej procedury importu aut z USA”.

Dlaczego tak się dzieje? Ceny samochodów z USA są niższe m.in. ze względu na różnice w podatkach, opłatach i kosztach produkcji.

– Rozważając zakup samochodu importowanego ze Stanów Zjednoczonych trzeba wziąć pod uwagę także koszty dodatkowe: cło, którego wysokość to ok. 10 proc. wartości pojazdu, akcyzę w wysokości od 3,1 do 18,7 proc. wartości pojazdu i podatek VAT, czyli 19 proc. w przypadku auta standardowego i 8 proc. – zabytkowego. Istotne są również koszty transportu z USA do Europy, warto tu założyć między 1150 a 2250 dolarów – wylicza Tomasz Sułkowski.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318765

Wójt Gminy Mykanów

informuje o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej w EGIB jako działka nr 1175 o powierzchni 0,2409 ha, położonej w obrębie Borowno, gm. Mykanów, pow. częstochowski, woj. śląskie.

Wydzielona działka nr 1175/1 stanowi pas drogi powiatowej.

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się do Urzędu Gminy w Mykanowie i wykazały swoje prawa.

Szczegółowa treść ogłoszenia podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Mykanowie oraz na stronie BIP urzędu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318956

Zarząd Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej ogłasza przetarg nieograniczony, który odbędzie się **04 czerwca 2024 r. o godz. 11:00** na:

„Dostawa środków czystości do Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej”

Materiały do przetargu dostępne są na stronie www.ksm.pl

Bliższych informacji udziela Dział Administracyjny – Gospodarczy Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej ul. Kujawskiej 26 pok. 16 w godzinach od 8⁰⁰ do 14⁰⁰ – Tel. 41 34 16 101

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego w Kielcach, ul. Kujawska 26 pok. Nr 32 – II Piętro – sala konferencyjna.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318759

GN.GO.6840.2.60.2022

BURMISTRZ NYSY

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanych położonych w Nysie przy ul. Głuchotaskiej nr 8, obręb ewidencyjny Średnia Wieś.

Opis nieruchomości: Nieruchomości położone w Nysie przy ul. Głuchotaskiej r 8, obręb ewidencyjny Średnia Wieś, obejmujące: **zabudowaną działkę nr 231** (dotychczasowy nr10/6 k.m. 57) o powierzchni 3205 m²; zabudowaną budynkiem biurowo-usługowym o powierzchni użytkowej 584,46 m², budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 20,00 m² i dwoma budynkami garażowymi o powierzchni użytkowej 19,00 m² każdy z nich oraz **niezabudowaną działkę nr 225** (dotychczasowy nr 10/3 k.m. 57) o powierzchni 117 m².

Dane ewidencyjne nieruchomości:

Działka nr 231 (dotychczasowy nr 10/6 k.m. 57); o powierzchni 3205 m²; karta mapy 57; symbol klasoużytku: B; poz. rej. G296; Księga wieczysta OP1N/00020448/2.

Działka nr 225 (dotychczasowy nr 10/3 k.m. 57) o powierzchni 117 m²; karta mapy 57; symbol klasoużytku: dr; poz. rej. G162; Księga wieczysta OP1N/00038926/6.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:

Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem „U-2” – tereny zabudowy usługowej. Uwaga: dz. nr 231 i 225 znajdują się na obszarze objętym procedurą, przystąpieniu do sporządzenia m.p.z.p. dla dzielnic Średnia Wieś – Uchwata Nr XXXII/497/20 z dnia 02.12.2020 r. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.100.000,00 zł (stownie: jeden milion sto tysięcy złotych 00/100).**

Warunki płatności: Cena osiągnięta w przetargu płatna przed zawarciem umowy notarialnej. Nadto nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Uwaga: Do ceny działki niezabudowanej nr 225 (ozn.dr) osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lipca 2024 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 o godz. 10:00. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wnieść w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15 lub na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, nie później niż do dnia 23 lipca 2024 r.

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nysie - www.nysa.eu oraz Biuletynie Informacji Publicznej - www.bip.nysa.pl

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 575.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318710

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z §6 ust 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. 2014 r. poz. 1490 t.j.)



WÓJT GMINY SKĄPE

OGŁASZA III USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Skąpe

1. Oznaczenie nieruchomości:

Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem pałacowym wpisanym do rejestru zabytków 24.08.1978 r. pod numerem 3081, oznaczona ewidencyjnie działką nr 133/5, m. Niekarzyn obręb Niekarzyn, gmina Skąpe, powiat świebodziński, województwo Lubuskie o pow. 0,9894 ha, dla której Sąd Rejonowy w Świebodzinie prowadzi księgę wieczystą nr ZG1S/00015033/7 bez jakichkolwiek obciążeń, zadłużeń i roszczeń osób trzecich.

2. Cena wywoławcza nieruchomości:

1.073.500 zł netto (zgodnie z art. 68 ust. 3 cenę nieruchomości obniża się na wniosek nabywcy o 50%).

3. Wadium:

10.735,00 zł wpłata wadium w pieniądzu do dnia 30.07.2024 r. na konto Gminy Skąpe nr 69 1020 5402 0000 0502 0027 8903 w PKO BP S.A. Świebodzin

4. Termin i miejsce przetargu:

przetarg odbędzie się w dniu 02.08.2024 r. o godz. 9:00 w Sali Sesyjnej Urzędu Gminy Skąpe

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

ogłoszenie o przetargu będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń na I piętrze, w siedzibie Urzędu Gminy Skąpe, a także opublikowane na stronie internetowej <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-skape>

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:

Samodzielne Stanowisko ds. gospodarki nieruchomościami Urzędu Gminy Skąpe, pok. 14, I piętro, tel. 68 34 705 59

uszkodzone auta z USA

W większości przypadków nawet po doliczeniu tych kosztów sprowadzenie samochodu z USA wciąż się opłaca.

– Koszty napraw uszkodzonych samochodów w Polsce są zasadniczo niższe, a w przypadku aut nieznacznie uszkodzonych wręcz dużo niższe. Nie wspominam już o jakości samych napraw, które są u nas na dużo wyższym poziomie niż w USA. Koszty administracyjne (przegląd techniczny, rejestracja), a także koszty polis ubezpieczeniowych to także mniejsze wydatki w Polsce niż w USA. Stąd wynika właśnie „opłacalność” importu pojazdów uszkodzonych ze Stanów – wyjaśnia Adam Motyczynski, współwłaściciel AutoDiscover, firmy zajmującej się obsługą całego procesu importu samochodów i innych pojazdów z USA i Kanady.

– „Opłacalność” importu z USA ma także drugie oblicze, które dotyczy możliwości zakupu pojazdów niedostępnych w Europie: muscle carów, pick-up’ów, dużych SUV-ów, VAN-ów, a także modeli oferowanych równolegle w Europie i USA, przy czym wersje amerykańskie posiadają zwykle mocne i proste konstrukcyjnie silniki V6, V8, podczas gdy ich europejskie odpowiedniki napędzane są np. awaryjnymi, skomplikowanymi technologicznie i drogimi w eksploatacji dieslami – zwraca uwagę Grzegorz Lipski, współwłaściciel AutoDiscover.

Przykłady?

Maserati GranTurismo Cabrio (w Europie ten model nazywał się GranCabrio), rocznik modelowy 2010, z przebiegiem 40 299 km, wliczając koszty importu kosztował 104 tys. zł. Po naprawie: 148 tys. zł. Jak mówi ekspert z Top Cars USA, typowa cena rynkowa tego auta w Polsce, w takim stanie i przebiegiem, to ok. 200 tys. zł i więcej.

Drugi przykład: Mercedes GLE coupe 63 AMG S (generacja 292), rocznik modelowy 2017, z przebiegiem 33 696 km. Koszt zakupu i importu przed naprawą to 149 tys. zł. Po naprawie: 192 tys. zł. W Polsce, za samochód w takim stanie i z takim przebiegiem, jak twierdzi ekspert trzeba zapłacić ok. 250 tys. zł lub więcej.

Czym jest „salvage title”?

– Uszkodzone samochody w USA czy Kanadzie posiadają świadectwo „salvage title”, które oznacza, że firma ubezpieczeniowa

odstąpiła od naprawy pojazdu ze względu na jej koszty. Jest to tzw. szkoda całkowita, dotycząca jedynie aspektu finansowego potencjalnej naprawy w USA... Salvage title nie oznacza jednocześnie, że samochód nie nadaje się do odbudowy – wyjaśnia Adam Motyczynski.

– O wysokich kosztach naprawy uszkodzonego pojazdu w USA w ramach polisy ubezpieczeniowej decydują roboczogodziny profesjonalnego mechanika, blacharza, lakiernika, liczone w Stanach Zjednoczonych w setkach dolarów! A także wysokie ceny nowych części, niezbędnych do naprawy pojazdu oraz wysokie koszty przywrócenia go do ruchu ulicznego w ujęciu prawnym (np. wykonania przeglądu powypadkowego). W przypadku kilku-, kilkunastoletnich samochodów używanych i uszkodzonych, koszt roboczogodzin i części niezbędnych do naprawy niemal zawsze przewyższa wartość odbudowanego pojazdu, przez co amerykański ubezpieczyciel decyduje się na „tańszą”, w ogólnym rozrachunku szkody, wypłatę odszkodowania i sprzedaż pojazdu uszkodzonego na aukcji – tłumaczy Motyczynski.

Na TikToku wyświetla mi się film: ogłoszenie sprzedaży samochodu, auto piękne, nie ma się do czego przyczepić. Nagrywający kopiuje numer VIN. Kilka kliknięć i widzimy zdjęcia auta sprzed wypadku. Przód jest kompletnie skasowany.

Tego typu nagrań jest więcej. I wszystkie pokazują to samo: auto „jak spod igły” skrywa tajemnice z przeszłości.

– Jeżeli ktoś sprzedaje auto, które zostało nawet bardzo dobrze naprawione, ale ukrywana jest jego przeszłość wypadkowa, może to podpadać nawet pod oszustwo, a co najmniej zachowanie nieetyczne. Taka sytuacja jednak bardziej dotyczy aut z rynku europejskiego, a nie z USA. Znaczna część importu ze Stanów to zakupy samochodów „pod konkretnych klientów”, którzy sami sobie wybierają, które auto licytować w ich imieniu. W takiej sytuacji każdy klient jest w pełni świadomy, że kupuje pojazd po wypadku. Do tego ma dokumentację fotograficzną, która pokazuje, przynajmniej na poziomie ogólnym, jaki jest zakres uszkodzeń – tłumaczy Tomasz Dąbrowski z Top Cars USA.

– Raport firmy Carfax, która od lat 80. zbiera dane o autach, daje możliwość po-

znania i potwierdzenia historii samochodu – przekonuje Dąbrowski. I pokazuje przykładowy raport. Zmiany właściciela, przebieg, informacje o wypadkach, naprawach – to wszystko można tam znaleźć. – Dla porównania, niczego na takim poziomie kompletności informacji nie znajdziemy dla aut importowanych z Niemiec, Francji, Włoch czy Szwajcarii – dodaje ekspert z Top Cars USA.

Fliperzy samochodów

Eksperci przyznają jednak, że istnieje ryzyko zakupu trzefnego auta.

– Import pojazdów uszkodzonych zawsze obarczony jest ryzykiem niezgodności stanu faktycznego z opisem zamieszczonym na aukcji (np. dalsze uszkodzenia pojazdu na placu aukcyjnym, nieujęte w ogłoszeniu, powstałe po wykonaniu zdjęć). Pogłębiona weryfikacja pojazdu, najlepiej oględziny na miejscu, a także sprawdzone procedury importu pozwalają ograniczyć takie ryzyko do minimum – deklaruje Adam Motyczynski.

Podkreśla, że używane, uszkodzone pojazdy z USA czy Kanady posiadają zwykle ob-

Jakie są koszty dodatkowe?

Cło:

10 proc.

• wartości pojazdu

Akcyza:

od 3,1 do 18,7 proc.

• wartości pojazdu

Podatek VAT:

19 proc.

• w przypadku auta standardowego i

8 proc.

• zabytkowego

Koszty transportu z USA do Europy:

1150–2250 USD

szerną dokumentację dotyczącą liczby właścicieli, form zakupu, wizyt w serwisach mechanicznych, akcji serwisowych, wypadków, kolizji i innych wydarzeń, które mają bezpośredni wpływ na stan pojazdu (np. zdjęcia z aukcji obrazujące zaistniałą szkodę czy raporty obrazujące ciągłość historii pojazdu). – Brak takich danych dla konkretnego egzemplarza, w naszej ocenie dyskwalifikuje pojazd z importu. I takich pojazdów nie licytujemy i nie kupujemy dla naszych klientów – zapewnia Motyczynski.

– Może się zdarzyć, że jakiś warsztat w USA „uszlachetnił” auto, dokonując bardzo powierzchownej naprawy. Samochód później trafia do firm sprzedających auta powypadkowe w USA i wydaje się, że jest po zdecydowanie mniejszej kolizji, niż to miało miejsce naprawdę. Takie firmy liczą, że trafią na klienta, który nie będzie się starał i nie sprawdzi historii danego auta. Jeżeli uda im się sprzedać taki pojazd, mają szybki zysk, a klient problem – tłumaczy Tomasz Dąbrowski.

Adam Motyczynski sprzedawanie samochodów, których stan techniczny nie odpowiada opisowi aukcyjnemu, nazywa flipowaniem samochodów.

– Oczywiście, niektórzy sprowadzają samochody z ponadnormatywnymi, dyskwalifikującymi je uszkodzami czy też dokumentami wykluczającymi legalną rejestrację pojazdu. Część podmiotów: prywatnych importerów, handlarzy, stosuje też półśrodki czy wręcz oszukuje przy naprawach i rejestracji takich pojazdów, by jak najmocniej obniżyć koszty importowe i finalnie uzyskać jak największy zarobek. Jeśli więc nie mamy pełnej wiedzy o importowanym samochodzie, potwierdzonej informacji od sprzedającego o jakości części użytych w naprawie, zastosowanej technologii, nie powinniśmy kupować takiego pojazdu – podkreśla Grzegorz Lipski.

– Pamiętajmy, by nie kupować aut samodzielnie, a zawsze z pomocą mechanika czy firm lub warsztatów wyspecjalizowanych w przeglądach przedzakupowych. Analizujemy dokumenty pojazdu, raporty dotyczące historii i sprawdzamy bardzo dokładnie stan aut, które chcemy kupić. Wydane kilkuset złotych na specjalistyczną inspekcję przed zakupem może oszczędzić mnóstwa zmartwień w przyszłości – podsumowuje Lipski. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34319047

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318555

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318936

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 530/23, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po **Krystianie Jabłońskim** s. Zbigniewa i Jadwigi, który zmarł 23 sierpnia 2022 roku w Olsztynie i ostatnio tutaj stale zamieszkiwał. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Olsztynie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.



DN.II.7740.2.2.2024

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

Informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (parter), na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.lubuskie.pl oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.bip.lubuskie.pl umieszczono treść ogłoszenia o przetargu na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Województwa Lubuskiego

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej

Położenie nieruchomości	Numery działek	Numer księgi wieczystej	Powierzchnia nieruchomości (ha)	Cena wywoławcza nieruchomości brutto (zł)	Wysokość wadium (zł)	Godzina przetargu
Międzyrzecz, ul. Długa obręb 0001 Międzyrzecz – 1	667/69 667/71	GW1M /00029960/6	2,5612	555 000,00	27 750,00	11 ⁰⁰

Przetarg odbędzie się w dniu 31.07.2024 roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze przy ul. Podgórznej 7, w sali nr 108.

Dodatkowych informacji w sprawie sprzedaży nieruchomości udziela, Wydział Zarządzania Mieniem Województwa, Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze pod numerem telefonu 68 45 65 471 lub tel. 68 45 65 343.



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:



pl. Nowy Targ 18 m. 6

Powierzchnia lokalu	- 42,50 m²
Cena wywoławcza w zł	- 500 000,00 zł
Wadium	- 50 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 5000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 15.07.2024 r. do 17.07.2024 r., wg godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 769-68-26.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **31 lipca 2024 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 24 lipca 2024 r.** na konto Gminy Wrocław - **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 85 53.

Unia Europejska i geopolityka

Weimarski moment Europy

Kraje Trójkąta Weimarskiego – Francja, Niemcy, Polska – mogą wspólnie przesądzić o geopolitycznej przyszłości kontynentu europejskiego

Buras, Grand, Puglierin

Piotr Buras

jest dyrektorem warszawskiego biura think-tanku Europejska Rada Spraw Zagranicznych (European Council on Foreign Relations, ECFR).

Camille Grand

jest ekspertem ECFR w dziedzinie bezpieczeństwa i zbrojeń oraz byłym zastępcą Sekretarza Generalnego NATO.

Jana Puglierin

jest niemiecką politolożką specjalizującą się w niemieckiej i europejskiej polityce zagranicznej, szefową berlińskiego biura ECFR.

Przyszłość Europy rozstrzygnie się w ciągu najbliższych kilku miesięcy. To, czy Europejczycy będą w stanie pomóc Ukrainie w podtrzymaniu działań wojennych, będzie miało ogromne konsekwencje dla naszego własnego bezpieczeństwa. Nigdy od 1989 r. Europa nie była tak zagrożona konfliktem zbrojnym z wrogiem mocarstwem podważającym fundamenty europejskiego bezpieczeństwa.

Po wyborach do Parlamentu Europejskiego UE przyjmie w czerwcu Program strategiczny na lata 2024-2029 i wybierze nowe kierownictwo swoich instytucji. W lipcu w Waszyngtonie odbędzie się szczyt z okazji 75. rocznicy powstania NATO. Musimy je dobrze wykorzystać, aby skutecznie radzić sobie z wojną u naszych granic, zmianami klimatycznymi, globalną konkurencją technologiczną i geoeconomiczną, migracjami i niestabilnością w sąsiedztwie Europy. Stawką są przyszłość europejskiego modelu i europejski styl życia.

W 2024 r. Europejczycy wielokrotnie pójda głosować, jednak to wybory prezydenckie w USA mogą mieć największe konsekwencje dla Europy. Spodziewamy się zmniejszenia zaangażowania Stanów Zjednoczonych w naszej części świata. Ale czy jesteśmy już na to przygotowani?

Do końca 2024 r. Unia Europejska będzie zatem musiała dostosować się do nowej ery rywalizacji geopolitycznej, w której Europejczycy będą musieli polegać na samych sobie w znacznie większym stopniu niż w przeszłości. Jest to bardzo ambitny cel, biorąc pod uwagę, że UE została stworzona jako projekt pokojowy rozwijający się pod parasolem USA. Europejczycy mają jednak wszelkie środki, by sprostać temu wyzwaniu. To, czy im się to uda, zależy od determinacji i kreatywności ich przywódców politycznych w najbliższych miesiącach.

Trójkąt Weimarski – Francja, Niemcy i Polska – ma możliwość i musi odgrywać kluczową rolę w tych wysiłkach. Utworzony w 1991 r. jako format współpracy trzech dużych państw europejskich, reprezentujących różne perspektywy geograficzne i polityczne w zakresie integracji Starego Kontynentu, nigdy nie spełnił swojej funkcji jako siła napędowa UE i przestrzeni do rozwoju nowych pomysłów. Powodem był brak ambicji, asymetria partnerów czy głębokie podziały polityczne między nimi. Nie powinno być wątpliwości, że „moment weimarski” właśnie nadszedł i nie można go zmarnować. Dzieje się tak ze względu na precedensowe problemy Europy, których nie da się odpowiednio rozwiązać bez wzniesienia współpracy Paryża, Berlina i Warszawy na nowy poziom.

Weimarskie okno możliwości jest w równym stopniu związane z nowym myśleniem we wszystkich trzech stolicach, które zmienia warunki ich współpracy. Niemieckie Zeitenwende [punkt zwrotny] i zaangażowanie na rzecz Ukrainy; zwrot prezydenta Macrona w stosunkach z Euro-



• **Kancelarz Niemiec Olaf Scholz, premier Polski Donald Tusk i prezydent Francji Emmanuel Macron (od lewej) w Berlinie, 15 marca 2024 r.** FOT. MARKUS SCHREIBER/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

pa Środkowo-Wschodnią, udokumentowany jego przemówieniem w Bratysławie, oraz powrót Polski do głównego nurtu europejskiego po zmianie rządu w październiku ubiegłego roku (w tym zwrot o 180 stopni w poparciu dla silniejszej polityki obronnej UE) – to wszystko składa się na nową rzeczywistość. Co więcej, obecne rządy w państwach Trójkąta reprezentują szerokie proeuropejskie centrum – chrześcijańskich demokratów, liberałów, lewicę i Zielonych. Ich współpraca ma więc szansę zbudować szerszy konsensus w UE, który jest warunkiem sine qua non jej powodzenia.

Z okazji 75. rocznicy powstania NATO trzech ministrowie spraw zagranicznych państw Trójkąta Weimarskiego napisali wspólnie felieton wzywający Europejczyków do „wzięcia większej odpowiedzialności za obronę Europy”. To rzeczywiście powinno być główną ambicją. Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski, którzy spotykają się 22 maja w Weimarze, powinni przedstawić swoje pomysły na realizację tego postulatu.

Jest wiele rzeczy, które można zrobić. Kraje Trójkąta powinny naciskać na opracowanie unięgo planu wypełnienia luk w zdolnościach wojskowych i kształtowania środowiska zamówień publicznych w Europie poprzez wspólne nabywanie niektórych z kluczowych brakujących czynników strategicznych.

Powinny one podjąć inicjatywę rozwinięcia Eurokorpusu w strategiczną rezerwę dla obrony Europy. W przypadku poważnego kryzysu w Europie wiele będzie zależeć od zdolności do rozmieszczenia sił lądowych w wystarczającej liczbie, aby odstraszyć i – w razie potrzeby – odprzeć jakąkolwiek agresję. Tradycyjnie to Stany Zjednoczone były główną podporą. Nadszedł jednak czas, aby trzy największe siły lądowe (poza Sta-

nami Zjednoczonymi i Turcją) przejęły inicjatywę w budowaniu drugiego szczebla wokół Eurokorpusu.

Państwa Trójkąta są również w stanie utorować drogę europejskiej debacie na temat odstraszania nuklearnego poprzez znacznie bliższy dialog na temat kluczowych założeń dotyczących przyszłości odstraszania. W tym samym duchu wspólna wizja Trójkąta Weimarskiego dotycząca najnowszych propozycji Komisji Europejskiej oraz idea „komisarza ds. obronności” zagwarantowałyby odpowiedni poziom ambicji, finansowania i politycznej odpowiedzialności państw członkowskich UE.

Wspieranie Ukrainy pozostaje kluczowym zadaniem, zarówno krótko-, jak i długoterminowym. Zamiast uczestniczyć w konkursie piękności, Francja, Niemcy i Polska powinny opracować wspólny plan awaryjny, aby zapewnić przetrwanie ukraińskich sił zbrojnych w ciągu najbliższych kilku miesięcy i w późniejszej perspektywie. Nawet jeśli Kongres Stanów Zjednoczonych w końcu poparł pakiet pomocowy, dla Europejczyków kluczowe i pilne jest zwiększenie obecnej pomocy dla Ukrainy i posiadanie planu na przyszłość. Ten ostatni powinien obejmować inicjatywę na rzecz lepszej koordynacji polityki obronnej i rozszerzenia UE.

Rozszerzenie UE jest uznawane za geopolityczną konieczność, ponieważ wzmocniłoby ono bezpieczeństwo Europy. Nie stanie się tak jednak, jeśli najpierw same kraje UE (opcja NATO może nie wchodzić w grę) nie będą w stanie zapewnić wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa Ukrainie i innym krajom kandydującym. Trójkąt Weimarski może być argumentem za utworzeniem grupy wysokiego szczebla, która przedstawi pomysły, jak dokonać niemożliwego.

Najbliższe 12 miesięcy będą decydujące również dla długoterminowej orientacji politycznej Moldawii – europejskie trio powinno skupić się na tym, jak wspierać bezpieczeństwo i odporność społeczną Kiszyniowa oraz bronić jego proeuropejskiego wyboru. Podobną uwagę należy poświęcić Tbilisi i rozwojowi sytuacji w Gruzji, która również kandyduje do członkostwa w UE.

Trójkąt Weimarski nie będzie w stanie samodzielnie przeprowadzić UE ani jej uratować, ale jeśli Berlin, Paryż i Warszawa nie będą się ze sobą zgadzać, prawdopodobny jest brak postępów. Ogromna wartość dodana Trójkąta polegałaby na dostarczaniu pomysłów i wskazówek oraz włączaniu innych europejskich partnerów do tego wspólnego wysiłku. Istnieje wyjątkowa szansa, że takie podejście może zyskać legitymizację i poparcie w innych stolicach. Jeśli to się uda, przywódcy weimarscy mogliby zademonstrować jedność i determinację UE, składając wspólną wizję w Waszyngtonie, aby spotkać się z następnym prezydentem USA.

Europa stoi dziś w obliczu „momentu weimarskiego”. Jego prawdziwe znaczenie jest wciąż kwestią otwartą. Europa może ponownie spojrzeć w przeszłość, jak ostrzegł niedawno Emmanuel Macron, lub może też na nowo odkryć swoją siłę i wspólny cel. Kraje Trójkąta Weimarskiego mogą o tym przesądzić. Czas na działanie jest teraz. ●

**Piotr Buras
Camille Grand
Jana Puglierin**

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

czy palacza” dzielą się na dwie części – w dolnej na wyciągniętej ręce leży oko otoczone płatkami kwiatu. Górna przedstawia dymiący piec, choć potrzeba chwili, by się tego domyślić: owszem, na szczycie ma komin, ale środek przypomina potwora o nierównych, wyszczerzonych zębach. Jest też data: 1944 r. Szkic powstał w obozie koncentracyjnym Mauthausen.

Dziś można go zobaczyć na wystawie „Surrealizm. Inne mity” w Muzeum Narodowym w Warszawie. Jego autorem jest Marian Bogusz, artysta kojarzony raczej z abstrakcją czy elbląskim Biennale Form Przestrzeni niż z surrealizmem. Ale i surrealizm nie jest tu tym, z czym się zazwyczaj kojarzy.

Kuratorka Hanna Doroszuk w tekście wprowadzającym do wystawy podkreśla, że w Polsce – w przeciwieństwie do Francji – nigdy nie zawiązała się odrębna grupa surrealistów. Po surrealistyczne motywy i techniki – kolaże, fotomontaże czy dekalomanie – sięgali jednak twórcy z najróżniejszych kręgów. Doroszuk tropiła, jak to nazywa, „symptomy surrealizmu” w pracach ponad sześćdziesięciorga artystów i artystek, od lat 20. XX w. do XXI. Efekty jej śledztwa są różnorodne i bardzo ciekawe.

DALI W REKLAMIE CZEKOLADY

Krytyczek i historyków sztuki raczej to nie zdziwi, ale dla części widzów różnorodność ta może być zaskakująca. W ciągu stu lat, jakie w tym roku miną od ogłoszenia „Manifestu surrealizmu” André Bretona, nurt ten zdążył się skomercjalizować i zbanalizować. Obrazy Fridy Kahlo, Salvadora Dalego, a z naszego podwórka choćby Rafała Olbińskiego, zdobią dziś kubki, koszulki, poduszki i etui na telefony.

Nawiązania do „Trwałości czasu”, czyli słynnych topiących się zegarów Dalego, można znaleźć w reklamach luksusowych aut i sieci komórkowej. Mężczyzn w melonikach malowanych przez René Magritte’a pożyczyl sobie bank, a jego fajkę ze „Zdradliwości obrazów” (tę od „Ceci n’est pas une pipe”) – fundusz ubezpieczeniowy.

Surrealistom pewnie by to zresztą nie przeszkadzało. Dali, celebryta świata sztuki, sam reklamował m.in. czekoladę, linie lotnicze czy tabletki na ból głowy. Ale w zalewie wchłoniętych przez rynek i powielanych w nieskończoność obrazów łatwo można zgubić wywrotowy charakter surrealistycznej sztuki – niestroniącej od polityki, uciekającej od narzuconych z góry zasad i chwalejącej swobodną ekspresję, również trudnych emocji.

Taki surrealizm w świecie sztuki wciąż ma się dobrze. Dwa lata temu pokazywała go Cecilia Alemani, kuratorka wystawy głównej Biennale w Wenecji. Włoska kuratorka sięgała do zasobów surrealistycznej wyobraźni, by zadać pytania kluczowe dla drugiej dekady XXI w.: o zagadnienia tożsamości, wykluczenia, miejsca ludzi w świecie, o możliwości przekraczania granic osobistych, narodowych, technologicznych.

Wystawa w Muzeum Narodowym wpisuje się w ten sposób myślenia. Surrealizm nie jest tu ucieczką od rzeczywistości, ale narzędziem do jej zrozumienia i przepracowania.

TRAUMA UKRYTA W FANTAZJI

Najwyraźniej widać to w pracach polskich artystów z lat 40. i 50. XX w., w których odbija się wojenna trauma. Nie zawsze adresowana tak wprost jak w szkicu Mariana Bogusza czy płonących postaciach Jerzego Tchórzewskiego. Traumą przepełnione są choćby uderzające obrazy Erny Rosensteina: nasyczone barwami, organiczne formy,



Sztuka

SURREALIZM WCIAŻ ZADAJE PY



Prace Salvadora Dalego czy René Magritte’a dziś pożyczają do reklam banki, koncerny samochodowe i fundusze ubezpieczeniowe. Ale wystawa w Muzeum Narodowym pokazuje inne oblicze surrealizmu.

Emilia Dłużewska

pomiędzy którymi majaczą czasem drobne ludzkie sylwetki, wyciągnięte ręce czy unoszące się w powietrzu głowy starszych państwa. Rosenstein malowała głowy przez lata. Dopiero w 1996 r., osiem lat przed śmiercią, opowiedziała publicznie historię rodziców, którym poderżnął gardła szmalcownik.

W Warszawie można zobaczyć nie tylko malarstwo Rosenstein, ale też jej asamblaż – figury stworzone poprzez łączenie gotowych przedmiotów lub ich fragmentów. Najśłynniejszym polskim asamblażystą był Władysław Hasior. Jego prace, montowane z resztek, odpadów, masowo produkowanych przedmiotów, rozpięte między niemal sakralną formą a mało szlachetnym tworzywem, demontujące zastałą rzeczywistość, by z tych samych elementów zbudować ją na nowo – dziś zdają się wyjątkowo aktualne. Podobnie jak Hasiorowe sztandary, niby ironiczne, a jednak uwodzące.

Dopiero co można je było zresztą oglądać w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie, gdzie zestawione były ze sztuką współczesnego artysty Daniela Rycharskiego. W Muzeum Narodowym z Erną Rosenste-

in i Hasiorem w dialog wchodzi Dominika Olszowy. Jej „Nokturn” – zaaranżowany w przestrzeni muzeum pokój z upiornym tańczącym wieszakiem, fruującymi szmatami, kociańkiem śpiącym w misce mleka – jest zarazem znajomy i niepokojący, jak podszyty czarnym humorem koszmar.

Wydobycie na światło dzienne tego, co kryje się w podświadomości, to podstawowe założenie surrealistów. Miały w tym pomagać nietypowe, poetyckie połączenia, automatyzmy, zdanie się na instynkt. Działania, które pozwalały mówić nie wprost, nie przystawały do czasów socrealizmu. Warszawska wystawa pokazuje, że choć jeszcze pod koniec lat 40. surrealistyczne tendencje wybrzmiewały w polskiej sztuce wyraźnie, w pierwszej połowie lat 50. niemal zniknęły.

Ale to, co wyparte, powraca. Wystawa w Muzeum Narodowym to też opowieść o tym, jak wraz z poluzowaniem państwowego nadzoru do polskiej sztuki znów zaczęły przesączać się oniryczne motywy. Fantastyczne światy malowali i nieprofesjonalni artyści górniczy z Grupy Janowskiej, i celebrowana w międzynarodowym

środowisku artystycznym Maria Anto, i kochany przez Polaków, choć niekoniecznie przez krytykę, Zdzisław Beksiński (na wystawie pokazywane są jego wczesne, mniej znane fotografie i rzeźby). I robili to na bardzo różne sposoby, w ich pracach można wyczuć ten sam podskórny niepokój.

BRETON KORZYSTAŁBY Z MIDJOURNEY?

Czujemy go i dziś. Druga dekada XXI w. pogrzebała wizję przyszłości jako czasu nudnego dobrobytu. Wiemy o tym, a jednocześnie przeciętny mieszkaniec Zachodu wciąż jeszcze w niewielkim stopniu odczuwa tę zmianę na własnej skórze. Na moim smartfonie relacje z nadciągającej apokalipsy mieszają się ze śmiesznymi filmikami o zwierzętach, poppsychologią, koleżankami stawiającymi tarota i reklamami, które zachęcają mnie do cieszenia się życiem.

Od czasu pierwszych surrealistów rzeczywistość rozrosła się, obejmując nie tylko świat materialny, ale i cyfrowy: na po-



**1 • Erna Ro-
senstein, „Po
drugiej stronie
ciszy” 1962**

FOT. WILCZYŃSKI
KRZYSZTOF/MUZEU
NARODOWE W WAR-
SZAWIE



**2 • Władysław
Hasior, „Mu-
cha” 1974**

FOT. LIGIER PIOTR/
MUZEUM NARODOWE
W WARSZAWIE

**3 • Kazimierz
Mikulski,
„Świąteczne
popołudnie
świerszcza
nad miastem”
ok. 1948**

FOT. MUZEUM NARO-
DOWE W WARSZAWIE

**4 • Goshka Ma-
cuga, „Mada-
me Blavatsky”
2007** FOT. DZIEKI
UPRZEJMOŚCI ARTYST-
KI I KOLEKCJI MONIKI
SCHNETKAMP

TANIA

przednim, inspirowanym surrealizmem, Biennale w Wenecji niebagatelną rolę grała wirtualna rzeczywistość, na tegorocznym – sztuczna inteligencja. Popularna aplikacja Midjourney, która na zwołanie tworzy obrazy w zadanym stylu na wymyślony przez użytkownika temat, zdaje się żywcem wyjęta z surrealistycznych fantazji. Podobnie jak robot zdający maturę z języka polskiego.

Technologiczna rewolucja sprawiła, że współczesne lęki – klimatyczna zagłada, tocząca się za naszą granicą wojna czy polityczna niestabilność – rywalizują o uwagę nie tylko z naszym codziennym życiem, ale i tym, które toczy się równolegle w milionie innych miejsc. Zazwyczaj tę rywalizację przegrywają, nie znaczy to jednak, że przestają istnieć.

Może właśnie to sprawia, że surrealistyczna sztuka tak dobrze odnajduje się we współczesnym świecie? ●

Wystawa
**„Surrealizm.
Inne mity”,**
kuratorka:
Hanna Doro-
szuk. Muzeum
Narodowe
w Warszawie
do 11 sierpnia

„The Apprentice” Aliego Abbasiego

Trump rozgrzał Cannes

Wreszcie film w canneńskim konkursie budzi kontrowersje i dyskusje. To nie jest prosta satyra. Rozlicza spuściznę, z jaką po XX w. weszliśmy w nowe stulecie.

Krzysztof Kwiatkowski

KORESPONDENCJA Z CANNES

W katastrofie helikoptera zginął prezydent Iranu. W Ukrainie wojna. Krwią spływają Palestyna i Izrael. W turbulentnych czasach próbujemy zakopać głowę w piasek, licząc, że burza przejdzie sama. Najgorsze przed nami i jako artysta nie zamierzam milczeć – mówił w Grand Theatre Lumiere Ali Abbasi.

„The Apprentice” zaczyna się z biglem. Lata 80., disco, nowojorskie kluby dla „elit”. Ekscesy w kolorach z kaset wideo. W tym nieopierzony Donald Trump. Zahukany, niepewny drogi, którą powinien zmierzać. Choć horyzont marzeń ma: „by mu blondyna obciągała w air force one”.

W łozy dla VIP-ów, do której biletem wstępu są pieniądze ojca, Trump spotyka Roya Cohna. To mroczna postać: prawnik i prokurator, który wypłynął u boku McCarthy’ego w czasie nagonki na „komunistów”, pracował dla mafiosów, nie brzydził się szantażem i zastraszaniem przeciwników.

Cohn otacza Trumpa opieką. Pomaga mu wygrać proces, który niósł ryzyko bankructwa rodzinnego imperium. Zbliża ich „miłość do Ameryki i demokracji” bez „pedałów” i „czerwonych zdziur”, bez „czarnych królowych zasilku”, „pasożytów” i „gejowskiego raka” – AIDS. Ameryki zwycięzców.

NOWE ELITY

– Pytano mnie, dlaczego sięgam po biografię Trumpa – przyznaje reżyser w Cannes. – Mówili: „Znajdź chwytliwą metaforę. Historyczny projekt o I wojnie światowej, II, uzyskaniu niepodległości przez Amerykę”. Ale to nie jest czas wspomnień i alegorii. To czas na filmy ważne, drapieżne, polityczne.

Abbasi nie realizuje skeczu z „Saturday Night Live”. Szybko muzyka w filmie cichnie, tempo spowalnia. Robi się ciekawie. Reżyser pokazuje narodziny potwora. Przecistawia elity starszego i nowego pokolenia.

– Zaniepokoiła mnie łatwość, z jaką wcieliłem się we Freda Trumpa – komentuje odtwórca tej roli Martin Donovan. – Dorastałem w podobnym świecie, znam takich ludzi. Konserwatywna biała klasa rządząca.



• W ro-
lach Ivany
i Donalda
Trumpów
wystąpili
Maria Bala-
kova i Seba-
stian Stan
FOT. MATERIAŁY
PRASOWE

„Ja rasistą? – oburza się milioner. – Przecież mam czarnego kierowcę!”. Nie należy do czułych ojców. W biznesie wyznaje zasady twarde. Tli się w nim etyka protestancka, która legła u korzeni kapitalizmu USA.

Jego syn Donald jest inny. Wyznaje trzy reguły wpojone mu przez Cohna. Pierwsza: „Atakuj, atakuj, atakuj”. Nie daj się zagłuszyć, nie okazuj słabości. Nie bądź „ciotą”. Druga: „Niczego nie przyznawaj, wszystkiemu zaprzeczaj”. Prawda to tylko narracja „zwycięzców”. I: „Cokolwiek o tobie mówią, jakkolwiek cię przygwożdżą, zawsze ogłaszaj wygraną”.

Rodzi się nowa Ameryka. Oparta na pogoni za pieniędzmi i kłamstwie. Skupiona na wizerunku i wyznacznikach statusu. Wyprana z empatii, wspólnoty i wartości.

BEZ ZNIECZULENIA

– To nie jest film o Donaldzie Trumpie, tylko o systemie – podkreśla reżyser. Z niemal chirurgiczną precyzją obserwuje, jak przyszły prezydent wyzbywa się skrupułów i wrażliwości. Ale również, jak w społeczeństwie zmęczonym problemami tworzy się podatny grunt dla tej postawy.

Kobiety mają wyglądać i zaspokajać seksualnie. Czasem nudzą. Mężczyzna sukcesu musi ciągle zdobywać. Pieniądze, wpływy, stanowiska, kobiety. Nie okazywać słabości. Odesać tuszcz, przeszczepić włosy, po trupach dążyć naprzód. Podporządkowywać sobie świat.

Sebastian Stan w głównej roli dobrze oddaje motywy działania bohatera. Z wyjątkiem rzadkich chwil, gdy Trump nie umie ukryć skrajnych emocji, pozostaje na ekranie sztuczny. O to chodzi. Stan gra człowieka z połączanego plastiku, który w życiu nie powie o sobie nic prawdziwego. Przeciwwagą dla niego jest wspaniały Jeremy Strong w roli Cohna. Oddaje jego upadek, rozpadanie się mitu. Piewca brutalnej siły staje się słaby.

NA WOKANDE

W „The Apprentice” reżyser nie pokazuje politycznej kariery Trumpa. Film otwiera przemówienie Nixona: „Musimy wiedzieć, czy nasz prezydent nie jest oszustem”. W mocnym finale w oku hochsztaplera odbija się Nowy Jork. Nad Manhattanem leci samolot. Jeszcze nie ten z 11 września. Ale przecież widz wie, że niedługo lot porwanych boeingów zacznie XXI w. – obciążony bagażem ideologii, o której opowiada Abbasi.

Tu, w Cannes, film przyjmowany jest niejednoznacznie. W zagranicznej prasie recenzje są sceptyczne, bo nie oddaje złożoności postaci Trumpa. Prawda. Nie ma tu oszusta podatkowego, który nieraz tracił fortunę i znów ją odyskiwał. Nie ma człowieka nawołującego do kary śmierci dla niesłusznie oskarżonych dzieciaków. Nie ma gwiazdora, który lubi „łapać laskę za krocze”. Ani polityka, który zapłaci gwiazdki porno za milczenie, a ona będzie w talk-show porównywać jego penisa do grzyba.

Film jest mniej wulgarny niż rzeczywistość. Ale może warto wykastrować fakty, by zamiast drwiny budzić refleksję o stanie świata zagnianego przez brutalną siłę?

No i „standardowe” kontrowersje. Prawnicy kampanijni Trumpa już zapowiadają proces. Chodzi głównie o scenę gwałtu na Iwanie, wciąganie amfetaminy, pokazywanie liposukcji. O wizerunek byłego, a może i przyszłego prezydenta. Na konferencji prasowej Ali Abbasi bagatelizuje oskarżenia.

Twórca irańsko-duńskiego pochodzenia (czy – jak chcą tego ludzie Trumpa – „samozwańczy filmowiec”) nie ukrywa, że jego film ma być ostrzeżeniem: – Przygotowaliśmy wydarzenie promocyjne pod roboczą nazwą „wybory prezydenckie w USA”. Mamy nadzieję, że pomoże nam ono w dystrybucji – żartuje.

Ale nikt się nie śmieje. Bo „The Apprentice” przypomina, jaka może być stawka wyborczych decyzji. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34316469

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34318871

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Wójt Gminy Olawa uprzejmie informuje, że w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Olawa oraz na tablicy ogłoszeń urzędu, zostało zamieszczone szczegółowe ogłoszenie o przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż następujących nieruchomości:

1. Przetargi odbędą się dnia 4 czerwca 2024 r.:

- I przetarg ustny nieograniczony o godzinie 10:00 na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej pod tereny obiektów produkcyjno-przemysłowych, składów i magazynów, tereny zabudowy usługowej, a w przeznaczeniu uzupełniającym pod infrastrukturę techniczną, ognia fotowoltaiczne do wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych o mocy przekraczającej 100 kW, zielerń urządzona, infrastrukturę drogową, położoną w obrębie Stanowice, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 494/1203 o pow. 1,2141 ha, cena wywoławcza wynosi: 1 830 000,00 zł. Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek Vat w wysokości 23%. Wadium w wysokości 183 000,00 zł, kwota postąpienia 18 300,00 zł.
- I przetarg ustny nieograniczony o godzinie 10:30 na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej pod tereny obiektów produkcyjno-przemysłowych, składów i magazynów, tereny zabudowy usługowej, a w przeznaczeniu uzupełniającym pod infrastrukturę techniczną, ognia fotowoltaiczne do wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych o mocy przekraczającej 100 kW, zielerń urządzona, infrastrukturę drogową, położoną w obrębie Stanowice, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 494/1204 o pow. 1,2141 ha, cena wywoławcza wynosi: 1 830 000,00 zł. Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek Vat w wysokości 23%. Wadium w wysokości 183 000,00 zł, kwota postąpienia 18 300,00 zł.
- I przetarg ustny nieograniczony o godzinie 11:00 na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej pod tereny obiektów produkcyjno-przemysłowych, składów i magazynów, tereny zabudowy usługowej, a w przeznaczeniu uzupełniającym pod infrastrukturę techniczną, ognia fotowoltaiczne do wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych o mocy przekraczającej 100 kW, zielerń urządzona, infrastrukturę drogową, położoną w obrębie Stanowice, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 494/1205 o pow. 1,2141 ha, cena wywoławcza wynosi: 1 830 000,00 zł. Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek Vat w wysokości 23%. Wadium w wysokości 183 000,00 zł, kwota postąpienia 18 300,00 zł.

Szczegółowych informacji o nieruchomościach będących przedmiotem przetargu udzielają pracownicy Referatu Rozwoju Gospodarczego Urzędu Gminy w Olawie, Pl. Marszałka J. Piłsudskiego 28, pokój nr 20 lub pod nr. tel. (071) 38 12 231.

Artur Piotrowski
Wójt Gminy Olawa

Sprzedaż nieruchomości – M. Bieniasz – termin do 24.06.2024 r.

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej – Mariusza Bieniasza – w postępowaniu upadłościowym sygn. akt IX Głp 584/21, na podstawie Postanowienia Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku o wyrażeniu zgody na sprzedaż z wolnej ręki sprzedaż prawo własności:

- nieruchomości gruntowej o pow. 0,1404 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym (działka nr 138/1), położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00075246/7, o wartości 144 000,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,1310 ha (działka nr 138/2) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00075246/7, o wartości 20 400,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,3565 ha (działka nr 2313) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00075246/7, o wartości 11 400,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,2985 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi (działki nr 74) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00004382/4, o wartości 22 200,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,3546 ha (działki nr 1526) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00004382/4, o wartości 10 200,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,2584 ha (działki nr 1527) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00004382/4, o wartości 7 200,00 zł;

o wartości łącznej 60% oszacowanej przez rzeczoznawcę majątkowego na kwotę 342 900,00 zł, w ramach zorganizowanego przez syndyka zbierania piśmennyh ofert na zakup ww. nieruchomości do dnia 24 czerwca 2024 roku za cenę nie niższą niż wartość oszacowania.

Szczegóły sprzedaży, regulamin oraz obligatoryjny formularz składania ofert dostępny na stronie internetowej w zakładce Ogłoszenia pod adresem: www.kancelaria-syndyk.pl. Dodatkowe informacje pod numerem telefonu: 507 370 233.

ZAKŁADY
POGRZEBOWE



SŁUŻEW

DOM POGRZEBOWY

ul. Fosa 19A - 22 853 45 45 - www.sluzew.pl

punkty obsługi na terenie Warszawy:

Powązki - Pyry - Służew - Wola - Ursynów
P O G O T O W I E 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275

ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

AMBER

Młynarska 52, tel. całodobowy 501 796 471

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275

ul. Stryeńskich 21 teren kościoła

OKOLICE
WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

Dr. Dariuszowi Kowalewskiemu



głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają:

Zarząd i Pracownicy LUX MED ONKOLOGIA

www.nekrologi.wyborcza.pl/34319081

Drogiej Koleżance

Annie Sambierskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy z Katedry Japonistyki
Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34318803

Naszej Koleżance

Agnieszce Szynkler

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy

Jolanty Szynkler

pracownika naszego Zespołu

składają

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego
Warszawa Praga - Północ



www.nekrologi.wyborcza.pl/34317837

Nie ma takiego życia, które by choć przez chwilę
nie było nieśmiertelne
(Wisława Szymborska)

Zmarł w wieku 90 lat

Prof. dr hab.

Antoni Bogusław Mrozek

Pionier i współtwórca akademickiej dyscypliny nauki o polityce,
wybitny badacz stosunków międzynarodowych,
dyrektor Instytutu Nauk Politycznych
i Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego,
dyplomata, mentor i wychowawca kilku pokoleń studentów i doktorantów.



Żonie i Bliskim Pana Profesora

Składamy wyrazy najszczerzego żalu i współczucia

Dziekan, Prodziekani, Pełnomocnicy,
Rada Wydziału i cała społeczność akademicka
Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego

Uroczystość żałobna odbędzie się w czwartek
23 maja 2024 r. o godz. 12.00
w Domu Pogrzebowym Cmentarza Wojskowego na Powązkach,
po której nastąpi wyprowadzenie Urny Prochami
do części Kolumbarium Cmentarza.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34318925



Pograżeni w smutku
składamy kondolencje

Rodzinie



z powodu odejścia

adwokata

Marcina Smolarka

który był dla nas wspaniałym mentorem,
kolegą, szefem, patronem,
piękną duszą i wyjątkowym prawnikiem.

Aleksandra i Tomasz Krzywańscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34318904

W dniu 15 maja 2024 roku zmarła w wieku 87 lat



Regina Ruskowska

Msza św. pogrzebowa odbędzie się
w dniu 27 maja 2024 roku godzinie 13:20
w kościele pw. Wincentego w Warszawie (Drewniany)
po którym nastąpi uroczyste odprowadzenie Zmarłej
na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Córka z Synem

Ceremonię organizuje Dom Pogrzebowy Nadzieja
ul. Niemcewicz 7/9, telefon 885-032-333

www.nekrologi.wyborcza.pl/34319008

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla

mgr inż. Piotra Ciepielowskiego

oraz

Jego Rodziny i Bliskich

z powodu śmierci Taty

prof. dr hab. inż.

Andrzeja Ciepielowskiego

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
firmy BRUGG Systemy Rurowe Sp. z o.o.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34318571

Ze żalem żegnamy Przyjaciela naszych szkół

Pana

Wiesława Stypułę

wychowanka Dobrego Maharadży i strażnika pamięci o nim,
archiwistę osiedla polskich dzieci w Indiach w Balachadi.



Łączymy się

z Jego Rodziną

w smutku

składając Jej wyrazy współczucia.

Zespół Szkół "Bednarska"
im. Maharadży Jam Saheba Digvijay Sinhji

www.nekrologi.wyborcza.pl/34318793

Wspomnienie o Rodzinie

Elżbiety i Stanisława

Nurowskich

Wszystko na tym świecie przemija, tak kończy się historia
naszej 9-cio osobowej Nadzwyczajnej Rodziny.
Dziś pozostałem sam- około 90 letni starzec,
7 – me w kolejności dziecko we wspaniałej Rodzinie.
Wyróżnikami, w środowisku egzystencji naszej Rodziny były:
ponadprzeciętna jej liczebność, dotkliwie w okresie wojennym
i powojennym odczuwalna bieda, zdecydowanie katolicka atmosfera
w niej panująca oraz szczególna nad nią opieka Opatrzności Bożej
w osiąganiu przez 9-ro dzieci zasadniczych celów życiowych.

Rodzicielskie intencje – modlitwy sprowadzały się do tego,
by ich dzieci dorastały w zdrowiu, usamodzielniały się rodzinnie
i zawodowo. Nasza rodzina rozpoczęła swoje istnienie
u podnóża Gór Świętokrzyskich.

Tam Ojciec Stanisław w okresie międzywojennym
pełnił funkcję nauczyciela Podstawówki.
W 1938 roku przeszedł na rentę.

Z dorastaniem dzieci rosnące potrzeby skłoniły
schorowanych Rodziców do heroicznych decyzji
zorganizowania gospodarstwa rolniczego,
pomnażającego nasze zasoby żywnościowe.
Nadzieje na poprawę bytu Rodziny zostały spełnione częściowo,
bo mimo heroicznego wysiłku Rodziców oraz dzieci
z uzyskanych plonów, po przekazaniu kontyngentu okupantowi,
na użytek własny pozostawało niewiele.
W okresie przedwojnia niedojrzałe kłosy rozniatano
w nielegalnym młynku na „niby mąkę” .
Woreczki tego "surowca" Ojciec nosił nocą do zakonspirowanego
przed Niemcami właściciela „młynka” by Rodzina miała "niby chleb".
Ojciec nie patrzył że dzwiganie mu nie służy.
Każdorazowe misje Ojca były szczególnie niebezpieczne,
wrzody żołądkowe pękały pod wpływem wysiłku.
Wychodząc przyklękał przed obrazem Ukrzyżowanego Jezusa,
mówiąc „Jezu zmiłuj się nad nami”.
Okresy krańcowych niedostatków przeżywaaliśmy.
Równolegle, Mama włączała się w zbieranie pożytecznych roślin
wykorzystując je dla potrzeb Rodziny. Dla jej skarbów, jak nas nazywała.

Dzieci dorastały, Henio w 1939 roku miał zaledwie 16 lat,
zaś Romek urodził się w 3 miesiącu jej trwania.
Reszta drobiazgu lokowała swój wiek w tym przedziale.

Wieczorami przy lampie naftowej z różańcem przewieszonym
na jednej ręce, w palcach drugiej ręki trzymała igiełkę,
zatrudniając ją przy reperowaniu ubrań.
Wystarczało Jej energii i woli by w międzyczasie
intonować nabożne pieśni i zachęcać Jej „skarby”
do współuczestniczenia w modlitwie.
Modlitwy te kończyły się najczęściej intencjami
błagalnymi byśmy byli zdrowi.

Mama zachęcała dzieci, by przekazywały jedno drugiemu,
nieliczne w rodzinie, niezniszczone buty i by - zawieszane na ramieniu
- oszczędzać je, zakładając dopiero przed kościołem w Pawłowicach,
oddalonym 7 km od miejsca zamieszkania.
Łaska Boża, uchroniła najbardziej narażonych wówczas najstarszych,
około 20 latków: Henryka i Eugeniusza przed zagładą przez Niemców.
Ci młodzi chłopcy angażujący się w walkę o wyzwolenie
- wystawiani przez Niemców na rozstrzelanie,
w sposób wprost cudowny unikali śmierci;
z rodziny naszej nikt od kul niemieckich nie zginął.
Nie chcę „spekulować” czuję jednak potrzebę przywołania rozmowy
Ojca Stanisława z synem Eugeniuszem, kiedy około 20 letni partyzant
zawieszał na ramieniu karabin. Ojciec wówczas powiedział synowi
„nie ty dałeś im życie i ty im je odbieraj”.
Po tej perswazji Ojca, syn Eugeniusz odłożył karabin.
W „szamotaninie racji” w naszej Rodzinie przebiegało
wojenne i powojenne życie.

Ojciec Stanisław zmarł 1956 r. w wieku 68 lat,
zaś Mama „Elżbieta” zmarła w 1975 r. przeżywszy 75 lat.

Losy naszej Rodziny potoczyły się zgodnie z planami Rodziców.

Zmarłe Rodzeństwo:
Henryk i Eugeniusz - pracownicy naukow
Kystyna, Jadwiga, Irena, Barbara, Lucyna - nauczycielki
Romuald - budowlaniec

Zygmunt Nurowski

34318502

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wieloletniego pracownika Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW

Profesora
Janusza Gołębiowskiego

historyka specjalizującego się w myśli politycznej socjaldemokracji oraz stosunków międzynarodowych

Rodzinie i Bliskim
Pana Profesora

składamy

wyrazy najszczęrszego żalu i współczucia

*Dziekan, Prodziekani, Pełnomocnicy,
Rada Wydziału i cała społeczność akademicka
Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34318920

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Przyjaciela

B.P.
Mariana Kalwarego

ocalalego z getta warszawskiego, prezesa Stowarzyszenia Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, który do końca swoich dni działał na rzecz najstarszego pokolenia polskich Żydów

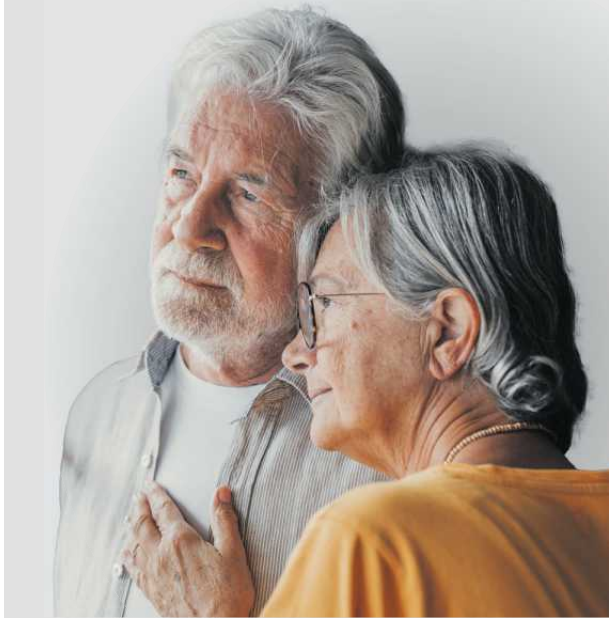
*Zarząd i Zespól
Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34319006

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na

 ODESZLI.PL



Warszawa/34318940

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023 r., poz. 162), art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572),

Prezydent m.st. Warszawy zawiadamia

że zostało zakończone zbieranie dowodów i materiałów w postępowaniu administracyjnym w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie dróg gminnych oznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Służewca Przemysłowego cz. I w rej. ul. Cybernetyki jako 4 KDL, 5 KDL (ul. Komputerowa) oraz 6 KDD (ul. Komputerowa) wraz z odwodnieniem, oświetleniem, obustronnym chodnikiem, zatokami postojowymi, zjazdami do istniejącej i projektowanej zabudowy, wyniesionym skrzyżowaniem, progami zwalniającymi, zielenią miejską oraz niezbędną infrastrukturą towarzyszącą dla obsługi drogi oraz zlokalizowaną w drodze infrastrukturą techniczną, w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, na nieruchomościach obejmujących: część dz. ew. nr: 9/8, 9/9, 21/1, 21/14, 35/1 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr: 35/3, 35/4, 35/5, 35/6, 35/7); 35/2 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr: 35/8, 35/9, 35/10); 36/1 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr: 36/3, 36/4, 36/5) z obrębu 1-08-12

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, strony postępowania mają możliwość zapoznania się z dokumentacją w przedmiotowej sprawie oraz wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów, Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, po telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 22 44 36 638), **w terminie 14 dni** od dnia dokonania zawiadomienia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Radom/34318952

Stromiec., dnia 23 maja 2024 r.

**OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY STROMIEC**

Na podstawie art. 48 ust. 1, 4 i 7, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.), Wójt Gminy Stromiec

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI INFORMACJĘ

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Stromiec przyjętego Uchwałą Rady Gminy Stromiec Nr XIV/63/2003 z dnia 11 grudnia 2003 r.

Zgodnie z art. 48 ust. 1 i 2 ww. ustawy organ opracowujący projekt dokumentu, może po uzgodnieniu z właściwymi organami, o których mowa w art. 57 i 58, odstąpić od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, jeżeli uzna, że realizacja postanowień danego dokumentu nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko. Jednocześnie odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, może dotyczyć wyłącznie projektów dokumentów stanowiących niewielkie modyfikacje w ustaleniach przyjętych już dokumentów lub projektów dokumentów dotyczących obszarów w granicach jednej gminy.

W związku z powyższym, Wójt Gminy Stromiec wystąpił z wnioskiem do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białobrzegach o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu ww. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie pismem znak: WOOŚ-III.410.155.2024.JDR w z dnia 15 maja 2024 r. uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu zmiany planu. Ponadto Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Białobrzegach pismem znak: ZNS.9027.1.1.01.2024 z dnia 13 marca 2024 r. uzgodnił pozytywnie odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Biorąc pod uwagę powyższe uzgodnienia oraz fakt, że realizacja zmiany planu nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko przy uwzględnieniu uwarunkowań określonych w art. 49 wyżej cytowanej ustawy, odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie:

- Na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stromiec, ul. Piaski 4, 26-804 Stromiec,
- Na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Stromiec, gdzie zamieszczono również Uzasadnienie do obwieszczenia o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zawierające informację o uwarunkowaniach, o których mowa w art.49 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko,
- W prasie lokalnej.

**Krzysztof Stykowski
WÓJT GMINY STROMIEC**

Radom/34319094

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021r., poz. 2213).

Wójt Gminy Stromiec

OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na zbycie nieruchomości stanowiących własność Gminy Stromiec,

który odbędzie się w dniu 11 lipca 2024r. o godz.10⁰⁰ w sali narad Urzędu Gminy w Stromcu

Nieruchomości przeznaczone do sprzedaży stanowią własność Gminy Stromiec, położone w miejscowości **Stromiec gm. Stromiec**, dla których Sąd Rejonowy w Grójcu Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Białobrzegach prowadzi księgę wieczystą Nr **RA2G/00009670/1**.

Obciążenia nieruchomości – brak

Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość – brak.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości w całości są działkami przeznaczonymi pod funkcje mieszkalnictwa rolniczego oraz inne nieuciążliwe funkcje związane z produkcją rolną, z funkcją uzupełniającą pod funkcje nieuciążliwych usług komercyjnych oraz nieuciążliwe funkcje produkcji pozarolniczej z przeznaczeniem dopuszczalnym pod funkcje mieszkalnictwa, mieszkalnictwa letniskowego oraz usług publicznych (oznaczenie w Mppz „MR”).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu plus podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży.

Nieruchomości oznaczone są w ewidencji gruntów jako działki :

Numer oraz powierzchnia (ha) działki	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
Działka nr 159/36 o pow. 0,2820ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	154 800,00zł	15 480,00zł
Działka nr 159/37 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	60 500,00zł	6 050,00zł
Działka nr 159/38 o pow. 0,1869ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	104 400,00zł	10 440,00zł
Działka nr 159/40 o pow. 0,2820ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	154 800,00zł	15 480,00zł
Działka nr 159/41 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	60 500,00zł	6 050,00zł
Działka nr 159/42 o pow. 0,1716ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	96 300,00zł	9 630,00zł
Działka nr 159/43 o pow. 0,2820ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	154 300,00zł	15 430,00zł
Działka nr 159/44 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	60 000,00zł	6 000,00zł
Działka nr 159/45 o pow. 0,1585ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	88 900,00zł	8 890,00zł
Działka nr 159/47 o pow. 0,2820ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	154 300,00zł	15 430,00zł
Działka nr 159/48 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	60 000,00zł	6 000,00zł
Działka nr 159/49 o pow. 0,1428ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	80 500,00zł	8 050,00zł
Działka nr 159/50 o pow. 0,2821ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/53 o pow. 0,0485ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	153 900,00zł	15 390,00zł
Działka nr 159/51 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/53 o pow. 0,0485ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	59 500,00zł	5 950,00zł
Działka nr 159/54 o pow. 0,2812ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/53 o pow. 0,0485ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	153 400,00zł	15 340,00zł

Ogłoszenie o przetargu stanowiące załącznik do Zarządzenia Nr 38.2024 Wójta Gminy Stromiec z dnia 21 maja 2024r. w sprawie ogłoszenia przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Stromiec, zostało podane do publicznej wiadomości przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Stromiec ul. Piaski 4 oraz w sołectwie gdzie położona jest nieruchomość przeznaczona do sprzedaży, a także na stronie internetowej Urzędu Gminy Stromiec <https://ugstromiec.naszbiop.pl/> w zakładce: Gospodarowanie nieruchomościami (ogłoszenia, przetargi) oraz w zakładce: Zarządzenia, kategoria – Zarządzenia Wójta Gminy Stromiec 2024.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Referacie inwestycji, gospodarki komunalnej, ochrony środowiska, rolnictwa, oświaty, kultury i sportu, pok. nr 12 Urzędu Gminy w Stromcu ul. Piaski 4 lub pod nr tel. 048 6191020.

Stromiec 21 maja 2024r. Wójt Gminy Stromiec

Krzysztof Stykowski

Witold Bańka wrogiem numer 1 dla USADA

„Lekkomyślne i szkodliwe. Wymierzone w sport w USA. Podważające uczciwość sportowców w USA”. Tak słowa Witolda Bańki opisuje – w serii oficjalnych oświadczeń! – USADA, amerykańska agencja antydopingowa

Radosław Leniarski

Były minister sportu w rządzie PiS Witold Bańka jest szefem WADA, Światowej Agencji Antydopingowej. USADA to agencja amerykańska, która ewidentnie wpadła w furję. Widać to w jej odpowiedziach na kłamstwa, insynuacje i półprawdy – według opinii Amerykanów – szerzone przez Bańkę na piątkowym spotkaniu zarządu WADA.

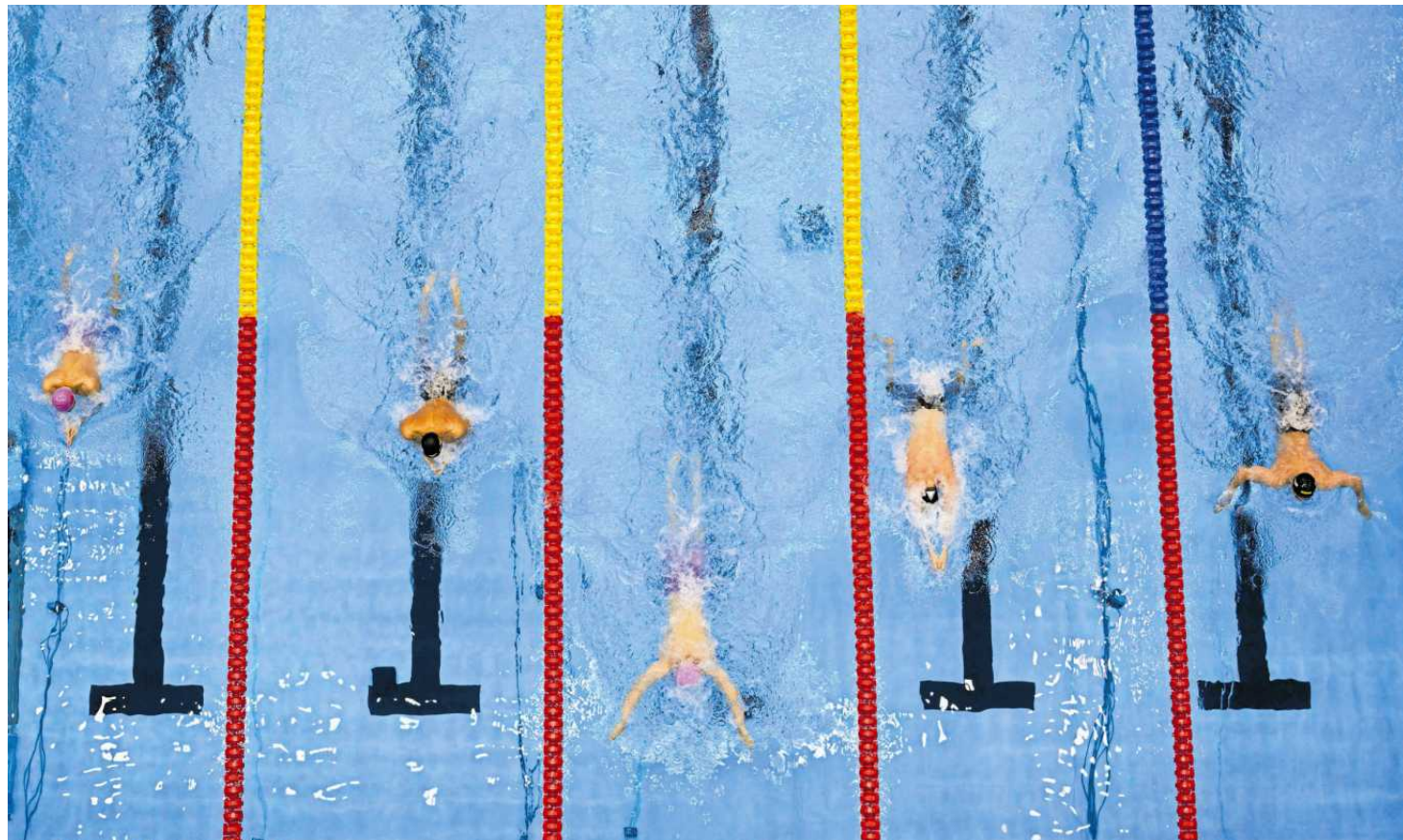
Niespotykany na tym poziomie organizacyjnym konflikt między Amerykanami a Bańką jako szefem WADA wziął się z afery z chińskimi pływakami. W 2021 r. w organizmach 23 zawodniczek i zawodników stwierdzono zakazaną substancję TMZ (trimetazydyna).

Czy Wada zatuszowała aferę dopingową?

WADA nie podważyła wyjaśnień Chińczyków o grupowym, niezawinionym zatruciu, zgodziła się z brakiem zawieszenia, a potem nieukaraniem pływaków przez chińską federację, a do tego całą sprawę utajniła. Znaczna część grupy chińskich pływaków wystartowała w igrzyskach w Tokio, część zdobyła medale, w tym złote.

I dopiero w kwietniu afery została ujawniona przez „The New York Times” i niemiecką telewizję ARD. Wiele instytucji i organizacji antydopingowych, a przede wszystkim wielu samych sportowców uważa, że WADA traktuje nierówno Chiny i resztę świata. To znaczy Chiny łagodnie i ze zrozumieniem, a resztę świata surowo i bezlitośnie. Protesty w tej sprawie na igrzyskach w Paryżu są pewne.

„Nie ma bardziej klasycznej metody tuszowania [własnych błędów] niż odwrócenie uwagi, zasłona dymna i próba niby lustrzanych porównań. To otrzymujemy od kierownictwa WADA, od kąd sygnaliści ujawnili rażące naruszenie zasad wynikających z pozytywnych



• **Qin Haiyang, jeden z 23 chińskich pływaków i pływaczek, u których wykryto doping, wygrywa zawody w Fukuoce 24 lipca 2023 r.**

FOT. FRANCOIS-XAVIER MARIT/AFP/EAST NEWS

testów na zakazany TMZ. Drugą najbardziej klasyczną reakcją jest atak na posłańca. To dzieje się teraz, gdy Bańka i jego zastępcy zgłębiają dno dezinformacji i półprawd, przeprowadzają ataki osobiste, a nawet schylają się nisko, żeby uderzyć we wszystkich amerykańskich sportowców” – pisze USADA w oficjalnym oświadczeniu na swojej stronie.

Bańka odpowiada atakiem na atak

Bańka w piątek oskarżył USADA i jej szefa Trvisa Tygarta o hipokryzję i polityczną motywację. Stwierdził, że jeśli chodzi o walkę z dopingiem, to USADA

ma słabe wyniki, amerykańscy sportowcy należą do grupy najrzadziej testowanych, a niezawinione zatrucie jest najczęstszym akceptowanym przez USADA wyjaśnieniem. – 90 proc. sportowców w USA, zawodników profesjonalnych lig i sportu akademickiego, nie podlega przepisom antydopingowym WADA – powiedział Bańka.

Polaka wsparł „ojciec-założyciel” WADA i jej pierwszy szef Dick Pound. Powiedział, że za kontrolowanymi przeciekami – sugestia: od Tygarta i USADA – do „The New York Timesa” i ARD stoi geostrategiczny konflikt między rządem USA a Chinami. Rząd USA jest fundatorem USADA, a także największym donatorem do budżetu WADA. Chiny również placą WADA, według ostatnich przecieków były szczodrym donatorem organizacji. Za 2020 i 2021 r. wpłaciły do budżetu agencji 100 proc. więcej niż, w poprzednich latach.

WADA faktycznie zupełnie inaczej podeszła do sprawy, niż w pojedynczych przypadkach. I to mimo, że doskonale wiedziała, iż dowodów na grupowe zatrucie TMZ – to jedyna sytuacja, gdy przepisy dopuszczają niezawieszenie sportowców z pozytywnymi wynikami – dostarczyli agencji ministerstwa bezpieczeństwa publicznego. Trwała pandemia, Chiny by-

ły praktycznie zamknięte – tak WADA tłumaczy swoją bierność. Dopiero teraz „niezależne” śledztwo prowadzi wynajęty przez WADA prawnik ze Szwajcarii, ale dotyczy ono tylko procedur.

USADA i prawnik Donalda Trumpa

Według osób ze środowiska antydopingowego, szefa USADA do ataku na Bańkę motywują – oprócz walki o dobre imię i interes amerykańskich sportowców oraz o czystość sportu – przyszłoroczne wybory na szefa WADA. Oraz chęć dołączenia do rządu w geopolitycznym konflikcie z Chinami, a także widoki na zmiany w Białym Domu w jesiennych wyborach.

Głównym doradcą prawnym USADA był William Bock III, który był też głównym prawnikiem Donalda Trumpa, gdy kandydat na prezydenta próbował podważyć wyniki wyborów w których przegrał z Joe Bidenem. Jego syn William Bock IV pracował w Białym Domu, gdy Trump był prezydentem. Samo w sobie jest zło, ale jednak trzeba pamiętać, że Trump był na bakier ze sportowcami, zwłaszcza tymi, którzy wspierali ruch Black Lives Matter. Sugerował ich zwolnienia z klubów, odżegnywał od czi i wiary. ●



90 proc. sportowców w USA, zawodników profesjonalnych lig i sportu akademickiego, nie podlega przepisom antydopingowym WADA

WITOLD BAŃKA

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34314401



Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Ewy Anklewicz, która od urodzenia jest osobą prawie całkiem niewidomą, niekorekcyjnie ma zaledwie 5% wzroku, choruje na padaczkę lekooporną z częstymi atakami tonicznie klonicznymi. Ma także chory kręgosłup, zapalenie jelita, depresję, chorobę autoimmunologiczną, która upośledza jej układ odpornościowy, obecnie wykryto nowotwór kości udowej. Jest samotna. Mimo to walczy o każdy dzień życia. Niestety, częste wizyty u lekarzy, badania, kupno leków i leczenie Ewy przekraczają jej możliwości finansowe. Ma całkowitą niezdolność do pracy a jej dochód to mała renta. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie. Ewa, żeby w miarę spokojnie żyć i funkcjonować potrzebuje pomocy.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Anklewicz 11129 na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz
zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych:
iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta,
Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz,
Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwass

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurowiska reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

